ROK I — 1926/27 — Nr. — 1.

PAMIĘTNIKI

POLSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARZY WETERYNARYJNYCH

REDAKTOR NACZELNY
DR KONRAD MILLAK
SEKRETARZ NAUKOWY
DR MAKSYMILJAN ŁABĘDŹ



WARSZAWA

PAMIĘTNIKI POLSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARZY WETERYNARYJNYCH
1909 — 1930

O B J A Ś N I E N I E

dla życzących sobie zbroszurować całość
Pamiętników.

Poszczególne numery *Pamiętników* ukazywały się

Nr. 1. — jako oddzielne wydawnictwo			w 1927	r	str. 1 — 80.
Nr. 2. — „	„	„	w 1928	r.	str. 81 -- 160.
Nr. 3. — „	„	„	w 1929	r.	str. 161 — 192.
Nr. 4. — w Nr. 109	*Wiadom.*	*Weterynar.*	Sierpień 1929	r.	str. 193 — 256
Nr. 5 — przy Nr. 114	„	„	Styczeń 1930	r.	str 257 — 276.
Nr. 6 — przy Nr. 117	„	„	Kwiecień 1930	r.	str. 277 — 284
Nr 7. — w Nr 118	„	„	Maj 1930	r.	str. 285 — 324.
Nr 8. — przy Nr. 119	„	„	Czerwiec 1930	r.	str. 325 — 352.

Pierwsze dwie kartki Nr. 1 należy usunąć i wzamian dołączyć karty tytułowe i spis rzeczy dołączony do niniejszego.

Redakcja

PAMIĘTNIKI
POLSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARZY WETERYNARYJNYCH

REDAKTOR NACZELNY
DR KONRAD MILLAK
SEKRETARZ NAUKOWY
DR MAKSYMILJAN ŁABĘDŹ
CZŁONKOWIE KOMITETU REDAKCYJNEGO
† DR STANISŁAW TERLIKOWSKI
JAN BRAUN

1909—1930

WARSZAWA



PAMIĘTNIKI
POLSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARZY WETERYNARYJNYCH

Nr. 1—1926/27

POLSKIE TOWARZYSTWO LEKARZY WETERYNARYJNYCH
(SŁOWO WSTĘPNE)

„Zamiar zrzeszenia się tkwił oddawna w umysłach lekarzy weterynaryjnych... Niestety, warunki zewnętrzne, niezależne od woli jednostek, nie sprzyjały przekuciu pożądań w czyn.

„Należało uzbroić się w cierpliwość i wyczekiwać chwil przyjaznych, by zadość się stało naturalnej, wypływającej z istoty rzeczy potrzebie.

„Wyolbrzymiały postęp wiedzy weterynaryjnej, rozrost jej, przekraczający daleko szranki ongi dla niej zakreślone, stawiał nasze siły zawodowe rozproszone, luźnie wchłaniające najnowsze zdobycze tej wiedzy, niejako poza nawias w dorobku społecznym.

„Czas więc naglił, by złemu zapobiec i pomyślniejsze warunki dla legalizacji Towarzystwa wykorzystać".

Temi słowami rozpoczyna ś. p. dr. Piotr Boczkowski pierwszy pamiętnik Polskiego Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych, wydany w roku 1910.

I niepodzielną prawie jest zasługa ś. p. Piotra Boczkowskiego, iż po długich trudach w dniu 7 listopada 1909 roku odbyło się pierwsze posiedzenie Towarzystwa lekarzy weterynaryjnych w Warszawie, wpływami swojemi obejmującego całą b. Kongresówkę.

Na ogólną ilość 209 lekarzy weterynaryjnych, w poczet członków czynnych Towarzystwa wpisało się 97 zawodowców. Od tej chwili polska myśl społeczno-weterynaryjna na terenie b. Kongresówki bić poczęła własnem tętnem, uniezależnionem od rosyjskiej.

W młodem Towarzystwie zawrzała usilna praca. Ś. p. Boczkowski gromadzi cenną bibljotekę, na którą, zresztą, w lwiej części składają się dzieła i czasopisma, zakupione z własnych Jego funduszów. Gromadzi również cenne zbiory muzealne, zakupuje przyrządy i aparaty laboratoryjne, z myślą iż Towarzystwo stanie się w przy-

szłości warsztatem pracy naukowej, który polską myśl weterynaryjną kultywować i rozwijać będzie.

Członkowie Towarzystwa systematycznie gromadzą się na zebraniach miesięcznych, poświęcanych aktualnym podówczas zagadnieniom, blisko stan weterynaryjny interesującym.

W ciągu kilku lat, wojnę światową poprzedzających, Towarzystwo rozwija się z roku na rok.

Wybuch wojny światowej rozbija, rzecz prosta, pracę Towarzystwa, gdyż prawie wszyscy koledzy do szeregów powołani zostają.

Całkowitą opiekę nad majątkiem Towarzystwa obejmuje ś. p. Boczkowski, chroniąc go przez czas zawieruchy dziejowej, aby w roku 1918 oddać go, już w Polsce Niepodległej, kolegom — członkom Towarzystwa.

I oto praca rozpoczyna się na nowo. Towarzystwo uzyskuje nowy statut, zezwalający na szerszy zakres jego działalności.

Związkowi Zawodowemu lekarzy weterynaryjnych Państwa Polskiego Towarzystwo przekazuje sprawy zawodowe, któremi siłą rzeczy zajmować się musiało przed utworzeniem Związku.

Od tej chwili praca Towarzystwa idzie przedewszystkiem w kierunku naukowym, co znajduje wyraz w organie Towarzystwa *Wiadomościach Weterynaryjnych*, wydawanych od 1919 roku, a od 1922 roku dostosowanych do celów zakreślonych przez charakter pracy Towarzystwa. *Pamiętniki Polskiego Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych*, zapoczątkowane numerem niniejszym, mają stać się bezpośredniem zwierciadłem, odbijającem całokształt pracy przez Polskie Towarzystwo Lekarzy Weterynaryjnych prowadzonej.

STATUT

POLSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARZY WETERYNARYJNYCH

A. *Nazwa, siedziba, cele i zakres działalności Towarzystwa*

§ 1. Towarzystwo ma nazwę: Polskie Towarzystwo Lekarzy Weterynaryjnych.

§ 2. Siedzibą Towarzystwa jest miasto stołeczne Warszawa, terenem działalności — Państwo Polskie, z zachowaniem miejscowych praw o stowarzyszeniach.

§ 3. Cel Towarzystwa stanowi:

a) rozwijanie ruchu naukowego śród lekarzy weterynaryjnych i współdziałanie w postępie wiedzy weterynaryjnej;

b) ochrona godności stanu i czci zrzeszonych.

§ 4. Powyższe cele Towarzystwo osiąga, z zachowaniem obowiązujących praw i przepisów, przez:

a) zrzeszanie lekarzy weterynaryjnych Rzeczypospolitej Polskiej;

b) tworzenie Oddziałów Towarzystwa w różnych miejscowościach Państwa;

c) zwoływanie zebrań w celach naukowych i społecznych;

d) tworzenie książnic, czytelni, zbiorów i pracowni naukowych dla użytku stowarzyszonych;

e) urządzanie wystaw, odczytów, wycieczek przyrodoznawczych, weterynaryjnych i hodowlanych;

f) popularyzację wiedzy weterynaryjnej śród szerokich warstw ludności;

g) wydawanie czasopism, dzieł naukowych i popularnych z zakresu wiedzy weterynaryjnej i hodowli zwierząt;

h) organizację konkursów i udzielanie nagród za dzieła lub referaty;

i) współdziałanie z państwowemi i społecznemi organizacjami oraz z osobami prywatnemi w sprawach dotyczących weterynarji i hodowli;

j) utrzymywanie i popieranie lecznic dla zwierząt, pracowni odpowiadających celom Towarzystwa, apteki weterynaryjnej, oraz agentury szczepionek, preparatów leczniczych, narzędzi chirurgicznych i wydawnictw z dziedziny medycyny zwierzęcej;

k) organizowanie i współdziałanie w urządzaniu Zjazdów Weterynaryjnych Krajowych i Międzynarodowych;

l) przestrzeganie należytego poziomu etyki śród członków:

m) załatwianie, drogą sądów honorowych i polubownych, nieporozumień zaszłych pomiędzy członkami Towarzystwa lub między członkami, a osobami trzeciemi;

n) tworzenie kasy wzajemnej pomocy;

o) udzielanie pomocy materjalnej stowarzyszonym, ich rodzinom, stowarzyszonym pracującym na polu naukowem i młodzieży studjującej nauki weterynaryjne.

§ 5. Towarzystwo jest osobą prawną i jako takie ma prawo nabywać nieruchomości i ruchomości, przyjmować ofiary i składki członkowskie.

§ 6. Towarzystwo posiada sztandar i pieczęć z napisem „Polskie Towarzystwo Lekarzy Weterynaryjnych".

B. Skład Towarzystwa

§ 7. Polskie Towarzystwo Lekarzy Weterynaryjnych składa się z członków: a) czynnych (rzeczywistych), b) nadzwyczajnych, c) honorowych, d) korespondentów, e) wspierających.

§ 8. Członkami czynnymi mogą być obywatele Państwa Polskiego, posiadający stopnie naukowe z ukończenia studjów weterynaryjnych, oraz wykładający w wyższych uczelniach weterynaryjnych.

§ 9. Członkami nadzwyczajnymi mogą być osoby zawodów pokrewnych.

§ 10. Członkami honorowymi mogą zostać osoby, wybrane przez Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa w uznaniu ich zasług wybitnych na polu nauki i spraw Towarzystwa.

§ 11. Za wybitne zasługi, położone względem Towarzystwa, honorowemu członkowi może być nadany przez Walne Zgromadzenie tytuł Prezesa Honorowego Polskiego Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych.

§ 12. Członkami korespondentami mogą być przedstawiciele nauki, zamieszkali poza granicami Polski, którzy udzielają Towarzystwu poparcia przez swą pracę.

§ 13. Członkami wspierającymi mogą zostać osoby i instytucje współdziałające z Towarzystwem.

§ 14. Wszyscy członkowie Towarzystwa obowiązani są popierać rozwój i cele Towarzystwa oraz stosować się do Statutu niniejszego i do uchwał Zgromadzeń Towarzystwa.

§ 15. Członkowie czynni i honorowi Towarzystwa mają prawo:

a) przyjmować udział w posiedzeniach Towarzystwa z prawem głosu decydującego;

b) żądać od Towarzystwa obrony swej czci i dobrej sławy.

c) w razie potrzeby korzystać z pomocy materjalnej.

§ 16. Członkowie wspierający, nadzwyczajni i korespondenci na posiedzeniach Towarzystwa posiadają głos doradczy i w głosowaniach udziału nie przyjmują.

§ 17. Członkowie honorowi i korespondenci wolni są od składek rocznych i opłaty wpisowego.

§ 18. Członkowie czynni i nadzwyczajni wnoszą do kasy Towarzystwa roczną składkę w wysokości 10 zł. pol. i wpisowe przy wstąpieniu do Towarzystwa w wysokości 3 zł. pol

Członkowie, wnoszący jednorazowo 12-krotną roczną składkę członkowską, stają się członkami dożywotnimi i wolni są od składek rocznych.

Uwaga: Do czasu ustalenia waluty polskiej należności w złotych polskich będą płatne w markach polskich, podług relacji urzędowej, jaka obowiązywać będzie w dacie uiszczenia przypadającej opłaty, a w razie braku takiej relacji, według kursu franka szwajcarskiego na giełdzie warszawskiej, licząc jeden frank szwajcarski równy jednemu złotemu polskiemu.

§ 19. Członkowie wspierający wpłacają do kasy Towarzystwa składki:

a) osoby poszczególne — rocznie $^1/_6$ składki rocznej członka rzeczywistego, lub jednorazowo sumę 3-krotną w stosunku do rocznej składki członkowskiej;

b) instytucje — wnoszą składkę w wysokości obowiązującej członków czynnych;

c) członek wspierający wpisowego nie opłaca.

C. *Organa Towarzystwa*

§ 20. Organami Towarzystwa są: a) Zarząd, b) Komisja Rewizyjna, c) Komitet Redakcyjny, d) Komitet Naukowy, e) Komitet Zapomogowy, f) Sąd Honorowy.

D. Zarząd Towarzystwa

§ 21. Zarząd Polskiego Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych składa się z 12 członków, któremi są: 1) Prezes, 2) i 3) 2 Wiceprezesów 4) Sekretarz I, 5) Sekretarz II, 6) Skarbnik I, 7) Skarbnik II, 8) Redaktor odpowiedzialny, 6) Bibljotekarz I, 10) Bibljotekarz II, 11) Kustosz, 12) Gospodarz Towarzystwa.

§ 22. Członkowie Zarządu Towarzystwa są wybierani przez Walne Zgrrmadzenie na okres trzyletni. Co rok $^1/_3$ część członków ustępuje, początkowo drogą losowania, a następnie kolejnością wyborów. Członkowie Zarządu Towarzystwa kończący kadencję mogą być wybierani ponownie. Członkowie Zarządu wybierają z pomiędzy siebie zwykłą większością głosów przez tajne balotowanie prezesa i wiceprezesów oraz rozdzielają pomiędzy sobą wszystkie inne stanowiska przewidziane w § 21.

§ 23. Zarząd Towarzystwa ma obowiązek:

a) dążyć do spełniania wszystkich zadań wynikających z celów Towarzystwa;

b) wykonywać uchwały zgromadzeń Towarzystwa;

c) kierować sprawami Towarzystwa i zarządzać funduszami i majątkiem jego;

d) przestrzegać stosowania się członków Towarzystwa do przepisów Statutu niniejszego;

e) utrzymywać stosunki z innemi zrzeszeniami, mającemi cele pokrewne.

§ 24. Zarząd zbiera się na posiedzenia zwyczajne w terminach, które sam oznacza; przewodniczy na posiedzeniach prezes lub jeden z wiceprezesów z głosem roztrzygającym w razie równości głosów.

§ 25. Na żądanie 3-ch członków Zarządu lub 10 członków czynnych Towarzystwa, w sprawie zwołania nadzwyczajnego posiedzenia, prezes Zarządu obowiązany jest zwołałać posiedzenie Zarządu nadzwyczajne w ciągu tygodnia od czasu otrzymania odnośnego wezwania.

§ 26. Do wszelkich uchwał Zarządu niezbędna jest obecność conajmniej 5-ciu członków Zarządu i prezesa lub jednego z wiceprezesów.

§ 27. Członkowie czynni, honorowi, nadzwyczajni i korespondenci mają prawo brać udział w posiedzeniach Zarządu z głosem doradczym.

E. Obowiązki członków Zarządu

§ 28. Prezes, a w zastępstwie jego jeden z wiceprezesów, jest przedstawicielem Towarzystwa nazewnątrz, zwołuje posiedzenia

Zarządu, które odbywają się pod jego przewodnictwem, jak również zwołuje walne, miesięczne i nadzwyczajne zgromadzenia członków Towarzystwa.

§ 29. Wiceprezesi zastępują prezesa w razie jego nieobecności oraz pełnią obowiązki, włożone na nich przez uchwałę Zgromadzenia członków Towarzystwa lub posiedzenia zarządu.

§ 30. Sekretarz I prowadzi księgę protokółów posiedzeń Zarządu, zajmuje się wystosowaniem i wysyłką wszelkich odezw, listów, wezwań, obwieszczeń i sprawozdań Zarządu, porozumiewa się w sprawach Towarzystwa z instytucjami i redakcjami czasopism.

§ 31. Sekretarz II· prowadzi protokóły zgromadzeń: walnego, miesięcznych i nadzwyczajnych, sporządza wyciągi z tych protokółów, celem ogłoszenia ich w czasopismach oraz układa roczne sprawozdanie z działalności Towarzystwa.

§ 32. Redaktor odpowiedzialny jest osobą odpowiedzialną za wydawnictwa perjodyczne Towarzystwa.

§ 33. Skarbnik I prowadzi księgę funduszu administracyjnego, księgę główną, oraz księgę kasową. Przyjmuje i wypłaca wszelkie należności na zasadzie uchwał posiedzeń Zarządu, podpisanych przez prezesa lub jednego z wiceprezesów i sekretarza I, zakupuje papiery wartościowe, lokuje pieniądze w instytucjach finansowych lub na hipotekach, dba o całość kasy, na każde żądanie, powołanych ku temu czynników, przedstawia niezwłocznie księgi i kasę do sprawdzenia Komisji Rewizyjnej, sporządza zestawienie kasowe wszystkich funduszów do sprawozdań rocznych Zarządu i Komisji Rewizyjnej i opracowuje na Walne Zgromadzenie projekt budżetu na rok następny.

§ 34. Skarbnik II współpracuje ze Skarbnikiem I.

§ 35. Bibljotekarz zarządza księgozbiorem i czytelnią. Kataloguje książki i wydawnictwa, opłaca pisma perjodyczne i zawodowe, czuwa nad całością księgozbioru, wydaje i odbiera od członków wypożyczone książki i wydawnictwa oraz sporządza roczne sprawozdanie z działalności swojej i stanu księgozbioru, stosując się do zatwierdzonego przez Zarząd regulaminu. Bibljotekarz II współpracuje z bibljotekarzem I.

§ 36. Kustosz zarządza zbiorami Towarzystwa, kataloguje, segreguje, konserwuje je, zabiega o planowe ich gromadzenie i sporządza roczne sprawozdanie ze stanu zbiorów i działalności swojej.

§ 37. Gospodarz Towarzystwa zarządza majątkiem nieruchomym i ruchomym, sprawami gospodarczemi i siedzibą Towarzystwa na podstawie uchwał Zarządu oraz sporządza roczne sprawozdanie z działalności swojej.

F. Komisja Rewizyjna

§ 38. Komisja Rewizyjna baczy aby wszystkie organa Towarzystwa przestrzegały ściśle wypełniania Statutu niniejszego i ma prawo w każdej chwili sprawdzać księgi, kasę i stan majątkowy Towarzystwa, czyniąc to przynajmniej raz do roku i o działalności swojej składa sprawozdanie na Walnem Zgromadzeniu członków Towarzystwa.

§ 39. Członkowie Komisji Rewizyjnej wybierają z pośród siebie przewodniczącego, który jest odpowiedzialny za czynności, wypływające z obowiązków Komisji Rewizyjnej.

§ 40. O wynikach rewizji przewodniczący Komisji Rewizyjnej komunikuje niezwłocznie Zarządowi.

§ 41. Członkowie komisji Rewizyjnej nie mogą wchodzić w skład Zarządu i Komitetu Zapomogowego.

§ 42. Komisja Rewizyjna składa się z 3-ch członków i 3-ch zastępców, wybieranych corocznie.

G. Komitet Redakcyjny

§ 43. Komitet Redakcyjny składa się z 3-ch członków, łącznie z redaktorem odpowiedzialnym, powołanych przez walne zgromaezenie na okres 3-letni z prawem kooptacji.

§ 44. Komitet Redakcyjny ma na celu rozwój perjodycznej prasy weterynaryjnej. Komitet Redakcyjny wybiera z pośród siebie Redaktora naczelnego i rozdziela między sobą czynności redakcyjne i administracyjne, o czem zawiadamia Zarząd.

§ 45. Komitet Redakcyjny składa na Walnem Zgromadzeniu sprawozdanie ze swej działalności i przedstawia projekt budżetu na rok następny.

§ 46. Komitet Redakcyjny działa na zasadzie opracowanego przez siebie i zatwierdzonego przez Zarząd regulaminu.

H. Komitet Zapomogowy

§ 47. Komitet zapomogowy zarządza fundaszami zapomóg i wsparć.

§ 48. W skład Komitetu Zapomogowego wchodzą: jeden wiceprezes Towarzystwa, jako przewodniczący, i 4-ch delegatów Walnego Zgromadzenia, wybranych przez Walne Zgromadzenie na okres trzyletni z pośród członków Towarzystwa.

§ 49. Komitet Zapomogowy decyduje o udzielaniu zapomóg.

§ 50. Komitet Zapomogowy składa na Walnem Zgromadzeniu członków sprawozdanie ze swej działalności i, po porozumieniu z Zarządem, preliminarz budżetu na rok następny do zatwierdzenia.

Komitet Zapomogowy działa na zasadzie opracowanego przez siebie i zatwierdzonego przez Zarząd regulaminu.

J. Sąd Honorowy

§ 51. Sąd Honorowy ma na celu załatwianie sporów i nieporozumień, zaszłych pomiędzy członkami T-wa, lub też między członkami T-wa z jednej, a osobami postronnemi z drugiej strony; do kompetencji sądu zaliczają się wszelkie sprawy mające charakter wykroczeń przeciwko zasadom etyki, uczciwości tak ogólnej jak koleżeńskiej i zawodowej.

§ 52. Sąd Honorowy składa się z 3-ch członków, wybieranych corocznie na Walnem Zgromadzeniu z grona stowarzyszonych; członkowie ci zpośród siebie wybierają przewodniczącego.

§ 53. Każda strona sporna wybiera dodatkowo po jednym arbitrze w razie gdyby jedna ze stron spornych w ciągu miesiąca nie wybrała swego dodatkowego aıbitra, Sąd Honorowy sam zaprasza arbitrów.

§ 54. Wyroki sądu honorowego są ostateczne i obowiązujące wszystkich członków Towarzystwa.

§ 55 Sąd honorowy działa na zasadzie, opracowanego przez siebie i zatwierdzonego przez Zarząd Towarzystwa, regulaminu.

K. Komitet Naukowy

§ 56. Komitet Naukowy ma za zadanie sprzyjać rozwojowi wiedzy weterynaryjnej, rozwijać i pogłębiać ją śród członków oraz utrzymywać łączność z pokrewnemi instytucjami naukowemi w kraju i zagranicą.

§ 57. Dla osiągnięcia powyższych zadań komitet naukowy:

a) urządza i prowadzi pracownie i gabinety naukowe:

b) organizuje dla stowarzyszonych kursy uzupełniające, odczyty, pokazy, wystawy oraz wycieczki naukowe po kraju i zagranicę.

c) udziela wzkazówek w sprawie kompletowania bibljotek i zbiorów Towarzystwa.

d) ogłasza konkursy na prace naukowe i daje ocenę prac nadesłanych na te konkursy.

e) zarządza stypedjami dla stowarzyszonych i młodzieży kształcącej się w wyższych uczelniach weterynaryjnych.

§ 58. W skład Komitetu naukowego wchodzą: jeden wiceprezes Zarządu jako przewodniczący, redaktor naczelny i odpowiedzialny oraz 3 delegatów Walnego Zgromadzenia wybranych na okres trzyletni. Komitet ma prawo kooptacji.

§ 59. Komitet Naukowy składa na Walnem Zgromadzeniu sprawozdanie ze swej działalności za rok ubiegły i, w porozumieniu z Zarządem, projekt budżetu na rok następny.

§ 60. Komitet Naukowy działa na zasadzie opracowanego przez siebie i zatwierdzonego przez Zarząd regulaminu.

L. Majątek Towarzystwa

§ 61. Dochody Polskiego Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych stanowią: a) wpisowe członków czynnych i nadzwyczajnych, b) składki roczne członków czynnych, nadzwyczajnnych i wspierających, c) składki jednorazowe członków dożywotnich, d) ofiary, zapisy i zapomogi, e) dochody z odczytów i pokazów, f) dochody z wydawnictw, przedsiębiorstw i instytucyj Towarzystwa.

§ 62. Funduszami powstałemi z powyższych dochodów administruje Zarząd, zgodnie z preliminarzem budżetowym zatwierdzonym przez Walne Zgromadzenie.

M. Wstąpienie do Towarzystwa

§ 63. Wstąpienie do Towarzystwa członków czynnych i nadzwyczajnych, następuje wskutek pisemnego zgłoszenia, wystosowanego do Zarządu Towarzystwa, który ogłasza zgłoszenie na najbliższem zgromadzeniu miesięcznem i poddaje kandydata balotowaniu na następnem zgromadzeniu miesięcznem

Kandydata na członka czynnego wprowadza 2-ch członków Towarzystwa.

Balotowanie kandydatów odbywa się przez tajne głosowanie. Do wyboru kandydatów potrzebna jest większość $^2/_3$ głosów obecnych na zebraniu.

§ 64. Członków-korespondentów zaprasza, a członków wspierających przyjjmuje większością głosów w jawnem balotowaniu miesięczne zebranie Towarzystwa.

§ 65. Członkowie honorowi są wybierani na przedstawienie Zarządu na Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa.

N. Wykreślenie z Towarzystwa

§ 66. Wykreślenie z Towarzystwa może być dobrowolne lub przymusowe.

§ 67. Każdy członek może wykreślić się dobrowolnie po uiszczeniu należnych od niego opłat. Wpłacone składki i wpisowe nie ulegają zwrotowi.

§ 68. Miesięczne zebranie na wniosek Zarządu wykreśla przymusowo członka czynnego, nadzwyczajnego i wspierającego, który

pomimo dwukrotnego wezwania zalega w opłatach w ciągu 2 lat. Zarząd ma prawo dochodzić zaległości na drodze prawnej.

§ 69. Członek, wykreślony przymusowo, może być przyjęty ponownie bez balotowania, o ile uiści zaległe opłaty w ciągu roku od chwili wykreślenia, przyczem wpisowego po raz wtóry nie opłaca.

O. Wykluczenie z Towarzystwa

§ 70. Wykluczenie członka z Towarzystwa może mieć miejsce jeżeli członek:

a) działa świadomie na niekorzyść Towarzystwa,

b) dopuszcza się czynów, przynoszących ujmę stanowi, do którego ma zaszczyt należeć.

§ 71. Wykluczenie członka z Towarzystwa uchwala na wniosek Zarządu Walne Zgromadzenie większością $^2/_3$ głosów obecnych na posiedzeniu w tajnem głosowaniu.

§ 72. Członek wykluczyny może być przyjęty ponownie w poczet członków Towarzystwa większością $^3/_4$ głosów obecnych na posiedzeniu, po upływie przynajmniej 2-ch lat od daty wykluczenia.

P. Walne Zgromadzenie

§ 73. Walne zgromadenie jest najwyższą instancją Towarzystwa i zbiera się raz do roku w pierwszym kwartale w dniu i miejscu oznaczonym przez Zarząd, o czem członkowie winni być zawiadomieni conajmniej na 14 dni przed terminem Zgromadzenia.

§ 74. Walne Zgromadzenie uważa się za prawomocne przy obecności $^1/_6$ części członków czynnych.

Przy braku wymaganej ilości członków — Zarząd zwołuje w terminie, nie później jak w ciągu 2-ch miesięcy od daty niedoszłego do skutku Zgromadzenia, zgodnie z § 73, następne walne zgromadzenie, które jest prawomocne bez względu na ilość członków.

§ 75. Walne Zgromadzenie zagaja prezes lub jeden z wiceprezesów,. a w ich nieobecności jeden z członków Zarządu, poczem zgromadzeni wybierają przewodniczącego obradom, jego zastępcę i 2-ch sekretarzy.

§ 76. Walne Zgromadzenie:

a) rozpatruje i zatwierdza protokół poprzedniego Walnego Zgromadzenia oraz roczne sprawozdanie Zarządu, Komisji rewizyjnej, Komitetu Redakcyjnego, Komitetu zapomogowego i Komitetu Naukowego.

b) rozpatruje i zatwierdza projekty budżetów poszczególnych organów oraz wszelkie sprawy, przedstawione przez Zarząd;

c) przyjmuje ofiary i zapisy, na rzecz Towarzystwa przeznaczone;

d) upoważnia Zarząd do kupna lub sprzedaży nieruchomości;

e) dokonywa wyboru członków Zarządu, Komisji Rewizyjnej, Komitetu Redakcyjnego, Komitetu Zapomogowego, Sądu Honorowego i Komitetu Naukowego, oraz nadaje tytuł członka i prezesa honorowego;

f) rozpatruje i uchwala wykluczenie członków Towarzystwa;

g) rozważa i uchwala sprawy zmiany Statutu i rozwiązania Towarzystwa.

§ 77. Uchwały Walnego Zgromadzenia zapadają prostą większością głosów za wyjątkiem spraw, dotyczących zmiany Statutu i rozwiązania Towarzystwa, wykluczenia członka Towarzystwa, do czego wymagana jest większość conajmniej $^{2}/_{3}$ ogólnej liczby głosów członków czynnych obecnych na Zebraniu, oraz w wypadku przewidzianym w § 72.

R. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

§ 78. W wypadkach wyjątkowych Zarząd ma prawo zwołać w każdym terminie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z temi samemi atrybucjami, jakie przysługują Walnemu Zgromadzeniu, lecz na tem Nadzwyczajnem Zgromadzeniu nie podlegają rozważaniu i zatwierdzeniu roczne sprawozdanie i budżet.

Zarząd obowiązany jest również zwołać Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie na wniosek $^{1}/_{10}$ członków czynnych lub Komisji Rewizyjnej, w terminie nie późniejszym nad 2 miesiące od daty otrzymania wniosku.

S. Zwyczajne miesięczne zebrania

§ 79. Zwyczajne miesięczne zebrania odbywają się co miesiąc w terminie, oznaczonym przez poprzednie zebranie lub przez Zarząd.

§ 80. Na miesięcznem zebraniu odbywa się: a) odczytanie i zatwierdzenie protokułu poprzedniego zebrania, b) przedstawienie referatów naukowych, c) balotowanie kandydatów na członków czynnych, nadzwyczajnych, korespondentów i wspierających, d) rozważanie spraw bieżących, e) rozważanie wolnych wniosków, f) wykreślenie członków i przyjęcie powtórne wykreślonych.

§ 81. Zebranie zagaja prezes, lub jeden z wiceprezesów, a w ich nieobecności, jeden z członków Zarządu i przewodniczy zebraniu.

§ 82. Uchwały zebrania dokonywują się przez jawne lub tajne głosowanie i zapadają prostą większoscią głosów, a w razie równości rozstrzyga głos przewodniczącego.

T. Zmiana Statutu

§ 83. Członkowie na Walnem dorocznem lub Walnem Nadzwyczajnem Zgromadzeniu mogą uchwalić zmiany Statutu niniejszego na skutek wniosku Zarządu lub przynajmniej 20 członków czynnych, o czem członkowie powinni być uprzednio zawiadomieni. Wnioski te mogą być uchwalone większością conajmniej $^2/_3$ głosów prawomocnego Zgromadzenia.

§ 84. Wszelkie zmiany Statutu, przyjęte przez Walne lub Nadzwyczajne Zgromadzenie wchodzą w życie natychmiast po zatwierdzeniu ich przez władze odnośne.

U. Rozwiązanie Towarzystwa

§ 85. Rozwiązanie Towarzystwa może nastąpić wskutek żądania odpowiedniej władzy, lub wskutek uchwały $^2/_3$ wszystkich członków czynnych Towarzystwa. Jeżeli potrzebna do tej uchwały ilość członków czynnych nie zebrała się na Zgromadzeniu, to zwołuje się w tym celu drugie Walne Nadzwyczajne Zgromadzenie, stające się prawomocnem bez względu na ilość obecnych członków i na którem mogą być rozpatrywane tylko te sprawy, które były postawione na porządku dziennym niedoszłego do skutku Zgromadzenia.

§ 86. W razie rozwiązania Towarzystwa z jakiegokolwiek bądź powodu majątkiem Towarzystwa rozporządza zwołane w tym celu, Walne Nadzwyczajne Zgromadzenie.

Na zasadzie postanowienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 18 lutego 1924 roku N. B. B. 438/24 wciągnięto do rejestru stowarzyszeń i związków № 1044 stowarzyszenie pod nazwą „Polskie Towarzystwo lekarzy weterynaryjnych".

Warszawa dn. 22 lutego 1924 r.

Minister Spraw Wewnętrznych
(—) Olpiński
Podsekretarz Stanu

KRONIKA TOWARZYSTWA 1909—1925/26.

Założycielami Warszawskiego Towarzystwa Weterynaryjnego są lekarze weterynaryjni:

1. Piotr Boczkowski.
2. Władysław Anders.
3. Władysław Brzezicki.
4. Leon Buczwiński.
5. Romuald Czarnocki.
6. Feliks Dudrewicz.
7. Kazimierz Fleszyński.
8. Jan Kozerkiewicz.
9. Jan Królikowski.
10. Romuald Mojkowski.
11. Stanisław Sokołowski.
12. Eugenjusz Severin.
13. Jan Willman.
14. Jan Zawidzki.

Dnia 7 Listopada 1909 roku odbyło się Zebranie Organizacyjne Warszawskiego Towarzystwa Weterynarskiego przy udziale 67 członków.

Lekarz weterynaryjny Piotr Boczkowski przedstawił zakres działania Towarzystwa. Przewodniczył zebraniu organizacyjnemu mag. Henryk Kotłubaj, asesorowali M. Britow, St. Majewski i Z. Zygler, sekretarzował Piotr Boczkowski.

Na członków pierwszego Zarządu, na lata 1909 — 1910, wybrani zostali:

Mag. Henryk Kotłubaj — Prezesem Towarzystwa.

Lek. wet. Jan Kiszkiel — Wiceprezesem.

„ „ Piotr Boczkowski — Sekretarzem i redaktorem.

„ „ Władysław Brzezicki — Wicesekretarzem.

„ „ Stanisław Sokołowski — Bibljotekarzem.

„ „ Jan Królikowski — Skarbnikiem.

W roku 1909 odbyło się 1 posiedzenie Zarządu i 2 zebrania miesięczne. W roku 1909 Towarzystwo liczyło 105 członków.

1910

W roku 1910 odbyło się 7 posiedzeń Zarządu, 8 zebrań miesięcznych i 1 walne.

Wygłoszono następujące referaty:

1. St. Dzięciołowski.—Zaraza dziczyzny (choroba Bollingera).
2. Z. Zygler.—O IX Międzynarodowym Kongresie Medycyny Weterynaryjnej w Hadze w 1909 roku.
3. Z. Zygler.—Sprawa walki z gruźlicą z uwzględnieniem szczepień ochronnych, omawianych na IX Międzynarodowym Kongresie Medycyny Weterynaryjnej w Hadze w 1909 roku.
4. St. Majewski. — Wrażenia z wycieczki hodowlanej do Holandji w 1909 roku.
5. P. Boczkowski.—Sprawozdanie z II Wszechrosyjskiego Zjazdu Lekarzy Weterynaryjnych w Moskwie w 1910 roku.
6. Z. Zygler. — Porównawcza ocena najnowszych sposobów djagnostyki gruźlicy i nosacizny.
7. K. Pietrzak. — Zaopatrywanie miast w mleko.
8. P. Boczkowski. — Gruźlica ptasia.
9. F. Dudrewicz.—Spostrzeżenia hipologiczne (przyczynek do otrzymania możliwie większej ilości źrebnych klaczy w stadninach).
10. Mag. H. Kotłubaj.—Sztuczne zapładnianie u zwierząt.
11. St. Dzięciołowski.—Z kazuistyki weterynaryjnej. a) piroplazmoza u bydła rogatego i b) przyczynek do rzekomej nosacizny u koni.
12. P. Boczkowski.—Ogólna charakterystyka chorób ryb.
13. St. Dzięciołowski.—Ściółka leśna w związku z piroplazmozą bydła.
14. F. Dudrewicz. — Choroby noworodków źrebięcych.
15. J. Zawidzki junior. — Mleko przy zapaleniu wymion u krów, jako czynnik chorobotwórczy u ludzi.

Na posiedzeniu miesięcznem w dniu 18 grudnia 1910 r. obdarzeni zostali godnością członków honorowych:

Mag. J. Sadowski, profesor i kierownik pracowni bakterjologicznej Wydziału Weterynaryjnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, z okazji 30-letniego jubileuszu działalności pedagogicznej i weterynaryjnej;

Prof. Dr. J. Szpilman, rektor Akademji Weterynaryjnej we Lwowie, były redaktor *Przeglądu Weterynaryjnego* i

Prof. Mag. St. Królikowski, prorektor Akademji Weterynaryjnej we Lwowie, redaktor *Przeglądu Weterynaryjnego*, z powodu 25-lecia tego czasopisma.

1911

Zarząd: prezes — mag. H. Kotłubaj, wiceprezes — J. Kiszkiel, sekretarz — P. Boczkowski, podsekretarz — W. Brzezicki, skarbnik — J. Królikowski, bibljotekarz — St. Sokołowski, redaktor — P. Boczkowski.

W roku 1911 odbyło się 11 posiedzeń Zarządu, 5 zebrań miesięcznych i 2 walne.

Wygłoszono następujące referaty:

1. J. Kiszkiel. — Ubezpieczenie zwierząt domowych od pomoru.

2. J. Woyczyński. — 2 wypadki nosacizny u koni: jeden w połączeniu z zakaźnem zapaleniem naczyń limfatycznych (lymphangioitis epizootica), — drugi z zapaleniem naczyń limfatycznych, wywołanem przez bac. pseudotuberculosis ovis (lymphangioitis ulcerosa equorum).

3. Mag. H. Kotłubaj. — Sprawa walki z zarazą płucną u bydła w gub warszawskiej.

4. L. Buczwiński. — Mięso końskie i królicze.

5. L. Buczwiński. — O reakcji śródskórnej na tuberkulinę u zwierząt.

6. A. Koskowski. — Hodowla koni w Kišbor.

7. Z. Pręczkowski. — Działanie preparatu 606 na ustroje zwierzęce.

8. F. Dudrewicz. — Teorja „Bruce Lowe" w hodowli koni pełnej krwi.

9. M. Kiełkiewicz. — Miejska granica mięsna jako zasadniczy niezbędny warunek, uzupełniający racjonalny dozór weterynaryjno - sanitarny na rzeźniach.

Zmarli: dn. 23 czerwca 1911 r. prezes Towarzystwa mag. H. Kotłubaj i członek honorowy mag. J. Sadowski.

Na walnem zebraniu w dn. 1/X. 1911 r. na miejsce zmarłego prezesa mag. H. Kotłubaja wybrano jednogłośnie prezesem P. Boczkowskiego, sekretarzem wybrano K. Fleszyńskiego.

1912

Zarząd: prezes P. Boczkowski, wiceprezes J. Kiszkiel, sekretarz K. Fleszyński, podsekretarz W. Brzezicki, skarbnik I. Królikowski, bibljotekarz T. Modliński.

W roku 1912 Towarzystwo liczyło członków honorowych 2, rzeczywistych 140, wspierających 1.

Odbyło się 9 posiedzeń Zarządu, 8 zebrań miesięcznych i 1 roczne.

Wygłoszono następujące referaty:

1. P. Selens. — Kolcopysk olbrzymi, jako przyczyna pomoru trzody chlewnej.

2. A. Mackiewicz. — Zarządzenia weterynaryjno - sanitarne i weterynaryjno - policyjne, odnoszące się do trzody chlewnej, przeznaczonej na wywóz do Prus.

3. F. Dudrewicz. — Przepisy obowiązujące w sprawie rzezi bydła.

4. St. Dzięciołowski. — Uwagi nad sprawą rzeźnianą po wsiach i osadach.

5 M. Kiełkiewicz. — Ortopedyczny system leczenia przy paraliżu nerwu sprychowego (nerv. radialis) u konia.

6. P. Boczkowski. — Zawód weterynarski.

7. St. Majewski. — Co zagraża hodowli bydła.

8. Romanowicz. — „O zarazie świń, powodowanej przez kolcopyska olbrzymiego.

1913

Zarząd: prezes P. Boczkowski, wiceprezes J. Kiszkiel, sekretarz T. Modliński, podsekretarz W. Brzezicki, skarbnik J. Królikowski, bibljotekarz K. Korewo.

W roku 1913 odbyło się 12 posiedzeń Zarządu, 7 zebrań miesięcznych i 3 walne.

Wygłoszono następujące referaty:

1. M. Kossowski. — Najnowsze uzasadnienia teorji dziedziczności w hodowli.
2. M. Kossowski. — O psychoplazmie i hormonach.
3. P. Boczkowski. — Rys historyczny medycyny weterynaryjnej.
4. St. Dzięciołowski. — Przyczynek do określenia płucnej postaci zarazy dziczyzny w przypadkach poszczególnych.
5. M. Grotowski. — Przyczynek do oświetlenia stanowiska i potrzeb sanitarno - weterynaryjnych przy gospodarce samorządowej w miastach Królestwa Polskiego.
6. M. Kossowski. — Chłodnictwo i produkty spożywcze.
7. P. Boczkowski. — Choroby roślin jako czynnik chorobotwórczy cierpień zwierzęcych.
8. M. Grotowski i M. Kiełkiewicz. — Unormowanie honorarjum lekarskiego za porady weterynaryjne i oświetlenie zasad etyki koleżeńskiej w wolnej praktyce.

W roku sprawozdawczym Warszawskie Towarzystwo Weterynarskie wydało *Poradnik Weterynaryjny.*

Na członków honorowych wybrano na walnem zebraniu w dn. 9 lutego 1913 r.: prezesa P. Boczkowskiego i mag. J. Kaczyńskiego.

1914

Zarząd: prezes P. Boczkowski, wiceprezes J. Kiszkiel, sekretarz T. Modliński, podsekretarz W. Brzezicki, skarbnik J. Królikowski, bibljotekarz K. Korewo. — Wszyscy wybrani ponownie.

W roku 1914 odbyło się 7 posiedzeń Zarządu, 6 zebrań miesięcznych i 1 walne.

Wygłoszono następujące referaty:

1. P. Boczkowski. — Odkażanie i odkaźniki w świetle badań najnowszych.
2. J. Fedecki. — Sprawozdanie z III Wszechrosyjskiego Zjazdu Lekarzy Weterynaryjnych.
3. P. Boczkowski. — Rzezactwo.
4. J. Kiszkiel.—System wynagradzania rządowych funkcjonarjuszy służby weterynaryjnej w Rosji w porównaniu z Rzeszą Niemiecką i Austrją.

6\. R. Mojkowski. — Jak wychować dobrą krowę.

6\. M. Marczewski. — Reakcja Bordet et Gengou, jej zasada i wykonanie.

1915

Na zebraniu miesięcznem w dn. 31 stycznia 1915 r. uchwalono przedłużyć mandaty ówczesnego Zarządu do czasu nowych wyborów; wskutek powołania na wojnę sekretarza T. Modlińskiego sekretarjat przyjął Z. Zagłoba-Zygler.

W roku 1915 odbyło się 10 posiedzeń Zarządu, 9 zebrań miesięcznych i 1 walne.

Wygłoszono następujące referaty:

1. P. Boczkowski. — O serotorapji i serowakcynacji przy pryszczycy.
2. M. Kossowski. — Stosunek chemji do nauki o odporności organizmu.
3. P. Boczkowski. — Projekt organizacji inspekcji sanitarno-weterynaryjnej przy III Sekcji Magistratu m. Warszawy.

1916

Zarząd — bez zmiany.

Odbyło się 6 posiedzeń Zarządu i 5 zebrań miesięcznych.

1917

Zarząd: prezes P. Boczkowski, wiceprezes L. Dobrzański, sekretarz J. Koziołkiewicz, skarbnik J. Królikowski, bibljotekarz J. Metelski.

Odbyło się 5 posiedzeń Zarządu, 2 zebrania miesięczne i 2 walne.

Wygłoszono następujące referaty:

1. Z. Zagłoba-Zygler. — Metody serodjagnostyczne nosacizny u koni.
2. P. Boczkowski.—Zagadnienie przyszłościowe weterynarji państwowej polskiej.

W dn. 1 kwietnia 1917 r. na miesięcznem zebraniu Towarzystwa byli obecni koledzy wojskowi z legjonów polskich.

1918

Zarząd: prezes P. Boczkowski, wiceprezes L. Dobrzański, sekretarz J. Koziołkiewicz, skarbnik J. Królikowski, bibljotekarz J. Metelski.

Od 15 grudnia powiększono Zarząd, wybierając doń: Grotowskiego, Fleszyńskiego, Hauszylda, Matuszewskiego, Rybałtowskiego, Woyczyńskiego, Rudnego i Wojtatowicza.

Odbyło się 8 zebrań miesięcznych, i 1 walne zebranie.

Wygłoszono następujące referaty:

1. P. Boczkowski. — Problemat tegoczesnej weterynarji.
2. A. Krajewski.—Rzut oka na stan obecny i przebieg sprawy weterynaryjnej w budującym się Państwie Polskiem.

Postanowiono zmienić nazwę Warszawskie Towarzystwo Weterynarskie na Polskie Towarzystwo Leka-

rzy Weterynaryjnych. Również uchwalono nowy statut Towarzystwa.

Zmarli: ś. p. Feliks Dudrewicz, ś.p. Hieronim Koczan, ś.p. Henryk Piaszczyński.

1919

Zarząd: prezes honorowy Dr. P. Boczkowski, prezes K. Fleszyński, wiceprezesi — L. Dobrzański i B. Czempiński, redaktor A. Krajewski, sekretarze T. Rudny i M. Wojtatowicz, skarbnicy M. Rybałtowski i K. Millak, bibljotekarz i kustosz Dr. P. Boczkowski.

Odbyło się 6 posiedzeń Zarządu, 4 zebrania miesięczne i 1 walne.

Wygłoszono następujące referaty:

1. Z. Zaniewski. — O świerzbie u koni i jego zwalczaniu.
2. A. Krajewski. — Organizacja państwowej służby weterynaryjnej.
3. J. Woyczyński. — Odczyn Bordet-Gengou teorja i praktyczne zastosowanie przy określeniu nosacizny.
4. K. Millak. — Służba weterynaryjna w b. I korpusie Wschodnim.

Doktora Piotra Boczkowskiego członka honorowego Towarzystwa obdarzono godnością Prezesa Honorowego Towarzystwa.

1920—1921

Zarząd bez zmian.

Odbyło się 10 posiedzeń Zarządu i 5 posiedzeń miesięcznych, 2 walne.

1922/23

Zarząd: prezes honorowy—Dr. P. Boczkowski, prezes — prof. J. Gordziałkowski, wiceprezesi—J. Kiszkiel i Dr. K. Millak, sekretarze — J. Braun i J. Zabielski, skarbnicy — St. Terlikowski i Z. Zaniewski, bibljotekarz — J. Kołtoński, członkowie — A. Kosiński, K. Fleszyński, W. Brzezicki.

Wygłoszone zostały następujące referaty:

1. St. Terlikowski. — Metody walki z nosacizną śród koni w wojsku.
2. St. Sieńczewski. — Przyczynek do badań rozpoznawczych przy wściekliźnie zwierząt.
3. J. Guz.—Nowe metody rozpoznawcze pasorzytów wewnętrznych.
4. Prof. — Gordziałkowski. Djagnostyka nosacizny w związku ze zwalczaniem tej zarazy.
5. Dr. Boczkowski. — Koszer i terefa w świetle dziejów starożytnych i tegoczesności.
6. St. Sieńczewski. — Trzydziestolecie walki z gruźlicą.
7. Inż. Królikowski. — Wpływ wstrzykiwań podskórnych rozczynów fizjologicznych na sekrecję mleka.

Odbyło się 18 posiedzeń Zarządu, 2 Walne Nadzwyczajne, 1 Nadzwyczajne uroczyste i 4 miesięczne zebrania.

Wznowiono wydawnictwo *Wiadomości Weterynaryjnych,* zapoczątkowane w lipcu 1919 r., pod redakcją Dr. Dalkiewicza, następnie dr. Boczkowskiego i prof. Dobrzańskiego. — Pismo przeszło pod egidę P. T. L. W. i pod redakcję prof. Gordziałkowskiego i Dr. Millaka.

W celu uruchomienia studjum weterynaryjnego oraz rozwinięcia go w pełny fakultet, Towarzystwo przez przedstawicieli — w osobach Dr. Dalkiewicza, prof. Gordziałkowskiego, insp. Kiszkiela i Dr. Millaka — zwróciło się do prezydenta ministrów prof. dr. Nowaka, ministra W. R. i O. P. oraz rektora Uniwersytetu Warszawskiego Łukasiewicza, składając w sprawie uczelni odpowiednie memorjały.

1923/24

Zarząd: prezes honorowy Dr. P. Boczkowski, prezes — prof. J. Gordziałkowski, wiceprezesi—J. Kiszkiel i Dr. K. Millak, sekretarze: I — S. Dowgiałło, II — S. Sieńczewski, skarbnicy — B. Wójcicki i K. Kulikowski, bibljotekarz — K. Kahl, członkowie Zarządu — St. Terlikowski i J. Braun.

Odbyło się 19 posiedzeń Zarządu, 1 walne zebranie i 8 miesięcznych.

Wygłoszono następujące referaty:

1 S. Koeppe.—Serodjagnostyka nosacizny.

2. G. Budzyński.—Walka z trychinozą z punktu widzenia jej celowości.

3. M. Łabędź.—O szczepieniach ochronno-leczniczych przeciwko wściekliźnie.

4. W. Bieńkiewicz.—Weterynarja samorządowa, jej zadania i pożądana organizacja w Polsce.

5. A. Mackiewicz. — Koreferat w sprawie weterynarji samorządowej.

6. S. Sieńczewski. — Badania nad uodpornianiem psów przeciwko wściekliźnie.

7. S. Sieńczewski.—Zadania weterynarji w odbudowie Państwa.

Pozatem Zarząd zorganizował posiedzenie dyskusyjne, dotyczące jednego z najbardziej aktualnych zagadnień, jakiem jest walka z wścieklizną. Zebranie to odbyło się przy udziale przedstawicieli zainteresowanych Ministerstw, a więc Zdrowia, Rolnictwa i D. P., Spraw Wewnętrznych, stowarzyszeń lekarskich i społecznych.

Towarzystwo zabierało głos w sprawie uczelni weterynaryjnej w Warszawie i jej dalszych losów. Wobec usilnie forsowanej przez pewne czynniki koncepcji przyłączenia studjum weterynaryjnego przy Uniwersytecie Warszawskim do Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiej-

skiego, Zarząd zwołał zjazd delegacki Towarzystw lekarzy weterynaryjnych w Polsce, aby raz jeszcze zadokumentować niezłomne stanowisko korporacji w tej sprawie.

Uchwały zjazdu delegackiego całkowicie pokryły się z uchwałami zjazdów poprzednich; wysłano delegację w składzie: J. Kiszkiela, Dr. Rungego i M. Łabędzia, która na specjalnem posłuchaniu przedstawiła p. Ministrowi Wyznań i Oświecenia Publicznego postulaty ogółu korporacji weterynaryjnej, i uzyskała obietnicę poparcia sprawy, zgodnie z życzeniami ogółu.

Opracowano w komisji wyłonionej z Zarządu, w składzie: dr. Boczkowskiego, płk. Dr. Millaka i płk. Kahla, statut Towarzystwa, i przeprowadzono zatwierdzenie go.

1924/25

Zarząd: prezes honorowy—Dr. P. Boczkowski, prezez—Jan Kiszkiel, wiceprezes I—Dr. K. Millak, wiceprezes II—K. Kahl, redaktor—Dr. K. Millak, sekretarz I—St. Dowgiałło, sekretarz II—St. Sieńczewski, skarbnik I — B. Wójcicki, skarbnik II — St. Terlikowski, bibljotekarz I—A. Mackiewicz, bibljotekarz II—J. Braun, gospodarz lokalu — Kaikstein, kustosz — K. Kulikowski, członek zarządu—prof. J. Gordziałkowski.

Odbyło się: 13 posiedzeń Zarządu, 1 walne zebranie i 6 miesięcznych.

Wygłoszono następujące referaty:

1. St. Sieńczewski i Z. Szymanowski. — O uodparnianiu psów przeciwko wściekliźnie zapomocą szczepionki stałej karbolizowanej.
2. St. Sieńczewski. — Znaczenie weterynarji w odbudowie państwa.
3. E. Kostrzewski. — Zaraza płucna u bydła.
4. Dzięciołowski. - Przyczynek do studjów nad zarazą płucną w byłej Kongresówce. Znaczenie czynników ogólnych w występowaniu i szerzeniu się zarazy płucnej.
5. Prof. dr. Panek. — Serodiagnostyka zarazy płucnej.
6. Prof. Gordziałkowski. — Wrażenia z podróży odbytej w r. b. do Czecho-Słowacji i Jugosławji.
7. Dr. M. Łabędź i Dr. B. Grynkraut.—Zastosowanie promieni Roentgena u małych zwierząt domowych.
8 Dr. M. Łabędź. — Zgniecenie 11-go kręgu grzbietowego u psa.

Dnia 9 marca 1924 r. zmarł ś.p. prof. mag. Stanisław Królikowski członek honorowy Towarzystwa.

Dnia 21 września 1924 r. zmarł ś. p. dr. Piotr Boczkowski, założyciel i prezes honorowy Towarzystwa.

1925/26

Zarząd: prezes — Dr. J. Kiszkiel, wiceprezesi: Dr. K. Millak i K. Kahl, redaktor — Dr. K. Millak, sekretarz administracyjny — S. Dowgiałło, sekretarz naukowy — Dr. S. Koeppe, skarbnik I — B. Wójcicki, skarbnik II — St. Terlikowski, kustosz—W. Kalkstein, bibjotekarz I—A. Mackiewicz, bibljotekarz II—A. Koskowski, gospodarz lokalu — K. Kulikowski.

Odbyło się: 13 posiedzeń Zarządu, 1 walne zebranie i 7 miesięcznych.

Wygłoszono następujące referaty:

1. Prof. dr. Szymanowski. — Sprawozdanie z naukowej delegacji do Danji.
2. Dr. chemji Wichrowski. — O witaminach.
3. Prof. dr. Z. Szymanowski.—O zarazkach przesączalnych w związku z ostatniemi badaniami nad zakaźnem zapaleniem mózgowia u koni.
4. St. Majewski. — Walka z zarazą stadniczą.
5. Dr. S. Koeppe. — Prace doświadczalne nad odpornością przeciwko wściekliźnie.
6. S. Majewski.—Problemat hodowli bydła w związku z eksportem zboża·
7. J. Weitzkorn.—Zakaźne zapalenie mózgu i opon mózgowych u zwierząt.
8. Prof. M. Żórawski.—Pokrój koni.

ROK XVIII—1926/27

SKŁAD OSOBOWY TOWARZYSTWA

WŁADZE TOWARZYSTWA

Zarząd

Prezes—Dr. Jan Kiszkiel (3 rok kad.).
Wiceprezes I—Dr. Konrad Millak (3 rok kad.).
Wiceprezes II—Antoni Mackiewicz (3 rok kad.).
Sekretarz naukowy—Dr. Maksymiljan Łabędź (1 rok k.).
Sekretarz administracyjny—Stanisław Dowgiałło (1 rok k.).
Skarbnik—Jan Braun (2 rok kad.).
Bibljotekarz—Kazimierz Kulikowski (1 rok kad.).
Kustosz—Wacław Kalkstein (3 rok kad.).
Gospodarz lokalu—Anastazy Koskowski (2 rok kad.).
Członkowie—Dr. S. Terlikowski (2 rok kad.) i Dr. S. Koeppe (2 rok kad.).

Komisja Rewizyjna

Kazimierz Fleszyński, Bolesław Czempiński i Jan Lemieszewski.

Sąd Honorowy

Józef Malewski, Mieczysław Kossowski i Dr. Marjan Mieszkowski.

Komitet Naukowy (3 rok kaden.).

Dr. Franciszek Fischoeder, Dr. Władysław Walkiewicz i Anastazy Koskowski.

Komitet Redakcyjny (3-ci rok kaden.)

Dr. Konrad Millak, Dr. Stanisław Terlikowski, Jan Braun (z prawem kooptacji).

Komitet zapomogowy (3-ci rok kaden.)

Jan Cholewiński, Władysław Brzezicki, Zbigniew Zaniewski, Marjan Zajkowski i Eugenjusz Kostrzewski.

CZŁONKOWIE TOWARZYSTWA [1])

Członek honorowy

Kaczyński Józef, mag. n. wet.

Członkowie rzeczywiści

1. Adamowicz Franciszek. Jędrzejów, wojew. Kieleckie.
2. Badowski Tytus, ppłk. Warszawa, ul. Ogrodowa 42.
3. Baranowicz Mieczysław. Piotrków, ul. Piłsudskiego 41.
4. Biesiekierski Bolesław. Płock, ul. Dominikańska 3.
5. Bzowski Stanisław Ostrołęka, wojew. Białostockie.
6. Brzezicki Władysław. Żyrardów.
7. Budzyński Gustaw. Warszawa, ul. Krucza 43.
8. Bekker Adolf. Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 14.
9. Boretti Alfons. Radom. ul. Lubelska 69 m. 3.
10. Bachurzewski Kazimierz. Płock, ul. Piekarska 5.
11. Brusznicki Wiktor. Opoczno, ul. Kościelna 5.
12. Bieńkiewicz Wacław. Krz. Wal. Brześć nad Bugiem.
13. Braun Jan, Krz. Wal. Warszawa, ul. liska 47.
14. Brokman Jerzy, kpt. Kielce, 2 p. a. p.
15. Bocianowski Edward. Góra Kalwarja.
16. Bielawski Aleksy. Wyszków ul. Pułtuska.
17. Błażewicz Piotr. Mińsk Mazowiecki.
18. Brzeziński Jan. Łomianki.
19. Cholewiński Jan. Warszawa, ul. Śniadeckich 21.
20. Czempiński Bolesław, płk. Krz. Wal. Warszawa, ul. Wilcza 2.
21. Czarnocki Olgierd. Ostrowiec, pow. Opatowski.
22. Czarnocki Zygmunt. Słupca.
23. Czarnecki Bohdan. Hrubieszów.
24. Caregradzki Paweł. Brasław.
25. Cegłowski Józef. Mińsk Mazowiecki, ul. Polna 1.
26. Chmielewski Wiktor. Koło.
27. Dąbrowski Bronisław. Warszawa, ul. Twarda 27.
28. Dąbrowski Bolesław. Ostrów, wojew. białostockie.
29. Dobrowolski Tomasz. Częstochowa, ul. Jasnogórska 12.
30. Dobrowolski Franciszek. Sosnowiec, ul. Kołłątaja 8.
31. Dobrzański Lucjan, prof. Warszawa, ul. Wspólna 61.
32. Downarowicz Michał. Warszawa, ul. Natolińska 7.
33. Drecki Ludwik. Łódź, ul. Kilińskiego 32.
34. Dowbor Michał. Warszawa, ul. Ordynacka 8.

[1]) Objaśnienia skrótów przy nazwiskach:

Virt. Mil.=Krzyż orderu Virtuti Militari; Krz. Kom. Pol. Rest.=Krzyż komandorski orderu Odrodzenia Polski; Krz. Of. Pol. Rest. = Krzyż oficerski tegoż orderu; Krz. Wal. = Krzyż Walecznych; Zł. Krz. Zasł. = Złoty Krzyż Zasługi; Sr. Krz. Zasł.=Srebrny Krzyż Zasługi.

35. Dowgiałło Stanisław, mjr. Sr. Krz. Zasł. Warszawa, ul. Wileńska 27.
36. Demel Władysław. Siedlce, Starostwo.
37. Dowgierd Marjan. Warszawa, ul. Wspólna 13.
38. Eberle Jan, por. Virt. Mil. 5 kl. Krz. Wal. Lwów, 13. d. a. k.
39. Fedecki Jan. Kalisz, ul. Kopernika 15.
40. Filipowicz Stanisław. Pułtusk, ul. Rybitew 4.
41. Filipowicz Wacław, mjr. Wilejka Powiatowa, Korpus Ochr. Pogr.
42. Filipowicz Zygmunt. Lublin, ul. Krakowskie Przedmieście 56.
43. Fischöder Eranciszek, dr. fil. Krz. Kom. Pol. Rest. Warszawa, ul. Senatorska 15.
44. Fleszyński Kazimierz †
45. Gałczyński Józef. Garwolin, wojew. lubelskie.
46. Garlicki Antoni. Nakło nad Notecią.
47. Gąsior Maksymiljan. Końskie, pow. Konecki.
48. Gliwa Wojciech. Warszawa, ul. Hoża 7 m. 52.
49. Głuchowski Apolonjusz. Wilno, ul. Jagiellońska 7.
50. Gniewiewski Leon. Łuków.
51. Godycki Ćwirko Aleksander. Nieśwież.
52. Gordziałkowski Jan, prof. mag. n. weter. Warszawa, ul. Nowy-Zjazd 5.
53. Grabowski Konstanty. Lublin, ul. Szopena 11.
54. Greiss Aleksander, Krz. Wal. Podhajce, wojew. Tarnopolskie.
55. Grudziński Włodzimierz, kpt. Góra Kalwarja, Zapas Młodych Koni.
56. Grymiński Ignacy Warszawa, ul. Widok 20.
57. Guz Józef, dr. med. wet. Warszawa, ul. Grochowska 77.
58. Halicki Adam. Augustów.
59. Hantower Anatol. Warszawa, ul. Nowy-Świat 7.
60. Hauszyld Franciszek. Warszawa, ul. Sienna 93.
61. Herman Józef Wrszawa, ul. Nowy-Świat 50
62. Januszkowski Apolinary. Włodzimierz Wołyński, Starostwo.
63. Jaszczołd Jerzy, ppłk. Brześć nad Bugiem D. O. K.
64. Jaźwiński Bolesław. Warszawa, ul. Marszałkowska 79
65. Jentys Artut. Busko, wojew. Kieleckie.
66. Jędrzejewski Antoni. Białystok. ul. Warszawska 57.
67. Jończy Władysław, por. Sr. Krz. Zasł. Rembertów, Komenda Garnizonu.
68. Jurgielewiczowa Helena. Warszawa, Zamek.
69. Kahl Kazimierz, płk. st. sp. Warszawa, ul. Królewska 16.
70. Kalkstein Wacław. Warszawa, ul. Złota 28.
71. Kasiński Władysław. Częstochowa, Aleja III 67.
72. Kejdana Stefan, por. Warszawa—Praga: 1 pułk art. najc.
73. Kiszkiel Jan, dr. med. wet. Krz. Of. Pol. Rest. Warszawa. Marszałkowska 127.
74. Kiełkiewicz Mieczysław. Wieluń, ul. Reformacka 7.
75. Kłosiński Edward. Ciechanów, ul. Przasnyska 22.
76. Kobielski Stanisław.
77. Korsak Antoni. Lubartów.
78. Koskowski Anastazy. Warszawa, ul. Chmielna 24.
79. Kossowski Mieczysław. Warszawa, ul. Jagiellońska 1.
80. Kostrzewski Eugenjusz. Warszawa, ul. Chełmska 21.
81. Kowalski Stefan. Pińczów.
82. Kowalewski Bolesław. Biała, wojew. lubelskie.
83. Kowalewski Maksymiljan, płk. Łódź, ul. Gdańska 42.
84 Kościuszko Marcin, kpt. Ostrołęka, 14. d. a. k.
85. Kozerkiewicz Jan, Warszawa, ul. Mokotowska 8.
86. Koeppe Stefan, dr. med. wet. Warszawa, ul. Natolińska 8.
87. Kotłoński Janusz. Warszawa, Al. Ujazdowska 25.
88. Kranas Wacław. Kalisz, ul. Wrocławska 23.
89. Krauzowicz Józef. Węgrów.
90. Kruszyński Leon. Turek, wojew. Łódzkie.
91. Krupiński Józef. Parczew.

92. Krynicki Konstanty. Aleksandrów-Kujawski.
93. Księżopolski Apolinary, ppłk. st. sp. Warszawa, ul. Ludna 86.
94. Kubicki Karol. Radom, ul. 1-ego Maja 14.
95. Kulikowski Kazimierz. Warszawa, ul. Puławska 14.
96. Kurowiecki Roman. Stanisławów.
97. Kusio Aleksander. Łomża, ul. Nowogrodzka 15.
98. Lemieszewski Jan. Warszawa, Al. 3-ego Maja 16.
99. Lenkiewicz Albin. Ciechanów.
100. Leśniewski Paweł. Płock, Lecznica dla zwierząt.
101. Lafery Gustaw, Białobrzegi-Radomskie.
102. Łoniewski Bolesław. Chełm.
103 Lipski Mirosław. Sosnowiec.
104. Linsenman Władysław. Sierpc, ul. Bielska 33.
105. Łabędź Maksymiljan, dr. med. wet. Warszawa. ul. Żórawia 24.
106. Łukasiewicz Edward, kpt. Krz. Wal. Warszawa, ul. 11 Listopada 13a.
107. Makowski Rajmund. Kutno, ul. Narutowicza 117.
108. Majewski Stanisław. Kutno, ul. Kościelna d. Marjanowskie.
109. Maluszycki Stanisław †
110. Markowicz Kazimierz. Puławy, Instytut Naukowy.
111. Mazuś Stanisław. Warszawa, ul. Smolna 11
112. Millak Konrad, płk. dr. med. wet. Zł. Krz. Zasł. Warszawa, ul. Ks. Skorupki 14.
113. Modliński Teodor. Łęczyca, Plac Kościuszki.
114. Mackiewicz Antoni. Warszawa ul. Raszyńska.
115. Madejczyk Juljan. Piotrków, ul. Kaliska 11.
116. Malewski Józef, gen. bryg. st. sp. Krz. Kom. Pol. Rest., Krz. Wal. Olkusz, dom inż. Osmołowskiego.
117. Metelski Jan. Kraśnik.
118 Matuszewski Lucjan. Warszawa, ul. Mokotowska 48.
119. Mieszkowski Marjan, płk. dr. med. Krz. Wal Warszawa, ul. Zielna 50.
120. Mirkowski Jan. Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 8.
121. Marczewski Marcin, ppłk. Warszawa, ul. Długa 32.
122. Mroczek Jan. Kowel.
123. Maciuński Dominik. Augustów, ul. 3-go Maja 13.
124. Mendlowski Bronisław. Łomża, Plac Kościuszki 2.
125. Mercik Wojciech. Łowicz.
126. Malczewski Mieczysław, Brwinów, ul. Konopnickiej 2.
127. Ninke Adolf. Kielce, ul. Szeroka 15.
128. Nosarzewski Jan, Sieradz.
129. Niemczynowicz Zygmunt. Sokółka, ul. Białostocka 63.
130. Nowak Jan. Stołpce, ul. Wileńska 29.
131. Nowodworski Ignacy. Białystok.
132. Ogiński Michał. Dąbrowica, ul. Kościuszki 5.
133. Orlikowski Czesław. Warszawa, ul. Chmielna 1.
134. Ostaszewski Józef. Opatów.
135. Okwieciński Jan. Łódź, ul. Kilińskiego 36.
136. Pasławski Ludwik, płk. st. sp. Krz. Wal. Kielce, ul. Bazarowa 14.
137. Pietrzak Ksawery Turek, wojew. łudzkie.
138. Podolszyński Maksymiljan. Łowicz.
139 Popławski Gracjan. Warszawa, Marymoncka 28.
140. Przegaliński Leon. Łódź, ul. Kopernika 22.
141. Próchnicki Tadeusz. Wierzbnik, ul. Starachowicka 34.
142. Poczman Stanisław. Maków.
143. Pietruszczyński Władysław. Warszawa, Al. Ujazdowska, Województwo.
144. Podgórski Leon. Warszawa ul. Koszykowa 40.
145. Płachecki Stefan. Zamość, Nowa Osada.
146. Pręczkowski Zygmunt. Warszawa, ul. Wolska 102.
147. Pukiński Bronisław. Jarocin.
148. Pipczyk Grzegorz. Wiśniowiec, pow. Krzemieniecki.
149. Porębowicz Józef. Zdołbunów.
150. Perkowski Hipolit, por. Warszawa 1 d. a. k.
151. Paciorkowski Antoni †

152 Rybałtowski Mieczysław. Warszawa, ul. Wilcza 39.

153. Radkiewicz Marjan. Wołkowysk, ul. Brzeska 29.

154. Różański Eugenjusz. Rypin. ul. Mławska 29.

155. Rychłowski August. Kalisz, ul. Wrocławska 30.

156. Runge Stanisław, prof. dr. med. wet. Poznań, ul. Dąbrowskiego 7.

157. Rhein Józef, płk. st. sp. Koronowo, ul. Tucholska 23.

158. Rozwadowski Feliks, płk. Warszawa, ul. Piękna 7.

159. Rudzki Franciszek. Grójec.

160. Sadowicz Bolesław. Żychlin.

161. Severin Eugenjusz. Kozienice, Stadnina.

162. Stojanowski Józef. Łódź, Rzeźnia miejska.

163. Szokalski Hipolit. Włocławek, ul. Nowy Rynek 16.

164. Skrzypiński Tadeusz. Łask, ul. Warszawska 3.

165. Stasinowski Adam. Płońsk. ul. Płocka 41.

166. Sieńczewski Stanisław, dr. med. wet. Aleksandrów, pow. nieszawski.

167. Skorupko Edward. Siedlce, ul. Ogrodowa 37.

168. Sadownik Stanisław. Konin, ul. Wodna 12.

169. Salecki Włodzimierz. Warszawa, ul. Wilcza 40.

170. Schönborn Eugenjusz. Dąbrowa, ul. 3-go maja 16.

171. Stefański Stefan, ppłk Warszawa, ul. Żelazna 71.

172. Skibicki Stanisław Kostopol.

173. Szabłowski Jerzy, por. Warszawa, ul. Śniadeckich 9.

174. Sawicki Józef. Warszawa, ul. Niska 46.

175. Szymanowski Zygmunt, prof dr. med. Warszawa, ul. Flory 5.

176. Szałas Stefan. Lisków Kaliski.

177. Seroczyński Jan, kpt. Warszawa, M. S. Wojsk.

178. Tomaszewski Wojciech †

179. Twardowski Władysław, płk. Warszawa. ul. Koszykowa 32.

180. Terlikowski Stanisław, mjr. dr. med. wet. Warszawa, ul. Stalowa 29.

181. Utiechin Michał. Luboml.

182. Urbanik Franciszek, kpt. Modlin, I p. a. c.

183. Wierzbicki Józef. Sokołów Podlaski, ul. Kilińskiego 11.

184. Wojtatowicz Michał. Grodno, ul. Bernardyńska 13.

185. Workiewicz Bolesław. Janów Podlaski

186. Wakuła Adam. Skierniewice.

187. Witkowski Kazimierz. Suwałki, ul. Krzywa 49.

188. Walkiewicz Władysław, dr. med. wet. Warszawa, ul. Grochowska 77.

189. Wroceński Stanisław, kpt. Krz.Wal. Garwolin, I pułk strzelców konnych.

190. Weitzkorn Józef, mjr. Warszawa, ul. 11 Listopada 13a.

191. Zabielski Juljusz †

192. Zachert Jan. Łódź. ul. Pomorska 52.

193. Zaniewski Zbigniew. Warszawa, ul. Koszykowa 46.

194. Zagłoba-Zygler Zygmunt. Poznań, ul. Babińskiego 7.

195. Złotnicki Edward. Warszawa, ul. Grochowska 79.

196. Zinn Henryk. Baranowicze.

197. Zajkowski Marjan. Milanówek, willa „Helena".

198. Zaborowski Stefan. Warszawa, ul. Namiestnikowska 2.

199. Zawidzki Jan. Grójec.

SPRAWOZDANIA Z POSIEDZEŃ ZWYCZAJNYCH

POSIEDZENIE LXXXVI DNIA 9 MAJA 1926 ROKU

Przewodniczy J. Kiszkiel — prezes Towarzystwa.
Odczytano i przyjęto protokół poprzedniego zebrania.

REFERATY

Antoni Mackiewicz

Mleczarstwo ze stanowiska higjeny

Omówiwszy rasy krów, wydajność mleka i zawartość w niem tłuszczu, prelegent stwierdza, że aczkolwiek pod względem ilości i jakości otrzymywanego mleka, w zależności od materjału hodowlanego, nie ustępujemy Europie Zachodniej, to jednak pod względem higjenicznym sprawa u nas znacznie odchyla się na niekorzyść.

Karmienie, pielęgnowanie krów, stan obór, udój mleka, oczyszczenie jego, dostawa, konserwacja, przetwarzanie, sprzedaż, konsumcja— wszystko to nie odpowiada w Polsce, a nawet i w Warszawie, koniecznym warunkom higjenicznym, które w Europie Zachodniej, zwłaszcza w krajach pod tym względem przodujących, jak w Danji, Holandji, Niemczech, Szwajcarji i Stanach Zjednoczonych A. P. doprowadzone zostały, w ostatnich dziesiątkach lat, do wysokiego stopnia doskonałości.

Prelegent, omówiwszy w ogólnych zarysach warunki organizacji i urządzeń zagranicą i u nas, jak żywienie, pielęgnowanie, stan obór, zatrzymuje się dłużej na dojeniu krów i wykazuje na całym szeregu przykładów, jakie dla konserwacji mleka ma znaczenie zachowanie ścisłe warunków higjenicznych.

Następnie prelegent zatrzymuje się nad samą konserwacją mleka, omawia dodatnie i ujemne strony chłodzenia, pasteuryzacji, sterylizacji i homogenizacji mleka i dochodzi do wniosku, że omawiane sposoby muszą być zastosowane zaraz po udoju. Tego samego zdania jest wielu badaczy, jak Penzold, Heubner, Flügge, Argu-

tyński j-Dołgorukow, którzy utrzymują, że późniejsza pasteuryzacja, a zwłaszcza sterelizacja—niszczą wprawdzie bakterje gruźlicze, nie wpływają jednak wcale na wytworzone już w mleku toksyny trujące, które są dla spożywców szkodliwe.

Idealnym środkiem odżywczym jest mleko spożywane w stanie surowym, gdyż zachowuje wszystkie własności odżywcze. Do tego ideału zdążają w wielu krajach; Danja, Szwajcarja, Szwecja, Niemcy. Stany Zjednoczone A. P. częściowo już go osiągnęły, przez zachowanie ścisłych warunków higjenicznych.

Przechodząc do kontroli mleka, która odgrywa tak ważną rolę w odżywianiu ludzi nietylko zdrowych, ale i chorych, a zwłaszcza dzieci i niemowląt, a tak łatwo daje się zafałszować i jest dobrą pożywką dla różnego rodzaju bakteryj, jasne jest że nad całym mleczarstwem musi być roztoczona ścisła kontrola nietylko społeczna, ale i państwowa. Słusznie—twierdzi prelegent—postąpił IX międzynarodowy kongres weterynaryjny, odbyty w Hadze, powziąwszy uchwałę następującą: „Uregulowanie obrotu mlekiem jest naglącą potrzebą; kontrola obór, badanie zmian w mleku pod względem biologicznym i wskutek działania bakteryj—powinny należeć do lekarzy weterynaryjnych. Badanie zaś na zawartość tłuszczu i zafałszowanie należy do chemika. Do mleka przedniej jakości w handlu trzeba stawiać specjalnie ostre rygory". Sprawa ta w większości państw Europy Zachodniej i w Stanach Zjednoczonych A. P. została uregulowana; w celu uregulowania tej tak ważnej sprawy w większych miastach Polski, prelegent stawia wnioski następujące:

1. Przy wydziale zdrowia Magistratu powinien być utworzony specjalny komitet nabiałowy. Do zakresu działania jego należałoby regulowanie, przy pomocy władz komunalnych i państwowych, spraw mleczarstwa w stolicy.

2. Mleko w handlu powinno być trzech rodzajów, każde z inną, ustaloną przez władze, ceną sprzedażną: a) mleko dla niemowląt surowe i pasteryzowane, b) przedniej jakości, c) mleko rynkowe.

Zakłady, dostarczające mleko dla niemowląt i mleko przedniej jakości, powinny uzyskiwać specjalne koncesje.

3. Nad zakładami pasteuryzacji, homogenizacji, sterelizacji, nad zakładami kefirowemi i ewentualnie nad innemi przetwórniami mleka—powinna być rozciągnięta ścisła kontrola w miastach i na prowincji, w miejscach, skąd mleko (wyroby) dostarczane jest do większych miast. Zakłady takie również obowiązane są otrzymywać koncesje.

4. Główne przynajmniej, linje kolejowe powinny być zaopatrzone w dostateczną ilość wagonów-chłodni.

5. Mleko powinno być dostarczane do miasta i do stacyj kolejowych w wozach. ewentualnie w skrzyniach na wozach zwykłych i w naczyniach ustalonego typu, aby możliwie zabezpieczyć je od promieni słońca.

6. Mleko może być sprzedawane w koncesjonowanych zakładach i sklepach z nabiałem, które mieć muszą ustalone baseny oraz— w sklepach spożywczych; w tych ostatnich jednak tylko w butelkach. Sprzedaż mleka do sklepów i do mieszkań może być dokonywana tylko przez firmy i osoby zarejestrowane [1]).

7. Mleko przeznaczone do wyrobu masła i serów przedniej jakości (z wyjątkiem szwajcarskich) powinno być ogrzewane przynajmniej do 95^0 C. Do ogrzewania takiego muszą być używane aparaty ustalonego typu.

8. Konieczna jest szeroka propaganda zasad higjeny mleka, a więc utrzymywania obór, dojenia, cedzenia, przechowywania mleka, pokazy dobrze prowadzonego mleczarstwa, premjowanie.

9. Na mieszkanie i zdrowie osób, mających styczność z mlekiem powinna być zwrócona szczególna uwaga lekarzy sanitarnych i kontrolerów; tych ostatnich należy zaznajomić dokładnie ze sposobami pasteuryzacji, sterylizacji i t. p. mleka.

10. Należy zapoczątkować uodparnianie cieląt przeciwko gruźlicy szczepionką BCG Calmette'a.

11. Władze państwowe i komunalne powinny udzielać możliwie niskoprocentowego kredytu i wszelkiego poparcia tym spółkom i pojedyńczym producentom mleka, którzy będą dostarczali mleko produkowane według ustalonych wymagań władz.

Dyskusja

J. Weitzkorn. Sprawa mleka zagranicą jest już do pewnego stopnia uregulowana. Berlin np. jest zaopatrywany w mleko, w ilości 30.000 litrów, przez majątki należące do miasta, w rodzaju naszego „Agrilu". Bydło w tych majątkach stale jest pod opieką lekarzy weterynaryjnych, którzy obowiązani są bywać nawet przy udoju.

Również i Finlandja specjalnie zwróciła uwagę na wyroby mleczne i uzyskała takie zaufanie u odbiorców zagranicznych, że w roku 1924 wysłała zagranicę 1835 tonn sera.

W Ameryce istnieją bardzo ostre przepisy policyjne, co do kontroli mleka. Mleko i śmietana dostarczane do miasta muszą być szczegółowo oznaczane;—szczególnie mleko, a mianowicie: 1) A.—mleko dla dzieci i niemowląt w stanie surowym i pastareuzowanym, 2) B.—mleko

[1]) Niektóre punkty dotyczą wyłącznie m. st. Warszawy.

dla dorosłych, 3) C.—mleko do gotowania i przeróbki, 4) D. — mleko kondensowane. Każdy gatunek mleka musi być uwidoczniony na naczyniach z podaniem adresu dostawcy.

Towarzystwo powinno zwrócić się do uczelni weterynaryjnych, aby uczelnie te specjalnie zajęły się szkoleniem studentów w kierunku badania produktów pochodzenia zwierzącego.

J. Szabłowski. Kontrola mleka musi być dokonywana w oborach na miejscach produkcji. Mleko takie może być przywożone nawet z dalszych okolic w specjalnych wagonach. W tym celu należy dążyć do obniżenia taryf kolejowych. We Francji lekarze weterynaryjni wszelkiemi siłami dążą do ujęcia w swe ręce sprawy mleczarstwa. Aby umożliwić naszym kolegom zająć się tą sprawą, należy zapraszać prelegentów specjalistów i urządzić cykl odczytów dla lekarzy weterynaryjnych, pragnących poświęcić się tej dziedzinie.

M. Zajkowski. Należy urządzić krótki kurs mleczarstwa, na którym mogliby lekarze weterynaryjni uzupełnić swoje wiadomości, otrzymane na uczelniach weterynaryjnych.

Dr. K. Millak. Do chwili obecnej w uczelniach weterynaryjnych zwrócona jest specjalna uwaga na ustrój i lecznictwo konia. Obecnie przy ogromnych postępach w dziedzinie zmechanizowania siły pociągowej, odpada lekarzom weterynaryjnym część pracy, co już wybitnie zaznaczyło się w szeregu większych środowisk Zachodu. Należy więc bacznem okiem spoglądać w przyszłość i pogłębiać wiedzę i rozszerzać jej zakres w kierunku innych zadań. Jednem z tych zadań jest jaknajszerzej pojęty nadzór sanitarny nad produktami pochodzenia zwierzęcego. Aby odpowiedzieć temu zadaniu należy już teraz apelować do uczelni weterynaryjnych, aby uwzględniły w dostatecznej mierze to zadanie przez odpowiednie rozwinięcie swych programów.

J. Kiszkiel. Od 2 lat Departament Weterynarji M. R. i D. P. zwraca się do Generalnej Dyrekcji Zdrowia, by rozgraniczyć kompetencje lekarzy weterynaryjnych, co do badania produktów spożywczych, lecz do tej pory sprawa ta nie została uregulowana. Co się zaś tyczy urządzenia cyklu odczytów lub krótkich kursów dokształcających, to, wobec ważności sprawy i odpowiedzialności pracy, takie krótkie kursy nie osiągną celu, powinny więc być urządzone kursy trwające conajmniej 3—4 miesiące. Wobec jednak zaprowadzonych oszczędności, w obecnej chwili trudno będzie uzyskać kredyty na ten cel i cała sprawa winna być przeniesiona na uczelnie.

A. Mackiewicz. Ujęcie sprawy badania produktów spożywczych musi być przez lekarzy weterynaryjnych już podjęte. Należy się w tej dziedzinie specjalizować, gdyż inaczej, wobec wymaga-

nia chwili, sprawę wezmą w swe ręce agronomowie, ewentualnie lekarze i ważna placówka może zostać stracona.

W związku z tematem zebranie wyniosło uchwałę następującą:

„Polskie Towarzystwo lekarzy weterynaryjnych, po wysłuchaniu referatu A. Mackiewicza p. t. „Mleczarstwo ze stanowiska hygjeny", zaznacza, że badanie mleka i wszystkich produktów pochodzenia zwierzęcego powinno należeć do zakresu prac lekarzy weterynaryjnych, jako specjalistów. Aby sprostać tak ważnemu zadaniu, lekarze weterynaryjni muszą być do tego odpowiednio przygotowani. W tym celu zwracają się z prośbą do uczelni weterynaryjnych, by zechciały specjalnie zwrócić na tę dziedzinę uwagę, tworząc katedry i laboratorja, celem umożliwienia kształcącej się młodzieży wyspecjalizowania się w badaniu wszystkich produktów spożywczych pochodzenia zwierzęcego".

SPRAWY BIEŻĄCE

Odczytano nadesłane przez S. Majewskiego sprawozdanie z kursu dozorców oborowych, odbytego w powiecie kutnowskim, od 16-go listopada do 13-go grudnia 1925 roku[1]).

Przyjęto do wiadomości podanie G. Lafery o przyjęcie w poczet członków Towarzystwa.

A. Mackiewicz zdał sprawozdanie z działalności Komitetu budowy pomnika ś. p. Piotra Boczkowskiego, którego poświęcenie zapowiedział na dz. 6 czerwca r. b. Sprawozdawca zaznaczył że dotychczas zebrana suma nie pokrywa jeszcze kosztów pomnika i apelował do kolegów o wpłacenie składki.

Zebranie przyjęło do wiadomości zaprojektowany przez dr. K. Millaka napis na pomniku[2]).

Dr. K. Millak omówił odezwę Komitetu Organizacyjnego III powszechnego Zjazdu lekarzy weterynaryjnych we Lwowie, która wskutek opóźnionego nadesłania nie mogła się ukazać w numerze kwietniowym *W. W.*, poczem zwrócił się z gorącym apelem do zebranych o wzięcie udziału w zjeździe.

Posiedzenie zamknięto

---

[1]) Patrz *Wiad. Weter.* Nr. 65. 1925. str. 514.

[2]) Treść napisu patrz str. 259 T. V. *W. W.*

POSIEDZENIE LXXXVII DNIA 7 CZERWCA 1926 ROKU

Przewodniczy Dr. J. Kiszkiel—prezes Towarzystwa.

Odczytano i przyjęto protokół poprzepniego zebrania.

REFERATY

Prof. dr. Zygmut Szymanowski

Grupy serologiczne we krwi świńskiej

Kwestja różniczkowania serologicznego krwi stanowi w ostatnich czasach jedno z naczelnych zagadnień. Badania, zapoczątkowane przez Dungern'a i Hirszfelda jeszcze przed 15 laty i rozwinięte w ostatnich czasach przez szereg autorów, śród których Hirszfeld zajmuje jedno z przodujących miejsc, doprowadziły już do szeregu wyników realnych. Okazało się, że we krwi niema nigdy, w warunkach normalnych, zlepników dla krwinek własnych (antiaglutynin), natomiast istnieją izoaglutyniny, zlepiające krwinki innych osobników.

We krwi ludzkiej rozróżniamy krwinki i odpowiednie izoaglutyniny dwóch typów: A i B. Nadto mogą być krwinki, zlepiające się wszystkiemi surowicami oraz krwinki niezlepiające się wcale. Otrzymujemy więc 4 kombinacje czyli grupy:

	Krwinki:	Surowice:
I grupa	O	anty A i anty B
II „	A	anty B
III „	B	anty A
IV „	AB	O

Obliczenia statystyczne wykazały, że stosunek ilościowy grup między sobą jest charakterystyczny dla różnych ras ludzkich i że własności grupowe krwi przekazują się dziedzicznie, z zachowaniem pewnych prawidłowości, ujętych w postaci reguły Mendla.

Ostatnie prace Hirszfelda i jego uczniów wykryły jeszcze szereg innych ciekawych faktów, a przedewszystkiem łączność pomiędzy dziedziczeniem grup a wrażliwością na toksynę błoniczą. Zmienia to nasze dotychczasowe poglądy na szerzenie się chorób zakaźnych i wskazuje na możliwość otrzymania ras odpornych, jeżeli potrafimy dobrać odpowiedni materjał hodowlany.

Badanie grup u zwierząt jest dopiero w zaczątku.

Systematyczne badania na większą skalę pochodzą tylko ze szkoły Hirszfelda (Białosuknia i Kączkowski — grupy krwi u owiec).

W pracowni referenta przeprowadzono badania nad krwią świń i otrzymano trzy grupy:

	Krwinki:	Surowice:
I grupa	A	O
II „	O	anty A
III „	O	O

Grupy te również dziedziczą się z zachowaniem reguły Mendla.

Badania nad związkiem pomiędzy grupami a wrażliwością na zakażenie wymagają większego materjału. Praca ukaże się niebawem w *Medycynie Doświadczalnej i Społecznej*.

W związku z tematem zebranie wyniosło uchwałę następującą: „Polskie Towarzystwo lekarzy weterynaryjnych po wysłuchaniu referatu prof. dr. Z. Szymanowskiego p. t. „Grupy serologiczne we krwi świńskiej“, na wniosek referenta, zwraca się z prośbą do ogółu lekarzy weterynaryjnych o dostarczenie do pracowni prof. dr. Szymanowskiego odpowiedniego materjału od świń, zwłaszcza z tych chlewni, gdzie prowadzone są dokładne rodowody“.

SPRWY BIEŻĄCE

Dr. Łabędź zdaje sprawozdanie z odbytego dnia 5 czerwca r. b. posiedzenia plenarnego Komitetu organizacyjnego III Zjazdu polskich lekarzy weterynaryjnych. Rozpatrywano wniosek zmiany terminu Zjazdu. Po gruntownej dyskusji, pragnąc zapewnić Zjazdowi najlepsze powodzenie, tak pod względem frekwencji jak i zgłoszeń referatów i koreferatów, na czem ujemnie odbić się mogły ostatnie wypadki polityczne, postanowiono przenieść termin Zjazdu z czerwca na dnie 9, 10 i 11 października r. b.

Prezes dr. Kiszkiel komunikuje, że kol. Maksymiljan Łabędź uzyskał na Akademji we Lwowie stopień doktora medycyny weterynaryjnej z odznaczeniem. Zebranie przyjęło tę wiadomość oklaskami.

Przyjęto do Polskiego Towarzystwa lekarzy weterynaryjnych w charakterze członka rzeczywistego lekarza wet. Gustawa Lafery.

Przyjęto do wiadomości podanie lekarza wet. Okwiecińskiego o przyjęcie w poczet członków Towarzystwa.

Posiedzenie zamknięto.

POSIEDZENIE DNIA 3 PAŹDZIERNIKA 1926 ROKU

Przewodniczy Dr. J. Kiszkiel—prezes Towarzystwa.

Odczytanie protokółu odłożono do następnego zebrania.

REFERATY

Dr. S. Koeppe i Dr. S. Terlikowski zdają sprawozdanie z delegacji naukowej zagranicę.

Dr. S. Koeppe, jako bakterjolog, mówi o urządzeniach laboratorjów, znajdujących się przy wyższych uczelniach weterynaryjnych w Alforcie pod Paryżem i Ljonie, w Instytucie Pasteur'a w Paryżu, przy akademjach weterynaryjnych w Belgji i Italji, a następnie omawia system pracy, zaprowadzony w tych laboratorjach.

Referent pracował między innemi nad gruźlicą i zapoznał się z najnowszemi badaniami prof. Calmette'a.

Referent omówił pozatem urządzenia rzeźni w Paryżu i w innych miastach Francji i metodę oględzin mięsa w tych rzeźniach.

Jako wynik delegacji—opracował szereg tematów, których wygłoszenie zapowiada na posiedzeniach T-wa.

W końcu—w ciepłych słowach i z wdzięcznością wspomina o przyjacielskim stosunku profesorów i szefów laboratorjów, pod kierunkiem których pracował.

Dr. S. Terlikowski, zdając sprawozdanie z pobytu w zakładach chirurgicznych w uczelniach weterynaryjnych francuskich i włoskich, zwraca uwagę przedewszystkiem na specjalny charakter i system organizacji nauczania w uczelniach francuskich.

W akademjach alfrockiej i ljońskiej istnieje tendencja dokładnego przygotowania studentów do pracy praktycznej.

Studenci obowiązani są praktycznie przejść szereg ćwiczeń, zarówno laboratoryjnych jak i klinicznych. Na tę stronę nauczania zwrócona jest specjalna uwaga. Już od młodszych semestrów studenci obowiązani są być obecni przy rozmaitych zabiegach. Studenci lat

starszych wykonywują samodzielnie cały szereg operacyj pod kierunkiem profesora lub starszego asystenta. System ten, z jednej strony przyspasabia studentów do przyszłej działalności samodzielnej, a z drugiej—pozwala utrzymywać mniejszą ilość asystentów etatowych.

Referent, również z naciskiem i głęboką wdzięcznością podkreśla miłe przyjęcie ze strony Dyrekcji i profesorów Akademji w Alforcie, oraz wyróżnianie studjujących we Francji polaków przez profesorów.

Co się tyczy uczelni włoskich, to zwraca na siebie uwagę zakład chirurgiczny w Turynie, urządzony według najnowszych wymagań techniki z kilkoma salami operacyjnemi, gabinetami roentgenowskiemi dla dużych i małych zwierząt, salami do hydroterapji i t. d.

Italja, nie bacząc na posiadanie 7 wyższych uczelni weterynaryjnych, stara się weterynarję jak najbardziej rozwijać, a jako przykład może służyć przeniesienie uczelni weterynaryjnej w Medjolanie do wspaniałych nowo wybudowanych gmachów.

W końcu referent zaznajamia członków z pracą swoją u prof. dr. S. Woronowa w Paryżu nad odmładzaniem i z podróżą do Algieru, jaką odbył w związku z temi pracami; prace te posłużą jako temat dla specjalnego referatu, na jednem z przyszłych posiedzeń T-wa.

Przyjęto do Polskiego Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych, w charakterze członka rzeczywistego, por. lek. wet. Władysława Jończy.

J. Braun, skarbnik Towarzystwa, referuje sprawę opieszałości niektórych członków we wpłacaniu składek członkowskich. Są członkowie, zalegający w opłacaniu składek od 1923 roku. Referent zwracał się do opieszałych płatników kilkakrotnie w drodze listownej, nie odniosło to jednak skutku, stawia więc wniosek, aby zebranie postanowiło wykreślić z listy tych członków, którzy zalegają w składkach przeszło od 2-ch lat, o ile nie uregulują należności do 1-go Stycznia 1927 roku.

Dr. Kiszkiel proponuje skreślenie z dn. 1-go Stycznia 1927 roku

Dr. Terlikowski proponuje, zalegających w składkach kolegów, zawiesić narazie w prawach członkowskich, powiadamiając ich, że ci, którzy nie wniosą zaległości do dn. 1 go Stycznia 1927 roku, będą definitywnie skreśleni z listy członków, a nazwiska ich—ogłoszone w czasopiśmie.

Zebranie uchwaliło rezolucję następującą:

„Miesięczne zebranie członków P. T. L. W., odbyte dnia 3 Października r. b., po wysłuchaniu referatu Skarbnika T-wa, wzywa Zarząd, by zwrócił się jeszcze raz do wszystkich członków, zalegających w składkach, z prośbą o uiszczenie ich do dnia 1-go Stycznia 1927 roku. Po tym terminie wszyscy koledzy, zalegający od 2-ch lat w składkach, będą skreśleni z listy członków, a nazwiska ich ogłoszone w *W. W.*

L. Drecki poświęca gorące słowa wspomnienia ś. p. Antoniemu Paciorkowskiemu, długoletniemu członkowi Towarzystwa.

Zebrani uczcili pamięć Zmarłego przez powstanie.

Dr. Terlikowski stawia wniosek, aby Pol. Tow. Lekarzy Wet. wyznaczyło w każdym roku kilka nagród za najlepsze prace, ogłoszone drukiem.

Sprawę przekazano Zarządowi.

Posiedzenie zamknięto.

POSIEDZENIE LXXXIX Z DNIA 7 LISTOPADA 1926 ROKU

Przewodniczy Dr. J. Kiszkiel — prezes Towarzystwa.

Odczytano i przyjęto protokóły z poprzednich posiedzeń.

REFERATY

Józef Weitzkorn

Najnowsze spostrzeżenia nad morzyskiem i metodami leczenia

Schorzenia kolkowe są, mimo postępu wiedzy, zawsze dla lekarza dużym znakiem zapytania. Prawdziwe bóle kolkowe, jako wyraz tetanicznych skurczów gładkich włókien mięśniowych żołądka i jelit, są u zwierząt zawsze następowe, wskutek schorzenia odpowiednich narządów. Ponieważ, tak zwane objawy kolkowe u zwierząt nie zawsze są wyrazem rzeczywistych bólów kolkowych, wskutek schorzenia żołądka i kiszek, lecz mogą być objawem schorzenia innych narządów, znajdujących się w jamie brzusznej, lub w klatce piersiowej, a nawet występujących w przebiegu niektórych chorób zakaźnych, przeto zbiorowa nazwa kolki jest, według Marka, nieuzasadniona. Zdaniem jego należałoby mówić o schorzeniach kolkowych, gdy one występują, jako objaw choroby żołądka i jelit.

Chcąc w zbiorowej nazwie kolki wprowadzić pewną systematykę, należy wydzielić grupy następujące:

1) Kolkę rzeczywistą, jako wyraz bolesnego schorzenia żołądka i jelit, w przebiegu którego występuje zatrzymanie się kału i ustanie ruchu robaczkowego.

2) Kolkę złudną, będącą wyrazem schorzenia otrzewny, śledziony, nerek, lub wewnętrznych narządów płciowych.

3) Kolkę objawową, występującą w przebiegu niektórych chorób zakaźnych (wąglik, wybrocznica) i przy zatruciach.

Przyczyną licznych schorzeń kolkowych u koni są: właściwości indywidualne, właściwości anatomiczne i fizjologiczne, warunki higjeniczne, wreszcie nieracjonalny sposób karmienia.

Aby uniknąć błądzeń przy rozróżniczkowaniu różnego rodzaju kolki, nie należy zadawalać się tylko objawami zewnętrznemi, lecz przeprowadzać badanie per rectum i tylko po takiem badaniu można postawić prawidłowe rozpoznanie.

Zasadą leczenia schorzeń, na tle zaburzeń żołądkowo-kiszkowych, powinno być przyprowadzenie przewodu pokarmowego z powrotem do stanu prawidłowego fizjologicznego funkcjonowania, przyczem nie tyle chodzi o środek, ile o własne doświadczenie w dawkowaniu i działaniu środków, indywidualnie dostosowanych do stwierdzonych zmian.

Wybór środków musi być tak dokonany, by środki uspakajające nie powodowały zupełnego zaniku ruchu robaczkowego, a środki drażniące ruch ten nie spotęgowały ponad fizjologiczną normę.

Stosowanie środków drażniących w pełnych dawkach, niedostosowanych do wyniku badania klinicznego, przynosi raczej szkodę, niż pożytek.

Z nowszych środków stosowanych przy leczeniu schorzeń kolkowych, używany jest „Bariomyl" (preparat chlorku baru), wlewany dożylnie w ilości 10,0, bez względu na wielkość konia; powoduje on przyśpieszenie ruchu robaczkowego i wydalanie kału po 2—3 minutach, oraz wydzielanie gazów. Przy stosowaniu należy zwracać uwagę, by wlewanie trwało najmniej $1^1/_2$—2 minut. Do wlewań dożylnych istnieje sporządzony przez Hauptnera specjalny wlewnik, który można zastąpić zwykłą strzykawką 10-gramową.

Z innych środków zalecane są: eskobal, synkolin, strontokol i atophanyl.

Oprócz środków chemicznych, aktualne zawsze pozostały środki fizyczne w postaci wlewań kiszkowych. Ostatnio skonstruowano aparat do wlewań pod nazwą „Darmtamponator" służący do zamknięcia kiszki odchodowej. Aparat sporządzony jest z blachy niklowanej i ma postać dość dużego dzwona, przez środek którego przechodzi rurka, łącząca się z gumą wlewnika. Pomimo swej objętości aparat daje się łatwo wprowadzić do odbytnicy, po posmarowaniu tłuszczem.

Dyskusja

Prof. Gordziałkowski. Prelegent stawia jako warunek przed leczeniem konieczność zbadania stanu per rectum, celem wyjaśnienia przyczyny kolki, powstałej czy to od skręcenia jelit, czy od

zatkania, czy wreszcie od przepełnienia żołądka. Interesującem byłoby usłyszeć od prelegenta czy osobiście przeprowadzał badania i mógł ręką w jamie brzusznej wyczuć żołądek, śledzionę i t. d. Można przeważnie tylko robić przypuszczenia, ale faktyczne stwierdzenie przyczyny kolki jest bardzo trudne.

Dr. Gracz. Sprawa diagnostyki i leczenia kolek u koni zajmuje uwagę całego szeregu badaczy. Najgłówniejszem zadaniem lekarza jest stwierdzić przyczynę wywołującą kolkę. Na to może się złożyć, jak anatomiczna predyspozycja w postaci silnie rozwiniętego colon, czy też skłonność do skrętów (volvulus) tak i, rozumie się, nieracjonalne karmienie. Wszystkie sposoby badania powinny być wzięte pod uwagę. Nie należy zaniedbywać badania szmerów kiszkowych, jak również badania per rectum. W wypadkach bardzo ciężkich, kiedy istnieje podejrzenie skrętu kiszek lub wytworzenia się korka i żadne środki nie są w stanie pomóc, należy przystąpić do laparatomji. Ze środków leczniczych dobrze jest stosować małe dawki arekoliny. Należy się wystrzegać stosowania morfiny, gdyż wywołuje ona większe zaparcie.

A. Koskowski. Przepełnienie żołądka nie jest zjawiskiem rzadkiem. Pokarm trudno strawny nagromadzony w żołądku podlega fermentacji i wytwarzając gazy, wywołuje kolkę. Momentem predysponującym jest znana budowa anatomiczna żołądka konia, uniemożliwiająca nieomal wymioty. Co się tyczy kolki na tle zaburzeń kiszkowych, to badanie per rectum jest szczególnie wskazane, gdyż zdarzają się niekiedy przypadki nagromadzenia kału w dogłowowym odcinku kiszki odchodowej, tworzące korek, usunięcie którego powoduje niekiedy ustąpienie objawów kolkowych. Stosowanie morfiny nie jest niebezpieczne, daje ona nieraz dobroczynne skutki; zwykle po morfinie należy dawać środki przeczyszczające. Wogóle nie można traktować kolki schematycznie.

Prof. dr. Łopatyński. Rozszerzenie żołądka (dilatatio ventriculi) jest najcięższą postacią kolki. Aby ustalić na jakiem tle wystąpiła kolka należy zebrać dokładny wywiad, następnie przeprowadzić badanie per rectum i odróżnić wzdęcie lokalne od ogólnego. U koni krótkich możliwe jest per rectum dosięgnąć żołądka i śledziony. Dla rokowania ma znaczenie badanie pulsu (w 3—4 godziny po wystąpieniu kolki) i spojówek. Należy również zwrócić uwagę na pokrywy brzuszne.

Co się tyczy leczenia, to morfiny nie należałoby stosować, gdyż małe dawki nie działają, średnie podniecają, dopiero duże dawki uspakajają, ale wpływają na zaparcie. Najlepiej stosować śródżylnie

$7^{1}/_{2}{}^{0}/_{0}$ roztwór wodnika chloraku, który działa uspakajająco i bez złych następstw. Przy wyborze środków czyszczących należy odrzucić kalomel, długo zalegający w przewodzie pokarmowym, na korzyść aloesu.

Dr. M. Łabędź. Najgłówniejszem zadaniem jest stwierdzić na jakiem tle wystąpiły objawy kolkowe. Wobec tego, że kolka nie jest samodzielną chorobą, a jest tylko jednym z objawów choroby, występującym czy to na tle zaburzeń przewodu pokarmowego, czy to na tle przeziębieniowem, czy wreszcie na tle niektórych chorób zaraźliwych (wąglik, wybrocznica), należy zwracać uwagę na temperaturę. Stwierdzenie ciepłoty może naprowadzić na trafne rozpoznanie.

J. Weitzkorn. Wyczuwanie per rectum śledziony podane jest za piśmiennictwem. Stosowanie morfiny w małych dawkach ma niekiedy działanie dobroczynne. Używanie bariomylu, kiedy chodzi o usunięcie nagromadzonych mas kałowych jest wskazane, przedtem jednak należy stosować kalomel.

Referat dr. S. Gracza p. t. „Wpływ procesów gnilnych na zarazki chorobotwórcze" odłożony został do następnego posiedzenia.

SPRAWY BIEŻĄCE

Dr. Millak komunikuje, że kol. Jan Kiszkiel uzyskał na Studjum weterynaryjnem Uniwersytetu Warszawskiego stopień doktora medycyny weterynaryjnej. Zebrani przyjęli tę wiadomość oklaskami.

Przyjęto do Polskiego Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych, w charakterze członków rzeczywistych, lekarza wet. Okwiecińskiego i kpt. lek. wet. Łukasiewicza.

L. Matuszewski w imieniu grupy kolegów prosi o złożenie sprawozdania ze Zjazdu we Lwowie, z uwzględnieniem przyjętych uchwał, zapadłych na tym Zjeździe.

Sprawę przekazano Zarządowi.

Posiedzenie zamknięto.

POSIEDZENIE XC DNIA 5 GRUDNIA 1926 ROKU

Przewodniczy Dr. J. Kiszkiel—prezes Towarzystwa.

Odczytano i przyjęto protokół poprzedniego zebrania.

REFERATY

Dr. Stefan Koeppe

Badania nad istotą odczynu tuberkulinowego i tak zwanego fenomenu Kocha

Odczyn tuberkulinowy dodatni, według prawie wszystkich autorów, uważany jest za wskaźnik istnienia w organiźmie pewnej odporności przeciwko ponownemu zakażeniu gruźlicą. Wniosek ten wysnuwa się z objawów tak zwanego fenomenu Kocha, kiedy organizm chory na gruźlicę reaguje szybkim odczynem w miejscu ponownego zakażenia gruźlicą.

Badania szły w kierunku poszukiwania czynników wytwarzanych przez organizm chorych, a powodujących w zetknięciu, czy to z prątkiem żywym gruźliczym, czy to z tuberkuliną, wystąpienie odczynów zapalnych (fenomen reinfekcyjny Kocha—odczyn tuberkulinowy).

Do badań używano, z jednej strony, surowic, pochodzących od ludzi i zwierząt chorych na gruźlicę, z drugiej zaś strony—roztartych tkanek chorobowo-zmienionych lub przesączów tych organów, pozbawionych bakteryj.

Badania nad surowicami wykazały, że surowice zwierząt lub ludzi chorych na gruźlicę, wprowadzone śródskórnie, jednocześnie z tuberkuliną, świnkom morskim zdrowym, zachowywały się jak surowice normalne t. j. nie powodowały żadnego odczynu. Odmiennie nieco zachowywała się surowica Moellgaard'a [1]), która powodowała

[1]) Patrz *W. W.* Nr. 76.

powstawanie pewnego odczynu zapalnego w formie zaczerwienienia, utrzymującego się około tygodnia.

Identyczne doświadczenia, przeprowadzone z mieszaniną tuberkuliny z tkankami chorobowo-zmienionemi pochodzenia gruźliczego od bydła, ptaków i ludzi (zmiany w gruczołach, organach wewnętrznych, plwocina i osady moczu), wykazały, że świnki morskie zdrowe reagowały odczynem zapalnym w miejscu wprowadzenia tych mieszanin. Odczyn ten przebiegał zupełnie charakterystycznie, jak fenomen reinfekcyjny Kocha, t. j. w ciągu kilku dni dochodziło do nekrozy tkanki.

Przesącze organów chorobowo-zmienionych, zmieszane z tuberkuliną i wprowadzone identycznie świnkom morskim zdrowym, wywoływały u nich słaby miejscowy odczyn zapalny, zupełnie podobny do wywołanego tuberkuliną, zmieszaną z surowicą Moellgaard'a.

Z doświadczeń tych wypływa wniosek, że pierwiastkiem uczynniającym tuberkulinę do wywołania odczynu jest produkt tkanki gruźliczej, który zazwyczaj nie przechodzi do surowicy i tylko czasami, zapomocą specjalnych metod uodparniania, może się w niej znajdować, jak to wykazały doświadczenia z surowicą Moellgaard'a.

Co do bliższej analizy fenomenu reinfekcyjnego Kocha, to opierając się na powyższych doświadczeniach, uczulano skórę świnek zdrowych zapomocą, czy to surowic zwierząt chorych i zdrowych, czy to zapomocą przesączów tkanek gruźliczych i zakażano w te miejsca zwierzęta bardzo zjadliwemi prątkami gruźliczemi. W 10—24—48 godzin po zakażeniu wycinano miejsce zakażenia. Zwierzęta, których skóra była uczulona przesączami tkanek gruźliczych i surowicą Moellgaard'a i u których miejsce zakażone zostało wycięte, po 10 godzinach — nie uległy zakażeniu. Natomiast reszta zwierząt uległa zakażeniu gruźliczemu. Wypływa z tego wniosek, że fenomen reinfekcyjny Kocha polega na zatrzymaniu w miejscu wprowadzenia zarazka gruźliczego i w niedopuszczaniu do wywołania zakażenia ogólnego. Na tem więc polega odporność organizmu chorego na ponowne zakażenie gruźlicą.

Dalszy etap badań dotyczył sprawy działania surowic na toksyczność tuberkuliny. Badania były oparte na pracach M o e l l g a a r d'a. M o e l l g a r d wykazał, że zwierzęta chore na gruźlicę reagują, bardzo gwałtownie na wprowadzoną sanokryzynę w dawce nieszkodliwej dla takich samych zwierząt zdrowych. Objawy tak zwanego wstrząsu sanokryzynowego są prawie zupełnie podobne pod wieloma względami do objawów wstrząsu tuberkulinowego.

Ponieważ objawy wstrząsu sanokryzynowego usuwa surowica Moellgaard'a, przeprowadzono badania, aby wykazać rolę surowicy

Moellgaard'a we wstrząsie tuberkulinowym. Badania wykazały, że świnki morskie chore na gruźlicę znoszą bezkarnie śmiertelne dawki tuberkuliny zmieszanej z surowicą Moellgaard'a, podczas gdy inne surowice własności tych nie posiadają. Identycznie z surowicą Moellgaard'a zachowują się przesącze tkanek chorobowo-zmienionych.

Z doświadczeń przeprowadzonych wypływają wnioski:

1. czynnikiem aktywującym tuberkulinę do wywołania odczynu jest produkt tkanki chorobowo-zmienionej; 2. ten sam produkt tkanki chorobowo-zmienionej jest czynnikiem usuwającym toksyczność tuberkuliny u zwierzęcia chorego; 3. surowica zwierząt chorych zazwyczaj tych własności nie posiada.

Dyskusja

M. Marczewski. Interesujące byłoby usłyszeć czy stosowanie surowicy Moellgaard'a lub też przesączów, używanych przez prelegenta, nie daje uczulenia ogólnego, tembardziej, że uczulenie na odczyn tuberkulinowy da się wywołać wielu innemi czynnikami swoistemi, jak naprzykład, prątkiem siennym i t. p., jak to wykazały ostatnie doświadczenia badaczy amerykańskich.

Dr. M. Łabędź. Z przeprowadzonych doświadczeń prelegenta jasne jest, że surowica Moellgaard'a osłabia toksyczne działanie tuberkuliny. Podczas gdy po wstrzyknięciu samej tuberkuliny, w ilości 0,5 ccm, lub 0,5 ccm tuberkuliny zmieszanej z 10 ccm surowicy krowy chorej na gruźlicę, lub — zmieszanej z 10 ccm surowicy krowy normalnej, lub wreszcie — zmieszanej z 10 ccm fizjologicznego roztworu soli kuchennej — śmierć następuje u chorych na gruźlicę świnek morskich w ciągu 10—18 godzin, to, po zastrzyknięciu również śmiertelnej dawki tuberkuliny (0,5 ccm) zmieszanej z 10 ccm surowicy Moellgaard'a—śmierć następowała po kilkunastu dniach, a w jednym przypadku świnka morska pozostała przy życiu nawet po 5-ciu miesiącach.

Tembardziej widoczne jest osłabiające działanie surowicy Moellgaard'a na tuberkulinę, gdy się zważy, że kontrolne świnki morskie, chore na gruźlicę, które nie otrzymały żadnych zastrzyknięć, ginęły prawie w tym samym czasie, co i świnki, które otrzymywały śmiertelną dawkę tuberkuliny, zmieszaną z 10 ccm surowicy Moellgaard'a.

Jeżeli prelegentowi chodziło o wykazanie osłabiającego działania surowicy Moellgaard'a na tuberkulinę, to przyznać trzeba, otrzymał dobre wyniki. Jeżeli wziąć pod uwagę, że w jednym przypadku prelegentowi udało się przeciągnąć życie świnki morskiej ponad 5 miesięcy, to ma się wrażenie, że surowica Moellgaard'a, nie zneutralizowała w całości zastrzykniętej tuberkuliny, a pewne własności działania leczniczego tuberkuliny pozostały i one wykazały działanie do-

broczynne. Postępując według systemu Moellgaard'a przy leczeniu gruźlicy, polegającem na wstrzykiwaniu sanokryzyny, a tylko w przypadku wystąpienia objawów wstrząsu (białkomocz) stosowaniu surowicy, usuwającej objawy wstrząsu, ciekawe byłoby, jakie otrzymanoby wyniki, gdyby zastrzykiwać tylko normalną dawkę leczniczą tuberkuliny, a w razie wystąpienia objawów wstrząsu, zastrzykiwać surowicę Moellgaard'a, względnie przesącze organów chorobowo-zmienionych.

Dr. S. Koeppe. Podczas swoich doświadczeń nigdy nie obserwowałem przy uczulaniu miejscowem uczulenia ogólnego, gdyż w miejscach kontrolnych na tej samej śwince żadne odczyny nie występowały.

Co się tyczy przemówienia kol. dr. Łabędzia, to prace nad leczeniem gruźlicy są w toku i w dalszym planie tych prac, między innemi, jest i zagadnienie leczenia doświadczalnej gruźlicy zapomocą nie powodujących śmierci dawek tuberkuliny z przesączami, względnie z surowicą Moellgaard'a.

SPRAWY BIEŻĄCE

J. Braun zdaje sprawozdanie z odbytego we Lwowie 9—11 października 1926 r. III Powszechnego Zjazdu Polskich lekarzy weterynaryjnych, podając do wiadomości wszystkie zapadłe na tym Zjeździe uchwały.

Dr. K. Millak. Redakcja ogłosiła w *Wiad. Wet.* tylko ogólne sprawozdanie ze Zjazdu, nie podając zapadłych uchwał, gdyż miały być one jeszcze poddane ostatecznej redakcji przez stałą Delegację Zjazdu polskich lekarzy weterynaryjnych, poczem dopiero ogłoszone.

M. Marczewski. W łączności z odbyć się mającym w końcu maja 1927 roku w Warszawie IV Międzynarodowym Kongresem Medycyny i Farmacji Wojskowej urządzana jak Międzynarodowa Wystawa Sanitarno-Higjeniczna.

Wobec tego, iż w programie Wystawy, już sporządzonym, który niebawem ma być rozesłany, figuruje również dział weterynaryjny, mówca zapytuje jaki jest stosunek Towarzystwa do tej Wystawy. Tembardziej stosunek ten musi być wyjaśniony, wobec negatywnego stanowiska zajętego przez Weterynarję Wojskową. Należałoby zwrócić się w tej sprawie do zagranicznych Towarzystw Weterynaryjnych z zapytaniem jaki jest ich stosunek do Międzynarodowych Zjazdów Medycyny i Farmacji Wojskowej wogóle i do Międzynarodowych Wystaw Sanitarno-Higjenicznych, urządzanych przy tych Zjazdach, w szczególności.

Jednocześnie pożądane byłoby zwrócenie się do zagranicznych Towarzystw weterynaryjnych w sprawie Międzynarodowego Kongresu Medycyny weterynaryjnej.

Dr. J. Kiszkiel. Zarząd zwróci uwagę na nawiązanie stosunku z zagranicznemi Towarzstwami weterynaryjnemi w sprawie Międzynarodowego Kongresu Medycyny weterynaryjnej. Co się tyczy Wystawy Sanitarno-Higjenicznej, to Zarząd przyszedł do wniosku, że nieobecność nie jest wskazana i postanowił, z pewnemi zastrzeżeniami, udział przyjąć. Wyłoniona została komisja, która ma zwrócić się do Uczelni, Towarzystw weterynaryjnych, zakładów w Bydgoszczy i Puławach, rzeźni i t. d. z inicjatywą udziału w wystawie.

Dr. K. Millak. Komitet organizacyjny Międzynarodowej Wystawy sanitarno-Higjenicznej zwrócił się do Weterynarji Wojskowej z propozycją wzięcia udziału w Wystawie. Wydział weterynaryjny M. Spr. Wojsk., wobec nieuczestniczenia w Zjeździe, postanowił nie przyjmować udziału w Wystawie.

Międzynarodowy Zjazd Medycyny i Farmacji Wojskowej, który ma się odbyć w Warszawie, będzie z kolei czwartym i są pewne wiadomości, że w pierwszych trzech Zjazdach organizacje weterynaryjne udziału nie brały.

Obecnie, wobec faktu ogłoszenia już programu i umieszczenia w niem działu weterynaryjnego — Szef Wydziału Weterynaryjnego M. Spr. Wojsk. postanowił zwrócić się do Szefów weterynaryjnych Włoch, Francji i Anglji z zapytaniem, jakie stanowisko zajmowali oni w stosunku do dotychczasowych Zjazdów i, po otrzymaniu odpowiedzi, ustosunkuje się do Wystawy. Towarzystwo powinno postąpić w myśl wniosku kol. Marczewskiego i również zwrócić się do zagranicznych Towarzystw Weterynaryjnych w tej sprawie.

Dr. M. Łabędź. Faktyczna strona sprawy przedstawia się w sposób następujący:

Komitet organizacyjny Międzynarodowej Wystawy Sanitarno-Higjenicznej jeszcze w maju 1926 r., zwrócił się do Zarządu Towarzystwa z propozycją wzięcia udziału w Wystawie. Zarząd, po rozważeniu propozycji, zasadniczo przychylił się do niej, polecając członkom Zarządu dr. Łabędziowi i Mackiewiczowi zebranie informacyj w Sekretarjacie Komitetu Wystawowego, celem powzięcia ostatecznej decyzji.

Delegaci, po rozpatrzeniu sprawy, zajęli stanowisko negatywne co do udziału T-wa w wystawie. Komitet organizacyjny jednak, opierając się na piśmie Zarządu, wyrażającem zasadniczą zgodę na udział w wystawie, pomieścił dział weterynaryjny w programie i zwrócił się do Zarzędu o wydelegowanie swego przedstawiciela w charakterze przewodniczącego działu weterynaryjnego.

Tym razem Zarząd powziął decyzję, aby narazie wstrzymać się z delegowaniem przewodniczącego, natomiast zebrać informacje od Towarzystw, zakładów i Uczelni weterynaryjnych, jakie eksponaty mogą przez nie być wystawione i, o ile dział weterynaryjny mógłby być należycie i okazale obesłany, wziąć udział w Wystawie.

Całkowicie słuszny jest wniosek kol. Marczewskiego i należy go poprzeć.

W związku z przeprowadzoną dyskusją zebranie wyniosło rezolucję następującą:

„Miesięczne zebranie członków P. T. L. W., poleca Zarządowi zwrócić się do zagranicznych towarzystw weterynaryjnych z zapytaniem, jakie zajęły one stanowisko względem Międzynarodowych Zjazdów Medycyny i Farmacji Wojskowej i Wystaw Sanitarno-Higjenicznych, urządzanych w łączności z temi Zjazdami; w zależności od odpowiedzi, Zarząd ustosunkuje się do Międzynarodowej Wystawy Sanitarno-Higjenicznej, urządzanej w łączności z IV Międzynarodowym Zjazdem Medycyny i Farmacji Wojskowej“.

POSIEDZENIE XCI Z DNIA 6 LUTEGO 1927 ROKU

Przewodniczy Dr. J. Kiszkiel—prezes Towarzystwa.
Odczytano i przyjęto protokół poprzedniego zebrania.

REFERATY

Prof. dr. Kazimierz Panek

Z patogenezy i djagnostyki nosacizny—próba prowokacyjna i jej wartość rozpoznawcza

Proces chorobowy w przebiegu nosacizny u koni w przeważnej liczbie wypadków wykazuje, jak uczy doświadczenie, charakter przewlekłego schorzenia o objawach klinicznych mało wyrazistych, na zewnątrz długi czas nieujawniających się: powiększenie gruczołów podszczękowych, okresowe zwyżki ciepłoty, owrzodzenia w jamie nosa, skóry, obrzęki stawów i t. p. stanowią zazwyczaj znamiona już znacznie posuniętego procesu chorobowego.

Cenną wskazówkę przy podejrzeniu nosacizny, w braku zresztą innych objawów, stanowić może ścisła obserwacja przebiegu krzywej ciepłoty. Charakterystycznem zjawiskiem dla postępującej nosacizny bywają mianowicie okresowe, zazwyczaj krótkotrwałe, zwyżki ciepłoty, dające się zauważyć przy stale dokonywanych pomiarach temperatury.

Z powyższych względów nieocenioną wartość dla rozpoznania nosacizny posiada szczegółowo opracowana metodyka odczynów serologicznych i allergicznych, umożliwiająca niemal doszczętne wydzielenie zwierząt zakażonych już we wczesnym okresie schorzenia, zwłaszcza przy zastosowaniu metod skombinowanego badania — jak aglutynacji, odchylenia dopełniacza, haemaglutynacji i maleinizacji.

Pomimo jednak precyzyjnie pracującego aparatu biologicznego rozpoznania, zdarza się nierzadko, że praktyk staje przed poważną wątpliwością w swem wnioskowaniu o istocie schorzenia. Zdarza się bowiem, zwłaszcza w miejscowościach silnie zapowietrzonych nosacizną, że część koni okazuje już to zmienne zachowanie się odczynów serologicznych, zresztą poprawnie przeprowadzonych, już też, mimo uzasadnionego podejrzenia zakażenia, wynik tego badania bywa ujemny. Również i sekcja w takich wypadkach najczęściej nie daje należytego wyjaśnienia. Przy dokładnych oględzinach spotykamy w tych wypadkach albo nieznaczne tylko zmiany makroskopowe, co do istoty swej trudno określić się dające, w postaci blizn i przeobrażonych guziczków, łącznotkankowo przerosłych gruczołów, albo — wynik negatywny. Z drugiej strony zdarzyć się może iż, pomimo ujemnych lub wątpliwych wyników badania serologicznego obraz sekcji nie przedstawia wątpliwości co do istnienia przewlekłego procesu nosaciznowego, niekiedy silnie rozwiniętego. Owa zmienność wyników badania biologicznego spowodowana bywa najczęściej przeobrażeniami wstecznemi, jakim ulegają zmiany nosaciznowe w przebiegu chronicznym choroby. Jak z badania R o u x 'a, E b e r b e c k a, J o e s t a i innych wynika, proces nosaciznowy w przewlekłej formie swej okazuje wybitną tendencję do zbliznowacenia. Pod wpływem bujania tkanki łącznej ulegają ogniska nosaciznowe często otorbieniu, proces chorobowy przechodzi w stan spoczynku, a po upływie pewnego czasu nastąpić może nawet zupełne obumarcie zawartych w ognisku zarazków. W tych wypadkach sekcja znajduje w miejscu ognisk nosaciznowych tylko zbliznowacone lub zwapniałe guzki, niewywołujące zakażenia przy sztucznem szczepieniu — (obraz samowyleczenia).

Jest rzeczą zrozumiałą, że utrzymywanie się odczynów biologicznych zależne jest od powstawania i utrzymywania się we krwi odpowiednich przeciwciał. Z chwilą otorbienia lub wygaśnięcia ognisk chorobowych ustaje również podnieta do wytwarzania owych ciał; stopniowo ilość ich w ustroju zmniejsza się, a nawet znikają one zupełnie ze krwi. Możemy wówczas obserwować stany, w których, mimo istnienia starych ognisk nosaciznowych, otorbionych lecz niewygasłych, powtarzane wielokrotnie badania biologiczne nie dostarczały wyraźnego rozpoznania. Utajone nieczynne ogniska chorobowe mogą jednak w pewnych wypadkach rozgorzeć, powodując nawrot choroby. Do przyczyn, które spowodować mogą tego rodzaju reinfekcję, zaliczają, między innemi, szereg chorób gorączkowych, jak zołzy, zaraza piersiowa, zakażenia septyczne, nadmierne wysiłki fizyczne i t. p. Dopiero z chwilą takiego zaostrzenia ujawnia się istotny

charakter pierwotnego schorzenia w postaci już to typowych objawów klinicznnych, już też swoistych odczynów biologicznych.

Na niebezpieczeństwo szerzenia się zarazy drogą takich utajonych postaci nosacizny zwraca uwagę w Niemczech, już w roku 1916, Schütz, stwierdzając że przepisy, obowiązujące w czasie pokoju przy rozpoznaniu nosacizny, okazały się niejednokrotnie w czasie wojny światowej niewystarczające. Mimo kilkakrotnych przeprowadzonych badań serologicznych negatywnych odnajdywano u poszczególnych koni w czasie sekcji rozległe zmiany nosaciznowe, jeszcze czynne. Przyczynę tej rozbieżności między badaniami serologicznemi a sekcją łączył Schütz z importem koni rosyjskich do Niemiec w czasie wojny, przypuszczając że konie rosyjskie z natury są więcej odporne przeciw zakażeniu nosaciznowemu, aniżeli konie zachodnio-europejskie, skutkiem czego u pierwszych proces przebiega w sposób przewlekły z dążnością do samowyleczenia, podczas gdy konie niemieckie, jako więcej wrażliwe, ulegają schorzeniu o przebiegu ostrzejszym.

W celu rozpoznania takich form—kończy autor—byłoby rzeczą nieocenioną wypracowanie metody, pozwalającej sztucznie powodować nawroty choroby, celem ujawnienia jej w drodze biologicznego badania.

Trudności wymienione napotykano niejednokrotnie przy masowych badaniach w Instytucie Bydgoskim w okresie powojennym; z tego powodu postacie utajone nosacizny obrano tamże za szczególny przedmiot badań. Opierając się na spostrzeżeniach, że pod wpływem zakażenia mieszanego bakterjami ropnemi, prątkami paratyfusu i t. p. następuje w pewnych wypadkach wznowienie procesu nosaciznowego, starano się początkowo uzyskać z zabitych bakteryj szczepionki, stosując je celem spowodowania reinfekcji u koni z utajoną postacią nosacizny. Wynik tych doświadczeń był ujemny. Zwrócono się przeto na inną drogę. Jako bodziec wywołujący zastosowano prątki nosaciznowe zabite alkoholem, odpowiednio przygotowane, wychodząc z założenia, że przy istnieniu ognisk nosaciznowych czynnych, ciała zawarte w prątkach winny być swoistym bodźcem chorobotwórczym, którego działanie musiałoby ulec spotęgowaniu przez sztuczne wprowadzenie większych ilości do ustroju konia z utajoną pastacią nosacizny i spowodować w miejscu schorzenia w mniejszym czy większym stopniu odczyn chorobowy. Wynik nie zawiódł oczekiwania. Zastrzykując w odpowiedniej ilości zawiesinę masy bakteryjnej, w sposób wspomniany przygotowanej, wywoływano u koni z utajoną postacią czynnej nosacizny, niereagujących ani serologicznie ani allergicznie, objawy chorobowe właściwie reinfekcji nosaciznowej w silnem zaostrzeniu, jak również pojawienie się dodatnich odczynów biologicznych. Konie niepodejrzane o nosaciznę żadnych

objawów klinicznych ani odczynów allergicznych nie okazały, z wyjątkiem utrzymujących się przejściowo odczynów serologicznych.

Wobec tego że wszystkie konie, które przy badaniu w sposób powyższy dały wynik dodatni, przed szczepieniem nie reagowały na maleinę, należało przypuścić, że czynnik wywołujący powyższy odczyn nie znajduje się w maleinie, tylko w prątkach samych. Dla wyjaśnienia tej sprawy starano się bliżej określić charakter owego ciała, drogą wyosobnienia. Po długiem mozolnem poszukiwaniu zdołano wydzielić, przy odpowiednim zabiegu, ciało białkowate, wysoko złożone, o typie nukleoalbuminu, zawierające w swym składzie azot, fosfor i siarkę. Przy podskórnej injekcji ciało to powoduje w ninimalnych ilościach (poniżej 1 mg) wybitnie swoisty odczyn, różniący się od działania maleiny silnym odczynem organicznym, obrzmieniem belesnem w miejscu zastrzyknięcia, rozszerzeniem podskórnych naczyń chłonnych wokoło miejsca zastrzyknięcia, ponadto wybitną hipertermią i zaostrzeniem wzgl. ujawnieniem procesu chorobowego w następnych dniach po injekcji—w razie istnienia czynnych ognisk chorobowych. W przypadkach nosacizny wygasłej występuje odczyn ten w znacznie słabszem nasileniu, przy braku objawów prowokacji. U koni nosatych pojawiają się z reguły przeciwciała swoiste we krwi, powodujące dodatnie odczyny serologiczne i to zarówno u koni z czynną formą nosacizny jak i z wygasłą. U koni zdrowych ani allergicznych ani serologicznych odczynów po szczepieniu wspomnianym nie zauważono. Wyosobione ciało nazwano m o r v o t a n s y n ą.

Opisany sposób badania, zwany próbą prowokacyjną, stosowano w licznych wypadkach wątpliwego rozpoznania przy udziale wyłonionej w tym celu Komisji Ministerstwa Rolnictwa i D. P. Dotychczasowe doświadczenia, oparte na kilkuset wypadkach, pozwalają wnioskować iż z pośród dotychczasowych metod diagnostycznych wyróżnia się próba prowokacyjna:

1. bezwzględną swoistością,
2. możnością wyróżnienia form nosacizny czynnej od wygasłej,
3. szybkością osiągniętych wyników rozpoznania—gdyż już po jednorazowem zastosowaniu umożliwia próba ta wydzielenie wszystkich sztuk o czynnej postaci nosacizny,
4. nie powoduje u sztuk zdrowych żadnych odczynów wątpliwych ani też następowo—odczynów serologicznych.

Sposób wykonania próby prowokacyjnej zbliżony jest do maleinizacji podskórnej. Szczepionkę w ilości 1 ccm (zawierającą 0,5 mg morvotansyny) wprowadza się podskórnie podejrzanym koniom, najlepiej w okolicy klatki piersiowej (poniżej łopatki), przeprowadzając następnie pomiary ciepłoty w odstępach 2 — 3 godzin. Po upływie

4—6 godzin zauważyć się daje u koni nosatych wzrost ciepłoty, dochodzący, po upływie 12 godzin, do szczytu (39,5°—41°) i utrzymujący się czas dłuższy (kilkanaście godzin) na tym poziomie. U koni z wygasłą postacią nosacizny zwyżka ciepłoty bywa niższa i opada w ciągu 24 godzin do normy, u koni zaś z czynną postacią nosacizny—utrzymuje się z remisjami czas dłuższy, kilka lub kilkanaście dni, doprowadzając nierzadko, w pewnej liczbie wypadków, do zejścia śmiertelnego, wskutek ogólnego zakażenia nosaciznowego, śród objawów swoistego zapalenia wybroczynowego płuc. Zwyżce ciepłoty towarzyszy z reguły mniej lub więcej rozległy obrzęk w miejscu szczepienia, ujawniający się przy świeżych formach nosacizny wystąpieniem i silnem zgrubieniem okolicznych naczyń chłonnych (caput medusae). Do objawów tych dołącza się odczyn organiczny ogólny, w postaci osłabienia, sztywności nóg, drżenia mięśniowego, pocenia się i t. p. Po upływie 6—10 dni zauważyć się dają, w przypadkach nosacizny czynnej, objawy prowokacji, w postaci klinicznych objawów nosacizny, obrzmienia gruczołów, owrzodzeń na błonach śluzowych nosa, wysięku z nosa, ewtl. ogólnego zakażenia. W związku z tem zauważyć się dają w tym okresie w silnym stopniu odczyny serologiczne i wrażliwość na maleinę.

Szczegółowe sprawozdania z dotyczących prac będą przedmiotem osobnych publikacyj.

Dyskusja

Prof. dr. Z. Szymanowski. Odczyny, przeprowadzające postać ukrytą nosacizny w postać czynną, mają wielką doniosłość praktyczną. Chodzi tylko o to, ażeby tą drogą nie wytwarzać nowych ognisk chorobowych. Ustrój, zawierający zarazki, niekoniecznie musi być chory i niebezpieczny dla otoczenia.

M. Marczewski. Czy morvotansyna, proponowana przez prelegenta, jako czynnik prowokacyjny ma charakter swoisty, czy też nie? Jest rzeczą prawdopodobną, że bardzo wiele ciał, używanych jako środki farmakologiczne, powodują coś, co nie można byłoby określić inaczej, jak odczyny prowokacyjne, w znaczeniu prelegenta; naprz. działanie tartari stibiati powoduje zaostrzenie procesu nosacizny skórnej. Takie przypadki były obserwowane. Sprawa jest b. poważna. Cały arsenał środków farmakologicznych musiałby być zbadany pod względem ich znaczenia, jako możliwych czynników prowokacyjnych.

Dr. S. Koeppe. Odczyn prowokacyjny prof. Panka, oparty na materjale doświadczalnym może oddać duże usługi w tępieniu nosacizny. Jednak à priori wydaje się niemożliwe, ze względu na charakter zmian anatomo-patologicznych w przebiegu nosacizny, aby próba była zawsze pewną. Pożądany byłby materjał większy, wykazujący odsetkę, w jakiej próba ta daje wyniki pomyślne. Próba prowokacyjna charakterem swym przypomina próbę maleinową, względnie tuberkulinową, lecz w maleinie i w tuberkulinie, jak wykazały badania, jest dużo czynników różnie działających. Morvotansyna prof. Panka wydaje się tym czynnikiem maleiny, który

powoduje zaostrzenie procesów lokalnych i, jako taka, rzeczywiście wysuwa na pierwszy plan i potęguje te objawy.

J. Brill. U jednego konia, udało się prelegentowi, po zastrzyknięciu dożylnem gronkowców, pod wpływem zakażenia wtórnego, wywołać reakcję, klinicznie równą tej, jaką możemy wywołać ciałem wyciągowem wyosobnionem przez prelegenta. Byłoby ciekawe usłyszeć, czy i wyniki sekcji, a zatem zmiany anatomo-patologiczne, są również jednakowe. Kwestja tej ewentualnej niespecyficzności może mieć duże znaczenie.

Prof. dr. Panek. Próba prowokacyjna nie przedstawia niebezpieczeństwa rozszerzenia zarazy, o ile jest przeprowadzona z zachowaniem środków ostrożności, polegających na wyosobieniu koni podejrzanych i podlegających badaniu. Próba ta zawsze występuje szybko i nie wymaga zbyt długiej obserwacji.

Morvotansyna jest to czynnik ściśle swoisty i działający bardzo gwałtownie. Obserwowano przypadki prowokacji ostrej postaci nosacizny zapomocą czynników nieswoistych jak bakteryjnych tak i farmakologicznych, lecz występują one tylko jako fakty sporadyczne, podczas gdy wszystkie dotychczasowe doświadczenia z morvotansyną wykazały jej prowokacyjne działanie--tam gdzie była ukryta postać nosacizny.

Dalsze badania, przeprowadzone na dużym materjale, będą mogły wykazać bliżej niedostrzegalne narazie dodatnie, ewentualnie ujemne, strony morvotansyny.

SPRAWY BIEŻĄCE

M. Marczewski. Odczytywania obszernych protokółów z posiedzeń miesięcznych zabierają dużo czasu. Proponuję więc protokółów nie odczytywać, a drukować w *Wiadomościach Weterynaryjnych*, w ten sposób każdy członek Towarzystwa może się zapoznać z protokółem

Dr. K. Millak. Odczytywanie całego protokółu zajmuje dużo czasu, proponuję więc, aby streszczenia z referatów nie odczytywać, gdyż są one uzgodnione z referentami, natomiast dyskusję nad referatem i inne części protokółu muszą być odczytywane, celem zgłoszenia do nich ew. poprawek i przyjęcia protokółu przez zebranie.

Wniosek dr. Millaka przyjęto.

Posiedzenie zamknięto.

SPRAWOZDANIE

Z XXII WALNEGO ZGROMADZENIA CZŁONKÓW POLSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARZY WETERYNARYJNYCH W DNIU 12 i 13 MARCA 1927 ROKU

Zebranie zagaił wiceprezes Towarzystwa dr. K. Millak.

Prezydjum Zgromadzenia powołane zostało przez aklamację w następującym składzie:

Lipski Mirosław—przewodniczący; Pasławski Ludwik i Głuchowski Apolinary— asesorowie; Dr. Terlikowski Stanisław i Szabłowski Jerzy—sekretarze.

Uczczono przez powstanie pamięć zmarłych kolegów śp.: Juljusza Ksawerego Zabielskiego, Antoniego Paciorkowskiego, Stanisława Maluszyckiego, Wojciecha Tomaszewskiego.

Przyjęto do wiadomości zgłoszenia na członków lekarzy wet.: Pawła Schönborna i Leona Waltera.

Dr. K. Millak, wiceprezes Towarzystwa —

Ogólny pogląd na rok sprawozdawczy

Panie Przewodniczący, Panowie Koledzy!

Wypadł mi zaszczyt, w zastępstwie prezesa Towarzystwa, witać Panów i dać im rzut ogólny na pracę Towarzystwa w roku ubiegłym.

Za chwilę poszczególni członkowie Zarządu przedstawią Panom sprawozdania szczegółowe ze wszystkich dziedzin prac Towarzystwa i Zarządu — moją rolą jest niejako syntetyczne ujęcie całokształtu działań naszego zrzeszenia.

Zarządowi w pracy jego przy kierowaniu sprawami Towarzystwa przyświecały przewodnie myśli statutu, określające zadania Towarzystwa—rozwój medycyny weterynaryjnej, podnoszenie poziomu wiedzy śród członków i straż nad czcią i godnością stanu.

Praca naukowa wyraziła się w szeregu referatów, ogłoszonych na miesięcznych zebraniach Towarzystwa. Były śród tych referatów prace takie, które wnosiły nowy dorobek do skarbnicy wiedzy, były takie, które dawały pogląd ogólny na ostatnie zdobycze nauki w danej dziedzinie, były również takie, które zazna-

jamiały nas ze stanem nauki i spraw stanu weterynaryjnego u narodów obcych. Każdy z tematów powodował ożywioną wymianę myśli, oświetlanie głębsze przedmiotu, lub był impulsem do krytycznego zastanowienia się, co do możności zaszczepienia na gruncie rodzimym zdobyczy, czy form, uznanych za najlepsze gdzieindziej.

Praca ta znajdowała wyraz szerszy na łamach czasopisma, wychodzącego pod egidą Towarzystwa, *Wiadomości Weterynaryjnych*, które, poza odzwierciadlaniem pracy Towarzystwa, były trybuną do publikowania polskiego dorobku z zakresu medycyny weterynaryjnej, zdobyczy z tego zakresu dokonanych w świecie i ze skutkiem zrobiły poważny krok w dziele propagandy polskiej pracy naukowej śród obcych.

Towarzystwo, jak i lat poprzednich, z uwagą odnosiło się do położenia sprawy weterynaryjnej w Państwie, rozumiejąc całkowicie jej wysokie zaczenie dla stanu ekonomicznego i zdrowotnego Państwa. Troska o najlepiej rozumiane dobro Państwa podsuwała Towarzystwu nakazy rozpatrywania sprawy walki z zarazami zwierzęcemi i występowania do czynników decydujacych ze swemi przedstawieniami w tej sprawie. W roku ubiegłym miało to miejsce w stosunku do wścieklizny i zarazy stadniczej. Pragnę tu jeszcze raz podkreślić i chcę być dobrze słyszanym, że w sprawach tych jedynie względy, dobra Państwa, kierowały i kierować będą Towarzystwem.

Z innych spraw na podkreślenie zasługują wysiłki Towarzystwa, zmierzające do rozwiązania sprawy Uczelni Warszawskiej w myśl linij ustalonych przez Zjazdy Powszechne polskich lekarzy weterynaryjnych. Istnieją powody do tego, aby móc dzisiaj stwierdzić, że linja, w obronie której wytrwale stoi Towarzystwo — niewłączania studjów weterynaryjnych do uczelni gospodawstwa wiejskiego—znalazło sobie zwolenników śród decydujących sfer uniwersyteckich i że możliwość włączenia studjów weterynaryjnych do Uniwersytetu, jako Wydziału, została przez władze Uniwersyteckie potraktowana przychylnie

Uwieńczenie tych wysiłków Towarzystwa stanowiłoby wielki krok na trudnej drodze podniesienia i ugruntowania stanowiska stanu weterynaryjnego.

Z myślą o utrzymaniu należytego poziomu tego stanu, Towarzystwo zawsze z całą bezwzględnością pleniło i plenić będzie ze swego środowiska wszelkie chwasty, rozumiejąc, że atmosfera czystości etycznej jest podstawowym warunkiem do osiągnięcia i utrzymania stanowiska należnego zawodowi wolnemu. Towarzystwo rozumie, że metoda walki ze złem, przy całej swej bezwzględności, nie może jednak nigdy sama, jako taka, szkodzić stanowi lub go krzywdzić.

Kończąc me przemówienie, mam zaszczyt w imieniu Zarządu życzyć Panom owocnej pracy podczas obrad, pracy która zawsze musi mieć na celu Dobro Ojczyzny przez podniesienie nauki polskiej i stanu weterynaryjnego.

S. Dowgiałło, sekretarz Zarządu —

Sprawozdanie z działalności Zarządu Polskiego Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych

W roku sprawozdawczym lista członków T-wa obejmowała 204 członków czynnych. Z tego grona ubyli kol. kol. śp. śp.: Juljusz Ksawery Zabielski, Antoni Paciorkowski, Stanisław Maluszycki i Wojciech Tomaszewski. Pamięć zmarłych była uczczona na miesięcznych zebraniach i posiedzeniach Zarządu. W poczet członków T-wa zostali przyjęci koledzy: Gustaw Lafery, Jan Okwieciński, Władysław Jończy, Edward Łukasiewicz i Stefan Kejdana.

Zarząd Towarzystwa ukonstytuował się w dniu 23 marca 1926 roku w sposób następujący: prezes—dr. J. Kiszkiel, I wiceprezes—dr K. Millak, II wiceprezes—A. Mackiewicz, Sekretarz naukowy—dr. M. Łabędź, sekretarz admin.—St. Dowgiałło, skarbnik — J. Braun, bibljotekarz — K. Kulikowski, kustosz — W. Kalkstein, gospodarz lokalu — A. Koskowski, członkowie Zarządu—dr. S. Terlikowski i dr. S. Koeppe.

Zarząd, zgodnie z regulaminem prac swoich, dążył w miarę możności do spełniania wszystkich zadań, wynikających z celów T-wa i dbał o wykonanie uchwał zgromadzeń T-wa. W tym celu w ciągu roku ubiegłego odbyło się, oprócz szeregu posiedzeń dyskusyjnych, 13 posiedzeń Zarządu, 7 posiedzeń miesięcznych i obecne XXII Walne Zgromadzenie. Z inicjatywy Zarządu T-wa odbyło się kilka posiedzeń poświęconych sprawie walki z zarazą stadniczą. Zarząd zwócił się w tej sprawie do Pana Ministra Rolnictwa z prośbą o zwołanie koferencji z udziałem przedstawicieli nauki weterynaryjnej, oraz wybitnych praktyków lekarzy weterynaryjnych. Konferencja ta odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa w dniu 24 stycznia r. b. Udział w konferencji przyjmował delegat T-wa, który zapoznał czynniki decydujące z poglądem T-wa na stosowany obecnie system walki z zarazą stadniczą.

W związku ze znanym rozporządzeniem Ministerstwa Rolnictwa w sprawie walki z wścieklizną, Zarząd T-wa postanowił dążyć do zmiany obecnie stosowanego systemu walki, polecając członkowi Zarządu kol. dr. Łabędziowi przedstawienie sprawy na III Powszechnym Zjeździe lekarzy weterynaryjnych we Lwowie.

W sprawie ustawy weterynaryjnej, na zatwierdzenie której oczekuje ogół lekarzy weterynaryjnych od lat kilku, Zarząd kilkakrotnie interpelował czynniki miarodajne. Jak nas informuią, ustawa weterynaryjna w obecnej chwili jest na dobrej drodze, gdyż doczekała się zatwierdzenia przez Radę Prawniczą i została przesłana do Rady Ministrów. Jest nadzieja, że w niedalekiej przyszłości będzie ogłoszona.

W trosce o rozwijanie ruchu naukowego śród kolegów lekarzy weterynaryjnych, drogą wyróżniania szczególnie wybitnych prac naukowych—Zarząd opracował projekt, statutu nagrody P. T. L. W. za prace naukowe, który niebawem zostanie przedłożony Walnemu Zgromadzeniu do zatwierdzenia.

Wzorem lat ubiegłych, Zarząd T-wa nawiązał kontakt z wybitnymi przedstawicielami nauki weterynaryjnej, uzyskując ich zgodę na wygłoszenie referatów na zebraniach miesięcznych.

Niepokojące wieści o ponownie niepewnym losie Studjum Weterynaryjnego Uniwersytetu Warszawskiego były przedmiotem troski Zarządu.

W związku z tem, sprawa była poruszona na jednem z miesięcznych zebrań Towarzystwa, przyczem uchwalona była rezolucja treści następującej:

„Polskie Towarzystwo lekarzy Weterynaryjnych zwraca się z apelem do Ciała Profesorskiego Studjum Weterynaryjnego U. W., aby nadal wytrwale i energicznie stało na straży uchwał Zjazdów, dotyczących stanowiska ogółu lekarzy weterynaryjnych, co do niewłączania Studjum Weterynaryjnego do Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego".

Wiadomości, które ostatnio otrzymał Zarząd w sprawie uczelni, są nader pomyślne. Senat uniwersytetu Warszawskiego postanowił przekształcić obecne Studjum na Wydział Weterynaryjny.

Komitet organizacyjny Międzynarodowej Wystawy Sanitarno-Higjenicznej, urządzanej w łączności z IV Międzynarodowym Kongresem Medycyny i Farmacji Wojskowej, zwrócił się do Zarządu T-wa z propozycją przyjęcia udziału w Wystawie. Po rozważaniu propozycji, Zarząd uzależniał swój udział w wystawie od

stanowiska jakie zagraniczne towarzystwa weterynaryjne zajmują względem Międzynarodowych Kongresów Medycyny i Farmacji Wojsk. i Międzynarodowych Wystaw Sanitarno-Hygienicznych. Zarząd postanowił jednocześnie zebrać informacje od towarzystw, zakładów i uczelni weterynaryjnych w Polsce, co do ewentualnego wzięcia udziału w Wystawie. Zarówno organizacje weterynaryjne, jak i szereg zakładów naukowych weterynaryjnych, udziału swego z rozmaitych powodów odmówiły. Równocześnie Francuskie Centralne Towarzystwo Medycyny Weterynaryjnej w odpowiedzi na zapytanie Zarządu, zakomunikwwało, że udziału w mającym się odbyć Kongresie nie przyjmuje, jak również i w Wystawie, gdyż ze strony Komitetu Organizacyjnego żadnego zaproszenia nie otrzymało. Wobec powyższego Zarząd postanowił w Wystawie udziału nie przyjmować.

Natomiast zbiory preparatów patologo-anatomicznych Towarzystwa były wystawione w roku ubiegłym pod egidą weterynarji miejskiej w Warszawie na Wystawie Spożywczo-Hygjenicznej.

Zarząd żywo zainteresowany był sprawą zwołania III Powszechnego Zjazdu Lekarzy Weterynaryjnych we Lwowie, stale utrzymując kontakt z Komitetem Organizacyjnym Zjazdu przez swego delegata i przyjmując jak najżywszy udział w pracach Zjazdu.

Stojąc na straży godności i czci zrzeszonych, Zarząd T-wa głęboko był poruszony artykułem p. t. „O lepsze jutro", zamieszczonym w organie Związku Zawodowego Lekarzy Weterynaryjnych „Życie Weterynaryjne". Sprawa ta oddzielnie będzie referowana Walnemu Zgromadzeniu.

Na jednem z posiedzeń Zarządu poruszana była sprawa, przewidziana przez statut, co do nadawania tutułu członka honorowego Towarzystwa w uznaniu wybitnych zasług na polu nauki, lub spraw T-wa. Zarząd przyjął w tej sprawie rezolucję następującej treści: „W razie zgłoszenia kandydata na członka honorowego, wnioskodawca przedstawia każdorazowo szczegółowo opracowany referat, dotyczący osoby kandydata i jego dzialalności". Omówiona była również sprawa członków korespondentów i postanowiono, że sprawą tą Zarząd zajmie się na jednem z najbliższych posiedzeń po odbyciu Walnego Zgromadzenia.

Dbając o zasilenie kasy T-wa, drogą regularnie wpłacanych składek członkowskich, Zarząd niejednokrotnie zwracał uwagę na istnienie w łonie Towarzystwa opornych członków, zalegających w uiszczaniu składek. W wykonaniu uchwały miesięcznego zebrania, Zarząd dwukrotnie zwracał się do wszystkich członków zalegających w opłacie od przeszło dwu lat, z prośbą o uiszczenie składek członkowskich do dnia 1 stycznia b. r. Pomimo wezwania, 61 członków T-wa należności nie uiścili, wobec czego postanowiono skreślić ich z listy członków T-wa zastosowując § 68 Statutu.

W związku z zamierzeniami na przyszłaść, Zarząd postanowił wystąpić z wnioskiem podwyższenia składki członkowskiej, gdyż budżet T-wa, oparty na dotychczasowych składkach nie pozwalał Zarządowi rozszerzyć działalności.

Cofnięcie udzielanego przez Ministerstwo Rolnictwa subsydjum Redakcji *Wiadomości Weterynaryjnych* było powodem zwrócenia się Zarządu Towarzystwa do Pana Ministra Rolnictwa z prośbą o rozpatrzenie i ewentualne dalsze przyznanie pomocy rządowej wspomnianemu wydawnictwu. W odpowiedzi Ministerstwo zakomunikowało, że wobec poczynienia w budżecie tego Ministerstwa zmian tytułów pozycji budżetowych—prośby Zarządu uwględnić nie może.

Wobec zamierzeń Redakcji *Wiadomości Weterynaryjnych* wydania „Pamiętników Towarzystwa", które będą dodatkiem do pisma dla wszystkich prenumeratorów, Zarząd T-wa postanowił w tym celu udzielić subsydjum Redakcji czasopisma.

Zarząd T-wa zwrócił się do redakcji *Wiadomości Weterynaryjnych* z prośbą przekazania wykorzystanych czasopism zagranicznych po skompletowaniu ich do bibljoteki T-wa.

Wzorem innych Towarzystw Zarząd postanowił wprowadzić karty członkowskie, które w niedalekiej przyszłości zostaną rozesłnne wszystkim czynnym członkom T-wa.

Dr. M. Łabędź, sekretarz naukowy Towarzystwa — Sprawozdanie z działalności naukowej Polskiego Towarzystwa lekarzy weterynaryjnych za 1926 rok

Panie Przewodniczący, Panowie Koledzy!

Według obowiązującego zwyczaju przedstawiamy Panom w sprawozdaniu niniejszem wyniki naszej działalności naukowej za rok ubiegły.

Polskie Towarzystwo lekarzy weterynaryjnych pracownią naukową, w ścisłem tego słowa znaczeniu nie było i narazie nie jest. Nie miało ono ani sił dostatecznych, ani urządzeń odpowiednich. Może w przyszłości ta strona działalności rozwinie się. Natomiast zebrania miesięczne Towarzystwa poświęcone były prawie wyłącznie referatom naukowym lub sprawozdawczym, z najbardziej interesujących nas zagadnień.

*

Jednem z najżywiej nas obchodzących problematów jest sprawa nadzoru sanitarnego nad produktami pochodzenia zwierzęcego.

Do chwili obecnej uczelnie weterynaryjne, jak i lekarze praktycy, zwracali przeważnie uwagę na lecznictwo. W tym kierunku szła praca. Obecnie, przy ogromnych postępach w dziedzinie zmechanizowania siły pociągowej, odpada lekarzom weterynaryjnym część pracy, co już wybitnie zaznaczyło się w szeregu większych środowisk Zachodu. Należy więc bacznem okiem spoglądać w przyszłość, pogłębiać wiedzę i rozszerzać jej zakres w kierunku innych zadań. Jednem z tych zadań jest właśnie nadzór sanitarny nad produktami pochodzenia zwierzęcego.

Z pośród produktów spożywczych pochodzenia zwierzęcego na pierwszem miejscu należy postawić mleko, odgrywające tak ważną rolę w odżywianiu ludzi zdrowych i chorych, dorosłych i niemowląt, a tak łatwo dające się zafałszować.

Na czasie był zatem referat członka P. T. L. W. A. Mackiewicza, przedstawiony na jednem z miesięcznych posiedzeń p.t.: „Mleczarstwo ze stanowiska higjeny", w którem wykazana jest cała doniosłość tego zagadnienia tak ze względu na konsumcję, tak również ze względu na dobrobyt Państwa. Sprawą tą powinni zająć się lekarze weterynaryjni.

W związku z tym referatem zebranie wyniosło uchwałę w której zaznacza, że badanie mleka i wszystkich produktów pochodzenia zwierzęcego powinno należeć do zakresu prac lekarzy weterynaryjnych. Aby sprostać tak ważnemu zadaniu, lekarze weterynaryjni muszą być do tego odpowiednio przygotowani. W tym celu Zebranie zwróciło się z prośbą do uczelni weterynaryjnych, by zechciały specjalnie zwrócić na tę dziedzinę uwagę, tworząc katedry i laboratorja, celem umożliwienia kształcącej się młodzieży wyspecjalizowania się w badaniu wszystkich produktów spożywczych, pochodzenia zwierzęcego.

* * *

Najnowszemi spostrzeżeniami nad chorobami zakaźnemi żywo interesowało się Towarzystwo. Każde nowe odkrycie w tej dziedzinie często jest wielkim krokiem naprzód. Wczesne rozpoznanie choroby, racjonalna walka z chorobami zakaźnemi — posiadają znaczenie pierwszorzędne.

Sprawa nosacizny u koni nigdy nie jest przestarzała.

Proces chorobowy w przebiegu nosacizny może uledz samowyleczeniu skutkiem otorbienia tkanką łączną, względnie zwapnienia ognisk chorobowych. W przebiegu przewlekłej nosacizny, wypadki samowyleczalności nie należą do rzadkości. Zachowanie się swoistych odczynów biologicznych w okresie wstecznego przeobrażenia i wygasania ognisk nosaciznowych bywa zmienne. W przeważnej części przypadków nasilenie odczynów słabnie w miarę zabliźniania się ognisk chorobowych, a po ich wygaśnięciu t. j. całkowitem zbliznowaceniu, względnie zwapnieniu, odczyny serologiczne i allergiczne pozostają ujemne; w części jednak utrzymują się jeszcze po wygaśnięciu procesu chorobowego, na czas dłuższy lub krótszy, w pierwotnem nasileniu. Przy pomocy znanych dotąd odczynów biologicznych nie jest możliwe rozpoznanie, względnie odróżnienie, utajonych postaci nosacizny od wygasłych, gdyż, mimo zupełnego zaniku odczynów swoistych, mogą istnieć w danym ustroju ogniska chorobowe jeszcze czynne.

Referat przedstawiony na jednem z miesięcznych zebrań przez prof. dr. K. Panka wskazuje na próbę prowokacyjną, celem wykrycia utajonej postaci nosacizny, zapomocą zastrzykiwania morvotanzyny.

Morvotanzyna jest to ciało białkowate, wyosobione odpowiednim zabiegiem o charakterze nukleoalbuminu, zawierające w swem składzie azot, fosfor i siarkę.

Po zastrzyknięciu pod skórę morvotanzyny w ilości 1—2 mgr. koniom nosatym, wywołuje ona u nich wybitnie swoisty odczyn, różniący się od działania malleiny, silną reakcją ograniczną i zaostrzeniem, względnie ujawnieniem, procesu chorobowego, w razie istnienia czynnych ognisk chorobowych. W przypadkach nosacizny wygasłej występuje wspomniany odczyn w nierównie słabszym nasileniu, przy braku objawów właściwej prowokacji.

Jeżeli morvotanzyna okaże się tym środkiem djagnostycznym, zapomocą którego uda się w każdym poszczególnym przypadku wyłowić, nawet utajoną postać nosacizny, będzie to wielka zdobycz naukowa.

Drugą chorobą zakaźną, nad którą pracują najtęższe umysły wszystkich krajów, jest gruźlica. Czyż nie byłoby to największem dobrodziejstwem dla ludzkości, gdyby z całą pewnością można było uodpornić czy to ludzi, czy to zwierzęta od gruźlicy, a w przypadkach zachorowania ich wyleczyć?

Prace zapoczątkowane przez Calmette'a dały narazie dobre wyniki i w tym kierunku są dalej prowadzone. Co się zaś tyczy leczenia gruźlicy, to sprawa przedstawia się nieco gorzej.

Odkrycie tuberkuliny w dziejach poznania gruźlicy jest zdarzeniem epokowem, jednak jako środek leczniczy okazała się ona zawodną. Drugim środkiem, który został odkryty w ostatnich latach, jest sanokryzyna Moellgaard'a. Po jej zastosowaniu występują komplikacje w postaci białkomoczu i wstrząsów, niekiedy nawet z zejściem śmiertelnem. Celem uniknięcia wstrząsów po zastosowaniu sanokryzyny, Moellgard wyprodukował surowicę, która neutralizuje toksyczne działanie sanokryzyny.

Nie wszyscy klinicyści są zadowoleni z działania sanokryzyny. Ci jednak, którzy z sanokryzyną mieli do czynienia, są właściwie zdania, iż lek ten największe znajduje zastosowanie we wczesnych okresach gruźlicy wysiękowej, w okresie, kiedy produkty procesu wysiękowego nie zdążyły jeszcze uledz rozległemu zserowaceniu i rozpadowi. Potwierdzają ten pogląd doświadczenia na zwierzętach.

Leczenie sanokryzynowe nie jest to „terapia sterilisans magna", a z drugiej strony sanokryzyna, jako preparat złota, jest dość droga, przez co uniemożliwione

jest jej stosowanie u zwierząt na szerszą skalę. W związku z tem dr. Stefan Koeppe, powziął myśl, czyby nie można było użyć tuberkuliny zamiast sanokryzyny, neutralizując jej działanie toksyczne za pomocą surowicy Moellgaard'a. O tych doświadczeniach przedstawił referat na jednem z miesięcznych posiedzeń p.t. „Badania nad istotą odczynu tuberkulinowego i tak zwanego fenomenu Kocha", wykazując: 1-o, że pierwiastek, uczynniający tuberkulinę do wywołania odczynu dodatniego, jest związany z tkanką chorobowo - zmienioną, który niekiedy może przechodzić do surowicy, jak wykazały badania z surowicą Moellgaard'a, 2-o, że pierwiastek uczynniający tuberkulinę jest jednocześnie czynnikiem znoszącym toksyczne działanie tuberkuliny u zwierząt chorych na gruźlicę. Wyniki te posłużyły do prac w kierunku doświadczalnego leczenia gruźlicy zapomocą tuberkuliny z czynnikami znoszącemi jej toksyczność, czyli z surowicą Moellgaard'a i wyciągami jałowemi, pochodzącemi z tkanek chorobowo-zmienionych od zwierząt gruźliczych.

Jeżeli dalsze badania wykażą skuteczność leczenia gruźlicy metodą, wskazaną przez dr. Koeppego, będzie to krok naprzód.

*

Sprawa grup serologicznych we krwi została poruszona przez prof. dr. Z. Szymanowskiego. Kwestja różniczkowania serologicznego krwi stanowi w ostatnich czasach jedno z naczelnych zagadnień. Okazało się, że we krwi niema nigdy w warunkach normalnych zlepników dla krwinek własnych (antiaglutynin), natomiast istnieją izoaglutyniny, zlepiające krwinki innych osobników.

Do tej pory badania te były przeprowadzane u ludzi i pozwoliły podzielić na grupy według własności serologicznych ich krwi. Autor przeprowadził badania nad krwią świń i otrzymał trzy grupy. Grupy te dziedziczą się z zachowaniem reguły Mendla.

Badania, nad związkiem pomiędzy grupami a wrażliwością, są w toku, gdyż wymagają większego materjału.

W związku z tematem, Zebranie zwróciło się z prośbą do ogółu lekarzy weterynaryjnych, o pomoc prof. Szymanowskiemu w pracach, przez dostarczenie do jego pracowni odpowiedniego materjału od świń, zwłaszcza z tych chlewni, gdzie prowadzone są dokładne rodowody.

*

Sprawa grzebania zwłok zwierzęcych nie jest u nas należycie uregulowana. Specjalnie ma to znaczenie przy zakopywaniu trupów, zwierząt padłych od chorób zaraźliwych.

Po zagrzebaniu trupów niektóre zarazki ulegają zniszczeniu, dzięki procesowi gnilnemu, inne zaś nie tylko nie giną, lecz zamieniają się w nadzwyczaj odporne formy — zarodniki, szerząc na nowo zarazę.

Te nienormalne warunki posłużyły dr. Graczowi do zajęcia się sprawą wpływu procesów gnilnych na swoiste zarazki chorobotwórcze, wysuwając praktyczne zagadnienie co do obowiązku stosowania swoistej dezynfekcji do poszczególnej zarazy, jak i co do niszczenia i grzebania trupów zwierząt. Sprawa ta wymaga gruntownej rewizji ze względu na zagrażające niebezpieczeństwo hodowli i rolnictwu.

*

Poza chorobami zakaźnemi Towarzystwo poświęciło jedno z zebrań, tak powszechnie znanej, a jednocześnie kryjącej w sobie tyle niespodzianek, sprawie morzyska u koni. Prawidłowe rozpoznanie na jakiem tle wystąpiły objawy kolkowe

i w następstwie zastosowanie odpowiedniego leczenia są zawsze dla ordynującego lekarza b. ważne.

Chorobę tę starał się oświetlić członek P.T.L.W. J. Weitzkorn w referacie p. t. „Najnowsze spostrzeżenia nad morzyskiem i metodami leczenia". Prelegent ze zbiorowej nazwy kolki wydziela grupy następujące: 1-o, kolkę rzeczywistą, jako wyraz bolesnego schorzenia żołądka i jelit, w przebiegu którego występuje zatrzymanie się kału i ustanie ruchu robaczkowego, 2-o, kolkę złudną, będącą wyrazem schorzenia otrzewny, śledziony, nerek, lub wewnętrznych narządów płciowych, 3-o, kolkę objawową, występującą w przebiegu niektórych chorób zakaźnych (wąglik, wybrocznica) i przy zatruciach.

Leczenie powinno być indywidualizowane i dostosowane do stwierdzonych zmian.

*

Oprócz tematów ściśle naukowych Towarzystwo poświęciło kilka zebrań tematom sprawozdawczym.

Jeden z takich tematów „Weterynarja amerykańska w świetle obrad 63. Walnego Zgromadzenia Amerykańskiego Stowarzyszenia Weterynaryjnego" referował członek P. T. L. W. M. Marczewski, zapoznając nas z organizacją Amerykańskiego Stowarzyszenia Weterynaryjnego z jego działalnością, zadaniami i celami.

*

Stowarzyszenie, stara się, o ile możliwe, nie pozostawać biernem w ogólnem prądzie życia naukowego, czy też społecznego. W tym celu stara się ono nawiązać kontakt z pokrewnemi organizacjami medycyny ludzkiej, rolniczemi, lub też ogólno-naukowemi. W r. b. Stowarzyszenie zostało przyjęte do Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Posiada swego przedstawiciela w Narodowej Radzie Badań, gdzie bierze udział w pracach nad chorobami pochodzenia zwierzęcego. Stara się współdziałać z Towarzystwem Zdrowia Publicznego w sprawach dotyczących badania produktów pochodzenia zwierzęcego, które uważa za dziedzinę, należącą do lekarzy weterynaryjnych.

Stowarzyszenie zwraca się do władz, jeżeli sprawa tego wymaga, z odpowiedniemi wnioskami, dotyczącemi medycyny weterynaryjnej, jak również nie pomija Kongresu i jego komisyj, gdzie stara się przeprowadzić postulaty weterynaryjne, czy to w drodze uchwał Kongresu, czy też w drodze ustawy.

Czuwając nad całością spraw weterynaryjnych, Stowarzyszenie wyłania specjalne komisje, celem wyświetlenia zagadnień, interesujących Stowarzyszenie; komisje te składają co rok raporty o swej działalności na Walnem Zgromadzeniu. Na ostatniem Zgromadzeniu były wysłuchane raporty komisyj i powzięte uchwały co do spraw gruźlicy, ronienia, współpracy Stowarzyszenia z Amerykańskim Towarzystwem Zdrowia Publicznego, w sprawie badania mleka, w spawie zakresu wykładów weterynaryjnych w szkołach rolniczych.

Drugim referatem sprawozdawczym był referat członka P. T. L. W. dr. Stefana Koeppego o delegacji naukowej zagranicę. W swojem sprawozdaniu dr. Koeppe mówił o urządzeniach laboratorjów, znajdujących się przy wyższych uczelniach weterynaryjnych w Alforcie (pod Paryżem) i Lyonie, w Instytucie Pasteur'a w Paryżu, przy uczelniach weterynaryjnych w Belgji i Italji. Dr. Koeppe pracował nad gruźlicą i zapoznał się z najnowszemi badaniami prof. Calmette'a.

Trzecim referatem sprawozdawczym był referat członka P. T. L. W. dr. S. Terlikowskiego, również z delegacji naukowej zagranicę.

Dr. Terlikowski, zdając sprawozdanie z pobytu w zakładach chirurgicznych w uczelniach weterynaryjnych francuskich i italskich, zwraca uwagę przedewszystkiem na specjalny charakter i system organizacji nauczania w uczelniach francuskich. Dr. Terlikowski również zaznajomił członków z pracą swoją u prof. dr. S. Woronowa nad odmładzaniem i z podróżą do Algieru, jaką odbył w związku z temi pracami.

*

W roku sprawozdawczym Zarząd Towarzystwa zwrócił uwagę na dwie choroby zaraźliwe, a mianowicie: na zarazę stadniczą u koni i na wściekliznę. Aczkolwiek nie było przedstawionych specjalnych referatów z tych chorób na miesięcznych zebraniach Towarzystwa, jednak Zarząd bacznem okiem śledził prowadzoną w Kraju walkę z temi chorobami i jej wynikiem.

Zarząd Towarzystwa zaniepokojony metodą prowadzenia walki z zarazą stadniczą u koni i jej wynikami, co mogło niekorzystnie odbić się na hodowli i pociągnąć za sobą straty dla Państwa, poświęcił tej sprawie szereg dyskusyjnych posiedzeń przy współudziale sił naukowych i lekarzy praktyków.

Z oficjalnych danych statystycznych wynika, że po wybiciu w grudniu 1924 roku i styczniu 1925 r. chorych i podejrzanych o zarazę stadniczą koni, zaraza ta nietylko nie została zlikwidowana, lecz szerzyła się coraz bardziej, w wyniku czego w grudniu 1926 r. wybito znowu kilkaset koni.

Sposób zwalczania zarazy stadniczej, zainicjowany przez Ministerstwo R. i D.P., a oparty na wybijaniu koni, dotkniętych zarazą stadniczą i podejrzanych o zarażenie się, jedynie na podstawie badań klinicznych, bez obowiązkowego stosowania w szerokich rozmiarach pomocniczych metod rozpoznawczych, dał wyniki ujemne, pochłonął znaczne sumy ze Skarbu Państwa, spowodował utratę pewnej ilości lepszego materjału końskiego. Tem bardziej badania serologiczne (aglomeracja i wiązanie dopełniacza) powinny być wzięte pod uwagę, gdy się zważy, że ten sposób badania daje możność wczesnego rozpoznania choroby.

Z piśmiennictwa wiadomo, że nie wszystkie klacze, pokryte przez chorego ogiera, podlegają zarażeniu i że są przypadki samowyleczenia, nawet w późniejszych okresach choroby, że chore klacze mogą rodzić zdrowe źrebięta, jasne więc jest, że wczesne rozpoznanie choroby przy odpowiedniem leczeniu, szczególnie u koni licencjonowanych, może dać dobre wyniki i uchronić materjał stadny od niszczenia.

Wprowadzenie obowiązkowych okresowych badań klinicznych i serologicznych w miejscowościach zarażonych i zagrożonych, jak również w stadach ogierów państwowych, które były czynne w powyższych miejscowościach; przeprowadzenie, drogą ustawową w miejscowościach zagrożonych, obowiązkowego trzebienia ogierów, które nie uzyskały licencji, wprowadzenie przymusowego wybijania za odszkodowaniem jedynie klaczy chorych na zarazę stadniczą małowartościowych i w okresie paralitycznym choroby; natomiast zaniechanie masowego wybijania klaczy zdolnych do pracy, a dotkniętych powyższą zarazą, przymusowe wykupywanie tych klaczy i przekazywanie ich instytucjom państwowym, gwarantującym, by klacze te nie były dopuszczane do ogierów, przekazanie do zakładów naukowych, oraz instytutów doświadczalnych wszystkich ogierów i klaczy wysokowartościowych, dotkniętych zarazą stadniczą, w celu poddania ich próbom leczenia, a następnie doświadczalnym próbom stanowienia; utworzenie stacyj doświadczalnych oraz zainteresowanie zakładów naukowych badaniami co do zarazy stadniczej i skutecznych metod leczenia, wprowadzenie w życie wysokich kar administracyjnych za niestosowanie się do przepisów o zwalczaniu zarazy stadniczej — może dać dobre wyniki.

Sprawa wścieklizny była niejednokrotnie rozważana na posiedzeniach Zarządu. Były przedstawiane referaty nietylko w Towarzystwie naszem, ale też zgłoszono je na XII Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich, jak również był zgłoszony referat z inicjatywy Zarządu w tej sprawie przez dr. Ł a b ę d z i a, członka P.T.L.W. na III Powszechnym Zjeździe Polskich Lekarzy Weterynaryjnych we Lwowie. Wszyscy referenci wypowiedzieli się za dopuszczeniem szczepień ochronnych jak i ochronno - leczniczych przeciw wściekliźnie.

Jasne jest, że żadne leczenie, oprócz wczesnego głębokiego wypalania, nie może zapobiec wściekliźnie, bezwzględne niszczenie podejrzanych o pokąsanie zwierząt osiąga cel wątpliwy, a jest wysoce niehumanitarne, a zarazem bardzo poniżające dla nauki weterynaryjnej i jej adeptów lekarzy weterynaryjnych. Należy więc przystąpić do uodparniania psów, właściciele których chcą, za wszelką cenę, uchronić je od rozwinięcia się u nich wścieklizny.

Rozumie się samo przez się, że w walce z wścieklizną, nie można byłoby kierować się tylko humanitaryzmem, gdyby szczepienia okazały się zawodne. Tak nie jest. W całym szeregu przypadków dało się stwierdzić, że szczepienia przeciw wściekliźnie są skuteczne. Są wprowadzone w wielu państwach Europy Zachodniej, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i Japonji.

W stosunku do ludzi, pokąsanych przez zwierzęta wściekłe, w obecnej chwili sprawa szczepień jest tak uproszczona i ułatwiona, że każdy lekarz, dzięki szczepionce karbolizowanej Semple'a — która zachowuje swoją własność kilka miesięcy, i jest rozsyłana do wszystkich miejscowości Państwa Polskiego, — dokonywa te zabiegi na miejscu. Należy więc ufać, że i w stosunku do zwierząt sprawa ta znajdzie należyte rozwiązanie.

*

Tak się przedstawia działalność naukowa i praktyczna Towarzystwa za ostatni rok sprawozdawczy. Zaznaczyć należy, że na ogół Zarządowi i w roku ubiegłym nie przestawała przyświecać myśl jedna, że należy bezustannie i nieprzerwanie dążyć naprzód, że wszelki brak postępu znamionowałby cofanie się wstecz.

Zarząd wprowadził szczegółowe sprawozdania z posiedzeń miesięcznych Towarzystwa. W zamiarach Zarządu leży dalsze rozwijanie pracy w obranym kierunku. Potężne wynalazki ostatnich czasów, że wspomnimy tylko o radjo, rzucają nowe możności dla propagandy nauki, pozwalając łączyć się na dalekie przestrzenie około jednej myśli rzucanej w przestwór. Możliwości te muszą być wykorzystane i przez medycynę weterynaryjną.

Stanęliśmy u kresu naszego sprawozdania. Usiłowaliśmy wyspowiadać się z naszych prac, naszych dążności, zmierzających do urzeczywistnienia celów, wypisanych wielkiemi zgłoskami na naszym sztandarze. Ten sztandar—to wierna i stała służba dla Ojczyzny, dla jej wielkości i chwały.

W pracy tak pojętej widzimy przyszłość rozwoju medycyny weterynaryjnej, jako jednego z ogniw życia kulturalnego, podobnie jak go widział przed stukilkunastu laty Stanisław Potocki, ówczesny minister oświaty, gdy mówił: „Chwała naszego narodu i obywatelstwo jego w świecie cywilizowanym przeważnie od rozwoju nauki zawisła".

J. B r a u n, skarbnik Towarzystwa —

S p r a w o z d a n i e k a s o w e P o l s k i e g o T o w a r z y s t w a L e k a r z y W e t e r y n a r y j n y c h z a 1926 r o k

Okres wojny i następnie ustawiczny spadek marki polskiej naraził Towarzystwo na dotkliwe straty, gdyż wszystkie fundusze Towarzystwa, a więc ś. p.

Kotłubaja, Dudrewicza, Boczkowskiego, fundusz na sztandar Towarzystwa i t. p., zostały zdewaluowane, a wartość ich sprowadzona do minimum. Dopiero poczynając od 1925 r., t. j. od chwili stabilizacji naszej waluty, Towarzystwo mogło oprzeć swój byt o wartości realne. W 1925 r. Towarzystwo liczyło 260 członków. Nikła ilość członków, poczuwających się do obowiązku regularnego uiszczania składek zniewoliła ówczesnego skarbnika do wystosowania odpowiedniego monitu. Dzięki tej akcji 103 kolegów w ciąga tego roku uiściło składki, wskutek czego T-wo uzyskało kapitał 1.763 zł. Nadmienić należy, iż T-wo do 1926 r. nie miało stałego płatnego pracownika, któryby całkowicie i w detalach zajął się administracyjnemi sprawami T-wa, a przedewszystkiem jego kasą. Z początkiem 1926 r. zaangażowano buchalterkę, której sprawy te zostały powierzone. W wyniku stałego i konsekwentnego upominania się o zaległe składki — rok 1926 pozwolił na zebranie w kasie 3.400 zł. od 205 członków.

Zarząd, opierając się na statucie, przedstawił na jedno z miesięcznych zebrań listę członków zalegających w opłacie składek od 2-ch lub więcej lat. Wskutek tego z listy członków Towarzystwa skreślono 61 kolegów, co zostało opublikowane w organie Towarzystwa.

Obecnie P. T. L. W. liczy 199 członków.

Jak podano w zestawieniu kasowem—kasę Towarzystwa zamknięto na dzień 1/I 1927 r. sumą 2.423 zł 28 gr. Dość znaczna nadwyżka dochodów nad rozchodami pozwala przypuszczać, iż okres naszej wegetacji materjalnej minął i T-wo wstępuje na normalne tory finansowe.

Co się tyczy preliminarza budżetowego na rok 1927, to przedstawia się on w sposób następujący:

Wpływy

Składka za 1927 á 25 zł.	4.975.—
„ „ 1926 zaległe	1.300.—
„ „ 1925 „	300.—
J. Braun za komorne	540.—
Razem	7.115 —

Wydatki

Komorne	1.650 zł
Pensja urzędniczki	700 „
Koszty kancelaryjne	300 „
Bibljoteka	500 „
Konserwacja preparatów	100 „
Nagroda im. P. T. L. W.	250 „
Pamiętniki P. T. L. W.	500 „
Delegacja III Zjazd L. W.	1.000 „
Podatki	150 „
Światło	50 „
Usługa	60 „
Różne	150 „
Kapitał zapasowy	1.705 „
Razem	7.115 „

Rzecz prosta, że realność podanych pozycyj w rubryce wpływy, zależeć będzie jedynie od dobrej woli kolegów, którzy, mamy niezłomną nadzieję, wpłacać będą składki regularnie.

Od silnych podstaw materjalnych zależyć będzie w dalszym ciągu rozkwit i rozszerzenie działalności Towarzystwa.

O dobrą wolę wpłacania składek — Zarząd zwraca się do kolegów z gorącym apelem.

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW P. T. L. W.

STRATY			ZYSKI		
Koszty handlowe	1 693.10		Składki członkowskie	3.380.50	3.380.50
Nadwyżka	1.687.40	3.380.50			
Ogółem Zł.		3.380.50	Ogółem Zł.		3.380.50

BILANS ZAMKNIĘCIA

STAN CZYNNY			STAN BIERNY		
Saldo kasowe na 1/I 1927 r.	2.423.28		Fundusz wydawniczy	430.—	
Papiery procentowe	241.40		Kapitał zapasowy	477.67	
J. Braun reszta za komorne	50.—	2.714.68	Komorne za m-c grudzień	119.61	
			Nadwyżka	1.687.40	2.714.68
Ogółem Zł.		2.714.68	Ogółem Zł.		2.714.68

SPRAWOZDANIE KASOWE

WPŁYWY			WYDATKI		
Saldo kasowe z poprzedniego roku	1.246 27		Komorne	996.68	
Wpłynęło ze składek członków	3.380.50		Światło	31.77	
„ z wpisowego od now. członk.	20.—		Pensja J. Wnukowskiej — sekretarki	500.—	
„ od J. Brauna za komorne	490.—	5.136.77	Wieniec dla ś. p. Zabielskiego	50.—	
			Usługa	60.—	
			Gratyfikacja J. Wnukowskiej	50.—	
			Podatki	145.34	
			Zwrot pożyczki Zw. Zaw. Lek. Wet.	600.—	
			Wydatki kancelaryjne	243.45	
			Reperacja światła	14.—	
			Wprawienie szyb	12.—	
			Prowizje P. K. O.	10.25	
			Saldo na dz. 1/I 1927 r.	2.423.28	5.136.77
Ogółem Zł.		5.136.77	Ogółem Zł.		5.136.77

Sprawdzono dnia 16 lutego 1927.

Członkowie Komisji Rewizyjnej (—) *Czempiński*

(—) *Lemieszewski*

K. Kalkstein, kustosz Towarzystwa—

Sprawozdanie ze stanu zbiorów Polskiego Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych za 1926 rok

W roku sprawozdawczym kolekcja, zbiorów, znajdujących się pod stałą opieką i konserwacją Towarzystwa lekarzy weterynaryjnych, składa się z 889 oddzielnych preparatów, fotografij, portretów, map i tablic kolorowych rozdzielonych na 7 działów.

Ograniczam się temi ogólnemi cyframi, gdyż poszczególne wyliczanie zbiorów zabrałoby więcej czasu i uwagi Zebraniu, tembardziej że szczegółowe sprawozdanie w tym zakresie było odczytywane na przeszłych Walnych Zgromadzeniach.

Nadmieniam tylko, że stan tych kolekcyj można uważać, pod względem liczebnym, jakby za stały, do dalszego swego rozwoju nie zmierzający, gdyż od kilku już lat znaczniejsze zmiany w naszych zbiorach nie nastąpiły.

Mając to na względzie, odniosłem się z apelem na przeszłem Walnem Zgromadzeniu do wszystkich członków Towarzystwa, by nie pozostali bierni i w tym kierunku i zasilali w miarę możności posiadany już materjał. Apel ten miał częściowy oddźwięk, gdyż Lubelski Oddział Związku Zawodowych lekarzy weterynaryjnych przekazał kolekcję kopyt końskich, składającą się z 24$^1/_2$ kopyt, 6 podków i 4 podkładów do podków — kolekcja ta przekazana została Centralnej Wojskowej Szkole Podkowniczej.

K. Kulikowski, bibljotekarz Towarzystwa—

Sprawozdanie ze stanu bibljoteki Polskiego Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych za rok 1926

Bibljoteka Towarzystwa posiada 1987 dzieł w 2371 tomach, część dzieł— w dublikatach. W roku sprawozdawczym nabyto 6 dzieł, na ogólną sumą 95 zł. 50 groszy.

Korzystało z bibljoteki w roku sprawozdawczym 9 kolegów (w tem 2-ch zamiejscowych). Wypożyczono 24 książki, z tych zwrócono 12.

Jeżeli porównamy liczbę osób korzystających z bibljoteki za 2 lata ubiegłe z rokiem bieżącym (w roku 1924—15; w r. 1925—14, w r. 1926—9 osób), to zobaczymy, że zainteresowanie bibljoteką zamiast wzrastać, stopniowo maleje, co należy tłumaczyć niedostateczną ilością najnowszych dzieł w bibljotece, oraz tem, że lokal Towarzystwa jest zbyt oddalony od centrum miasta. Zarząd prosi kolegów o komunikowanie koledze bibljotekarzowi, jakie z nowych dzieł powinny być nabyte.

Z książek wypożyczonych dawniej, zwrócono tylko 3. Kilkakrotne listowne przypominanie odniosło minimalny skutek. Od roku 1927 bibljoteka uzupełniać się będzie czasopismami zagranicznemi, które redakcja *Wiadomości Weterynaryjnych* w końcu roku po skompletowaniu przekaże bibljotece.

B. Czempiński—odczytuje Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, stwierdzając wzorowe prowadzenie książek. Wszystkie rachunki zapisane są prawidłowo i usprawiedliwione.

Dr. K. Millak, redaktor organu Towarzystwa —

Sprawozdanie Komitetu Redakcyjnego za 1926 rok

Panie Przewodniczący, Panowie.

Wiadomości Weterynaryjne, wznowione w 1922 roku, zakończyły 8 rok swego istnienia.

Do 1922 roku *W. W.* stanowiły placówkę piśmienniczą o charakterze informacyjno-zawodowym i na łamach ich rozegrały się ostre starcia dyskusyjne na temat organizującej się państwowej administracji weterynaryjnej. Redakcję *W. W.* od chwili powstania, t. j. lipca 1919, prowadzili do końca 1920 roku: dr. Mieczysław Dalkiewicz przy udziale lekarzy weterynaryjnych Konrada Millaka i Mieczysława Kossowskiego, a w ciągu roku 1921—dr. Piotr Boczkowski i prof. Lucjan Dobrzański. W listopadzie 1922 roku u steru *W. W.* stanął dotychczasowy ich redaktor.

Czasopismo oparło się na Towarzystwach Lekarzy Weternaryjnych Polskiem, Wielkopolskiem i Pomorskiem.

Program przy wznowieniu czasopisma zapowiadał stworzenie z pisma placówki poświęconej przedewszystkiem medycynie weterynaryjnej, jej rozwojowi i doprowadzeniu do wiadomości szerokiego kręgu czytelników – lekarzy weterynaryjnych—światowych zdobyczy na polu naukowym. Dział informacyjny co do spraw stanowych, w postaci rzeczowych i objektywnych wiadomości, zachowany został w drugiej części pisma.

Od chwili wznowienia ta wytyczna linja programu naruszona nie została; dołączono do niej jedynie jeszcze jedną myśl zasadniczą — propagandy dorobku nauki polskiej w zakresie medycyny weterynaryjnej na arenie międzynarodowej.

Ten ostatni moment spowodował, że wszystkie oryginalne prace, ukazujące się w piśmie, od roku 1925 włącznie, są zaopatrywane w streszczenia w jednym z języków światowych.

Na terenie zewnętrznym pismo w roku 1925 weszło w stosunki z czasopismami Czechosłowacji, Jugosławji i Francji, rok 1926 dał dalsze rozszerzenie stosunków—zasięg wymiany objął: Italję, Anglję, Rumunję, Stany Zjednoczonę, Litwę, Rosję Sowiecką i Indje Angielskie.

Na rynku czasopiśmienniczym wewnętrznym pismo pozostawało w stosunkach wymiennych z szeregiem placówek wiedzy medycznej i rolniczej. Następujące wydawnictwa polskie wymieniały egzemplarze z *Wiadomościami Weterynaryjnemi*: *Medycyna Doświadczalna i Społeczna*, *Lekarz Wojskowy*, *Polska Gazeta Lekarska*, *Rozprawy biologiczne z zakresu medycyny weterynaryjnej*, *Przegląd Weterynaryjny*, *Roczniki Nauk Rolniczych i Leśnych*, *Pamiętnik Naukowego Instytutu Rolniczego w Puławach*, *Czasopismo Rolnicze*.

Z zagranicą wymieniano wydawnictwa następujące: z Francją—*Recueil de Médecine vétérinaire*, *Bulletin et memoires de la Societé Centrale de Médecine vétérinaire*, z Czechosłowacją — *Zwerolekarsky Obzor*, *Klinicke spisy visoke Skoly zverolekarske*, z Jugosławją—*Jugoslovenski Veterinarski Glasnik*, z Litwą—*Veterinarija ir Zootechnija*, z Rumunją — *Revista Stiintelor Veterinare*, *Buletinul Asociatiei general a medicilor veterinari*, z Italją —*Annali d'Igiene*, z Anglją — *The Veterinary Record*, ze Stanami Zjednoczonemi A. P.—*The Journal of the American Veterinary Medical Association*, z Indjami Angielskiemi — *The Indian Veterinary Journal*, z Rosją Sowiecką — *Wiestnik Sowriemiennoj Wietierinarii*, z Ukrainą Sowiecką — *Weterynarne Dilo*.

Darmowe egzemplarze otrzymywały następujące bibljoteki i instytucje w kraju: Bibljoteka powszechna, Bibljoteki—Wydziału Lekarskiego U. W., Studjum Wete-

rynaryjnego U. W., Akademji Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, Bratniej Pomocy studentów Akademji Medycyny Wet. we Lwowie, Korporacji Lutyko-Vanedya, Koła studentów medyków wet. U. W, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Towarzystwa Naukowego w Warszawie, Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, Instytutu Rolniczego w Bydgoszczy, Centralna Wojskowa, Ministerstwa Rolnictwa i D P., Ministerstwa Spraw Wojskowych, Centralnego Tow. Rolniczego, Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich.

Zagranicę, poza wymienionemi, darmowe egzemplarze wysłano: Akademji Weterynaryjnej w Zagrzebiu, Instytutowi serologicznemu w Novi-Sad, prof. dr. Hutyrze, Fakultetowi Weterynaryjnemu Uniwersytetu w Bukareszcie, Związkowi lekarzy weterynaryjnych czechosłowackich.

W roku 1926 zasilało czasopismo 39 współpracowników. Podano 21 prac oryginalnych, 213 streszczeń i ocen najnowszych prac, które ukazały się w czasopismach naukowych polskich i obcych. Referowane były dotychczas stale: francuskie —*Revue génerale de Médecin vét.*, *Recueil de Méd. vét.*, *Bulletins et memoires de la Societé Centrale de Mét vét.*, *Annales de l'Institut Pasteur*, *Comptes Rendues de la Soc. de Biol.*, *Comptes Rend. de l'Academie des Sciences*, *Revue Vétérinaire Militaire*, *La Semaine Vétérinaire*; italskie—*Annali d'Igiene*, *La Clinica veterinaria*; angielskie — *The Veterinary Journal*; niemieckie — *Berliner Tierärtzliche Wochenschrift*, *Deutsche Tierärtzliche Wochenschrift*, *Zeitschrift für Fleisch und Milchhigiene*; austrjackie — *Wiener Tierärtzliche Monatsschrift*, *Deutsch-oesterreichische Tierärtzliche Wochenschrift*, *Seuchenbekampfung*; szwajcarskie — *Schweizer Archiv für Tierheilkunde*.

Pozatem *W. W.* pomieściły szereg komunikatów, wspomnień o zgasłych pracownikach na niwie weterynaryjnej oraz notatek dotyczących weterynarji krajowej i zagranicznej.

W 1926 roku zainicjonowano nowy dział „Sprawozdań z posiedzeń", w którym referowane są dokładnie przebiegi zebrań miesięcznych Polskiego Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych, wraz z obszernemi streszczeniami referatów.

Wszystkie artykuły oryginalne wyszły w odbitkach w ilości od 100 do 30 egzemplarzy.

Jako wynik akcji propagandowej na rynku naukowym międzynarodowym, osiągnięto ukazywanie się streszczeń z prac pomieszczanych w *W. W.* w czasopismach: francuskich, szwajcarskich, czeskich i litewskich.

Co do przyszłości, to myśli Redakcji idą po linji dalszego nieustającego rozwoju czasopisma. Pragnieniem Redakcji jest postawienie pisma na poziomie najlepszych tego rodzaju wydawnictw światowych. Charakter czasopisma nadany mu od chwili wznowienia i nadal pozostanie nienaruszony.

Troską redakcji jest dalsze rozszerzenie objętości czasopisma, utrzymując możliwie na wysokim poziomie treść i estetykę zewnętrzną wydawnictwa.

Czasopismo, jak i dotąd, będzie opierało się na pracach: Studjum Weterynaryjnego U. W., Katedrze Weterynarji Rolniczej U. Pozn., Wydziale Higjeny Zwierząt Państwowego Naukowego Instytutu Rolniczego w Bydgoszczy, Wojskowej Pracowni Weterynaryjnej oraz na dotychczasowym zespole współpracowników.

Ostatnio poczyniono kroki ku rozszerzeniu Komitetu Redakcyjnego, drogą dokooptowania profesorów Uczelni Warszawskiej.

Z prasy zagranicznej wprowadzone będą streszczenia z czasopism amerykańskich, rosyjskich, z któremi ostatnio zawiązano stosunek wymienny. Projekto-

wane są dalsze kroki w sferze tych stosunków, a między innemi nawiązanie ich z Japonją.

Aby wykonać te szerokie zadania konieczna jest najwydatniejsza współpraca wszystkich członków Korporacji w ramach ich możliwości. Współpracę tę rozumiemy najszerzej—od abonowania czasopisma, do zasilania go płodami swej pracy autorskiej.

Jako ogólna wytyczna Redakcji przyświecać będzie myśl służenia: wewnątrz—trybuną dla polskiej pracy nankowej na niwie medycyny weterynaryjnej i nauk pokrewnych, informatorem dla ogółu lekarzy weterynaryjnych Państwa Polskiego o dorobku tych prac w kraju i zagranicą, a nazewnątrz — placówką informacyjno-propagandową nauki polskiej dla środowisk cudzoziemskich, które, odwyknąwszy przez długie lata od myśli o Polsce pod względem politycznym, z trudem przekonywują się o roli Jej w ogólno-ludzkim wysiłku na niwie dorobku kulturalnego.

Skromna nasza placówka musi być jednem z tych kółeczek w maszynie istotnie wartościowej propagandy nie słowem pustem, a dokonywanym czynem dla środowisk cudzoziemskich związanych z medycyną weterynaryjną.

Pozatem na węższym rynku krajowym—musi jeszcze świadczyć o roli i poziomie stanu, którego jest wyrazicielką, w środowisku innych zawodów wolnych.

Kończąc sprawozdanie, pozwalam sobie serdecznie podziękować ogółowi Kolegów za wybitną pod każdym względem chęć podtrzymania pracy Redakcji, związanej z trudami wydawniczemi. Redakcja ufa, że podtrzymanie to i nadal okazywane będzie, a pozwoli ono Redakcji osiągnąć zamierzenia najlepszego rozwoju placówki, reprezentującej realną pracę, niezbędną dla Ojczyzny, stanu i zawodu.

J. Braun, kierownik administracji czasopisma—
Sprawozdanie administracyjne *Wiadomości Weterynaryjnych*

Co się tyczy strony administracyjnej czasopisma, a przedewszystkiem podstaw materjalnych, to stwierdzić należy, że rok ubiegły przeszedł bądź co bądź pomyślnie, o czem świadczy dołączony rachunek strat i zestawienie kasowe (patrz str. 74 i 75).

Ogólna liczba płatnych prenumeratorów w kraju, pozostała jeszcze ta sama co i w r. 1925, t. j. około 600. Ilość prenumeratorów płatnych zagranicą nieco wzrosła, dosięgając liczby 10. Egzemplarze te wysyłano do: Czechosłowacji, Jugosławji, Rumunji, Palestyny po jednym i do Bułgarji, Łotwy i Rosji po dwa.

Bezpłatnych numerów (do różnych uczelni, ministerstw, redakcyj, bibljotek i t. p.), jak już podano w sprawozdaniu redakcyjnem, wysyłano 32, za granicę—26.

B. Czempiński odczytuje Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, stwierdzające, że książki rachunkowe administracji są zgodne z dokumentami przychodu i rozchodu, oraz że prowadzenie książek i rachunków jest wzorowe.

W związku z przedłożonemi Sprawozdaniami Walne Zgromadzenie udzieliło jednogłośnie absolutorjum Zarządowi i Redakcji *Wiadomości Weterynaryjnych.*

*

R-K STRAT I ZYSKÓW ADMINISTRACJI WIADOMOŚCI WE

STRATY

Niezapłacona należność za ogłoszenie przez magistrat m. Ostroga	40.--	
R-k Drukarni	12.408.70	
„ Honorarjów	3.469.20	
„ Kosztów Handlowych . . .	5.010.44	20.928.34
Nadwyżka		332.24
Ogółem Zł.		21.260.58

BILANS ZAMKNIĘCIA

STAN CZYNNY

Kasa Saldo na 31/I 1927 r.		3.650.03
Inwentarz — maszyna do pisania		375.—
Papiery procentowe — dolarówki . . .		971.—
Dłużnicy:		
Serologja za ogłoszenia. . . .	350 —	
Seropharm „ „ . . .	270.—	
Zawadzki i Ajfer „ „ . . .	60.—	
Breszel „ „ . . .	160 —	
Pietraszek „ „ . . .	36.—	876 —
Ogółem Zł.		5.872.03

ZESTAWIENIE

za

WPŁYWY

Saldo na 1/II 1926 r	4.164.02	
Wpłynęło za prenumeratę	14.707.01	
„ „ ogłoszenia	2.579 —	
„ na r-k Pol. Tow Lek. Wet. .	96 —	
„ za odbitki	182 —	
„ „ wypożyczenie klisz . . .	91 35	
„ na pomnik . . .	15 —	
„ na kasę pogrzebową . .	12.—	
„ za broszurki „Ryby“ . .	9.—	
„ tytuł. jednorazowej zapomogi od prenumeratorów	689.—	
„ subsydjum	3.248 —	
„ od P K O. tytułem % za 1926 r	17.99	25.810.37
Ogółem Zł.		25.810.37

ZYSKI

Przegląd Weterynaryjny za wypożyczenie klisz	91.35	
Dr. Walkiewicz za odbitki	182.—	
P. K. O. procent za 1926 r.	17.99	
R-k Prenumeraty	14.156.24	
R-k Ogłoszeń	2.876.—	
R-k Subsydjum:		
Ministerstwo Roln. i D. P	1.248.—	
„ Spraw Wojskowych	2.000.—	
Jednorazowa zapomoga po 3 złote od prenumeratorów	689.—	21.260.58
Ogółem Zł.		21.260 58

NA DZ. 31/I 1927 r.

STAN BIERNY

Kapitał Zakładowy		2.921.79
„ Rezerwowy		1.000.—
R-k Sum Przechodnich:		
Wpłacone na prenumeratę za 1927 r.	1.582.—	
„ za broszurki „Ryby“	9.—	
Mirosznicznko wpłacił na pomnik	5.—	
Jentys „ „ „	10.—	
Leszczyński „ „ kasę pogrzebową	12.—	1.618 —
Nadwyżka		332.24
Ogółem Zł		5.872.03

KASOWE

1926 r.

WYDATKI

Drukarz	12.408.70	
Pensja sekretarki	1.320. –	
Gratyfikacja	55.—	
Bilans	55.—	
Honorarja autorskie	3.409.20	
Pisanie na maszynie	137.—	
Znaczki pocztowe	2.571.97	
Oprawa roczników	32.50	
Prenumerata pism zagranicznych	51 85	
Klisze	79.20	
Wypłacono należn. Pol. Tow. Lek. Wet.	96.—	
Maszyna do pisania	375.—	
Dolarówki	971.—	
Reprezentacja	200.—	
Koszty ekspedycyjne	77.30	
Znaczki pocztowe i stemplowe	190.—	
Drobne	32.77	
P. K. O. prowizje i za druki	97.85	22.160.34
Saldo na 1/II 1927 r		3.650.03
Ogółem Zł.		25.810.37

Sprawdzono dnia 10 marca 1927 r.

Członkowie komisji rewizyjnej
(—) *Czempiński*
(—) *Lemieszewski*

Wybory organów Towarzystwa

W roku sprawozdawczym, zgodnie ze statutem, szereg kolegów ustąpił z władz Towarzystwa, z powodu upływu kadencji.

W związku z tem odbyły się wybory uzupełniające.

Powołani zostali:

Do Zarządu:

Dr. J. Kiszkiel, (ponownie), dr. K. Millak (ponownie), A. Mackiewicz (ponownie), M. Marczewski i L. Drecki, oraz jako zastępcy członków Zarządu: J. Szabłowski i S. Stefański;

Do Komitetu Naukowego:

Prof. dr. Z. Szymanowski, prof. J. Gordziałkowski, dr. S. Terlikowski;

Do Komitetu Redakcyjnego:

Dr. K. Millak, J. Braun, dr. S. Terlikowski;

Do Sądu Honorowego:

A. Mackiewicz, K. Kahl, L. Drecki;

Do Komitetu Zapomogowego:

L. Matuszewski, J. Kołtoński, K. Kulikowski, Z. Pręczkowski;

Do Komisji Rewizyjnej:

B. Czempiński, J. Cholewiński, J. Lemieszewski oraz jako zastępcy: W. Brzezicki i J. Cegłowski.

*

A. Mackiewicz wygłasza w toku zebrania przemówienie, poruszając szereg aktualnych dla stanu weterynaryjnego spraw.

Zestawiając warunki, w jakich odbywała się praca lekarzy i lekarzy weterynaryjnych w b. Kongresówce za czasów przedwojennych, z obecnemi, przyznać należy że warunki te są w Polsce dla naszego stanu o wiele gorsze.

W ostatnich latach przed wojną, po jednym lekarzu weterynaryjnym z każdej gubernji corocznie delegowano do laboratorjum bakterjologicznego w Petersburgu na kurs 3 miesięczny, celem uzupełnienia swojej wiedzy. Po ukończeniu kursu, lekarz zaopatrywany był w podręczne laboratorjum bakterjologiczne.

Powiatowi lekarze ludzcy delegacyj tego rodzaju nie mieli.

W drugiej instancji inspektor lekarski i weterynaryjny hierarchicznie sytuowani byli jednakowo.

Stosunek ten zmienił się w Polsce. Powiatowy lekarz często ma wyższy stopień służbowy (VI—VIII) niż powiatowy lekarz weterynaryjny (VII—VIII). Kompetencje lekarza znacznie zostały rozszerzone przez wydanie zasadniczej ustawy sanitarnej z 1919 r. Przygotowanie fachowo-sanitarne jest pogłębiane przez doszkalania na kursach, trwających 6—10 miesięcy.

Powiatowi zaś lekarze weterynaryjni delegowani są przygodnie na 3 tygodniowe kursy w Bydgoszczy, co jest nie wystarczające, tembardziej, że zakres

agend lekarzy weterynaryjnych powinien być rozszerzony przez oddanie pod ich nadzór handlu mlekiem i rybami.

Naczelnicy Wydziału Zdrowia polecają lekarzom powiatowym (nie weterynaryjnym), opierając się ustawie sanitarnej, inspekcje rzeźni, pozostających pod bezpośrednim nadzorem lekarzy weterynaryjnych.

Państwowi lekarze weterynaryjni pochłonięci są całkowicie walką z chorobami zaraźliwemi, co jest uskuteczniane prawie wyłącznie metodą wybijania. Nie negując zasadniczych wskazań masowego wybijania, nawet sztuk podejrzanych o zarażenie się (zagranica stosuje tę metodę nawet przy przyszczycy w pierwszych wypadkach ujawnienia jej)—liczyć się należy ze wskazaniami nauki, która w walce z chorobami zaraźliwemi w licznych wypadkach, daje nam do ręki środki lecznicze, ochronne i djagnostyczne.

Reasumując swoje przemówienie mówca zaznacza, że:

1) Należałoby stworzyć państwową politykę weterynaryjną, skierowaną ku rozszerzeniu agend weterynaryjnych, słusznie zawodowi naszemu przynależnych.

2) Walka z chorobami zaraźliwemi zwierząt przez wybijanie jest czasami pozornie najłatwiejsza. Gdy jednak nauka daje możność choć częściowego stosowania innych metod — wybijanie masowe jest szkodliwe dla Państwa i powagi naszego zawodu.

3) Wobec coraz częstszego zastępowania konia, t.j. zwierzęcia, któremu lekarz weterynaryjny najwięcej poświęca uwagi i pracy, przez siłę mechaniczną—musimy usilnie dążyć do rozszerzenia i pogłębienia naszych agend.

*

Dr. K. Millak, imieniem Zarządu, referuje—

STATUT NAGRODY POLSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARZY WETERYNARYJNYCH ZA PRACE NAUKOWE

(na zasadzie p-ktu h § 3-go Statutu P. T. L. W.)

1. Polskie Towarzystwo Lekarzy Weterynaryjnych — w trosce o rozwinięcie pracy naukowej, zachęcenie ku niej i rozbudzenie szlachetnego współzawodnictwa śród polskich lekarzy weterynaryjnych—ustanawia poniżej podaną nagrodę za prace naukowe, ogłaszane drukiem w języku polskim.

2. Hasło nagrody brzmi

„PRACĄ KU PRAWDZIE"

Nagrodę stanowi:

Złoty medal Polskiego Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych za NN rok z odpowiednim dyplomem.

3. Nagroda jest dostępna dla każdego dyplomowanego lekarza weterynaryjnego Rzeczypospolitej Polskiej, z wyjątkiem profesorów i docentów.

4. Praca (wzgl. szereg prac), na podstawie której jest przyznawana nagroda, musi być oryginalna, przypisana jednemu autorowi, z jakiegokolwiek działu medycyny weterynaryjnej, nauk z nią związanych, hodowli, ekonomiki hodowlanej, oraz historji i historjozofji medycyny weterynaryjnej. Dysertacja doktorska ani praca habilitacyjna nie może być pracą nagrodzoną.

5. Nagrodzona może być praca, która ukazała się drukiem w języku pol-

skim w roku ubiegłym, t. j. faktycznie w okresie między 1 stycznia, a 31 grudnia danego roku.

6. Nagroda jest przyznawana corocznie w pierwszym kwartale.

7. W razie braku pracy odpowiedniej, nagroda może nie być przyznana w danym roku.

8. Autor tylko raz jeden może otrzymać nagrodę.

9. Nagrody przyznaje Komisja w składzie: Prezesa Polskiego Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych—jako przewodniczącego, sekretarza naukowego Towarzystwa, jako sekretarza Komisji, i jako członków: dwóch wiceprezesów T-wa, Redaktora Naczelnego organu Towarzystwa, 2 przedstawicieli Komitetu Naukowego Towarzystwa i 2 profesorów Uczelni Weterynaryjnej, zaproszonych w tym celu przez Prezesa T-wa na wniosek Zarządu—wszystkich z głosem decydującym. W razie potrzeby Komisja może zaprosić jeszcze trzeciego profesora z głosem decydującym, lub doradczym, w zależności od swej decyzji.

Dla prawomocności uchwały niezbędna jest obecność prezesa lub jednego z wiceprezesów i sześciu członków, śród nich przynajmniej jednego profesora.

10. Inicjatywa nagrody może pochodzić od każdego z poszczególnych członków Komisji oraz od autora pracy.

11. Prezes T-wa obowiązany jest zwołać Komisję, nie później niż 15 stycznia każdego roku, na pierwsze posiedzenie celem ukonstytuowania się Komisji, wysunięcia kandydatur i rozdziału prac podlegających ocenie—referentom.

12. Każda praca, podlegająca ocenie, musi być referowana pisemnie przez dwóch członków Komisji. Referaty są dołączane do protokółów posiedzeń.

13. W wypadku, gdyby który z członków Komisji czy to ubiegał się sam, czy to był wysunięty do nagrody—nie bierze on udziału w posiedzeniach Komisji, od chwili wysunięcia co do niego sprawy nagrody, aż do końca jej prac, a na jego miejsce do Komisji wchodzi, powołany większością głosów Komisji, jeden z członków Towarzystwa.

14. W posiedzeniu Komisji mogą brać udział tylko członkowie Komisji. Głosowania na Komisji są obowiązkowo jawne. Uchwała następuje zwykłą większością głosów. W razie równości głosów, głos przewodniczącego przeważa. Protokóły posiedzeń są wpisywane do specjalnej księgi i, z wyjątkiem uchwały o przyznaniu nagrody, opublikowaniu nie podlegają.

15. Wręczenie nagrody oraz dyplomu następuje uroczyście na Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa przez Prezesa T-wa przy odpowiedniem przemówieniu.

16. Nazwiska nagrodzonych są wpisywane do specjalnej „Złotej księgi Towarzystwa“ wraz z datą i tytułem nagrodzonej pracy.

POSTANOWIENIA PRZEJŚCIOWE

17. Przy pierwszem przyznaniu nagrody mogą być wzięte pod uwagę prace, które ukazały się w druku od 1919 do 1926 roku włącznie.

18. Pierwsze przyznanie nastąpi w maju 1927 roku.

Załączniki: 1) O p i s m e d a l u. Medal złoty; na jednej stronie postać allegoryczna oraz napis „Pracą ku Prawdzie”;
na drugiej stronie — P.T.L.W. imię i nazwisko) 19.. (rok ogłoszenia drukiem pracy).

2) Wzór dyplomu

PRACĄ KU PRAWDZIE

Polskie Towarzystwo Lekarzy Weterynaryjnych w myśl swego Statutu oraz Statutu nagrody P.T.L.W. za prace naukowe, po szczegółowem i ścisłem rozważeniu, uznało pracę

Pana ....

pod tytułem

....

ogłoszoną w ....

za godną zaszczytnego wyróżnienia i przyznało za nią

ZŁOTY MEDAL P. T. L. W. za 19... r.

Na dowód powyższego zostaje wydany Panu ....

dyplom niniejszy, zaopatrzony pieczęcią i należytemi podpisami.

Warszawa, dnia .... 19...... r

Członkowie Komisji Nagrodowej

Prezes
Polskiego Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych

Statut Nagrody P. T. L. W., w brzmieniu zaproponowanem przez Zarząd, został przyjęty.

Dr. M. Łabędź, imieniem Zarządu, referuje sprawę artykułu p. t. „O lepsze jutro", jaki ukazał się w numerze lutowym 1927 r. „Życia Weterynaryjnego".

W związku z tym artykułem Zarząd P. T. L. W. wystosował do Zarządu Związku Zawodowego Lekarzy Weterynaryjnych protest, ogłoszony w № 80 *Wiadomości Weterynaryjnych.*

Pozatem Zarząd P. T. L. W. podał do wiadomości Stałej Delegacji oraz innych Towarzystw lekarzy weterynaryjnych stanowisko, jakie w tej sprawie zajął.

Referent, prosi o zaaprobowanie akcji Zarządu przez Walne Zgromadzenie.

Zebrani, po dyskusji wszystkiemi głosami przeciwko 2, akcję Zarządu w sprawie artykułu „O lepsze jutro" zaaprobowali.

J. Braun motywuje konieczność podwyższenia składki członkowskiej do 25 zł. rocznie. Wniosek przyjęto.

Jednocześnie Walne Zgromadzenie poleciło Zarządowi przesyłać członkom Towarzystwa blankiety czekowe P. K. O., celem ułatwienia dokonywania wpłat.

G. Popławski stawia wniosek o konieczności zorganizowania odczytów przez radjo z dziedziny medycyny weterynaryjnej.

Sprawę przekazano Zarządowi, z zastrzeżeniem, aby odczyty poddane były uprzedniej cenzurze komisji z ramienia P. T. L. W.

J. Madejczyk demonstruje aparat własnej konstrukcji do pieczętowania mięsa, z prośbą o zaopinjowanie. Sprawę tę przekazano do załatwienia Zarządowi.

Posiedzenie zamknięto.